

Dzięk

16 stron  
cena 20 gr

## Pomocza

DRAZ WYDAWNICTWA:

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA  
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA  
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMINSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70  
(kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

## Przystępujemy do przebudowy Polski

Wicepremier Kwiatkowski o gigantycznym planie inwestycyjnym

Warszawa, 5. 2. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa, po zakończeniu prac nad preliminarzem budżetowym, przystąpiła dziś do obrad nad rządowymi projektami ustaw o inwestycjach z funduszy publicznych i o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Zapowiedź PRZEMÓWIENIA P. WICEPREMIERA KWIATKOWSKIEGO wywołała żywe zainteresowanie wśród członków Izby Ustawodawczych.

W przewidywaniu dużej frekwencji ze strony posłów i senatorów, posiedzenie komisji odbyło się nie, jak zwykle, w sali komisji budżetowej, lecz w zna-

cznie obszerniejszej — tak zwanej „sali kolumnowej”.

Na posiedzenie przybył p. premier gen. Sławo - Składkowski, marszałek Sejmu St. Car, wicepremier i minister Skarbu inż. Kwiatkowski, minister gen. Kasprzycki, min. plk. Ulrych, min. Zyndram - Kościelkowski, minister Romanowski, liczni podsekretarze stanu, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, poza członkami komisji budżetowej, członkami innych komisji parlamentarnych oraz wyżsi urzędnicy resortów gospodarczych.

Przewodniczący komisji pos. Świ-

dziański po zagajeniu obrad udzielił głosu wicepremierowi inż. Kwiatkowskiemu, który w bardzo obszernym przemówieniu uzasadnił plan inwestycyjny, który został ogłoszony przez „Polskiego Radia” przedstawiając uzasadnienie wspomnianych projektów rządowych oraz dał podwalny program inwestycji, które mają być dokonane w Polsce w ciągu najbliższych lat.

Przemówienie p. wicepremiera Kwiatkowskiego wysłuchane było przez obecnych z dużym zainteresowaniem a po jego zakończeniu rozległy się huczne oklaski.

## Wicepremier na mównicy

(x) Warszawa 5. 2. (tel. wł.) Jak o tym piszemy powyżej, na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejm wygłosił przemówienie programowe p. wicepremiera Kwiatkowskiego.

Na wstępie p. wicepremier omówił stosunek inwestycji do deficytów budżetowych, a następnie przystąpił do omówienia zagadnień inwestycyjnych.

W krótkości można by zrekapitulować — ciągnąc p. wicepremier — że cele nasze są następujące: ZABEZPIECZYĆ I UTRWALIĆ POKÓJ, POGŁĘBIĆ, ZJEDNOCZYĆ I ROZSZERZYĆ POLSKĘ GOSPODARCZO I SPOŁECZNIE, tak by mogła zabezpieczyć pracę dla ludzi i udźwignąć poważne koszty, które z tej przebudowy powstaną.

Czyż te proste kryteria nie były dostatecznie uwzględniane w dotychczasowych wysiłkach inwestycyjnych państwa? Nie, nie były dominantą naszych prac i być nie mogły tak długo jak długo nie dążyliśmy do stworzenia jednolitego, skoordynowanego planu inwestycji państwowych, jak do nie dawna nie były pragnionym dla wielu innych narodów i państw. Wysiłki oddzielnych resortów oddzielnych funduszy i pojedynczych ludzi były ogromne, godne szacunku i uznania i zmierzały często do osiągnięcia najlepszego rezultatu najmniejszym kosztem, ale charakter tych wysiłków był zgoła inny. Inna była dążeń, inna była dyspozycja inne hierarchie celów.

Musimy doprowadzić do takiej koncentracji woli i wysiłku, by inwestycja wykonywana w planowo określonym miejscu budziła ŻYWE ODDZWIĘKI I ZADOWOLENIE W CAŁEJ POLSCE.

„Określony”  
Nowe wielkie hasło  
stałe przed polską twórczością

Nie negując w sposób absolutny szeregu potrzeb lokalnych, nie negując możliwości kompromisu między aktualnymi potrzebami dnia dzisiejszego, a planowymi potrzebami przyszłości, w imię syntetycznych potrzeb gospodarczych, musimy rzucić pierwsze konkretne hasło

ROZBUDOWY NOWEGO CENTRALNEGO REJONU PRZEMYSŁOWEGO.

Tak, jak ongiś całym programem i symboliką polityczną - gospodarczą stało się to słowo: GDYNIA, tak dziś stawiamy nowe hasło w programie uprzemysłowienia, które otrzymuje symboliczną i skróconą nazwę: „OKREŚLONY”.

Dziś określenie ten stanowią puszkę programową - gospodarczą niż Kresy Wschodnie. Nie jest on i dziś ani wybitnie rolniczy, ani przemysłowy. On nie ma fizjonomii gospodarczej, choć w chwilach niebezpieczeństwa, wprost geograficznie, musiałby się stać OSRODKIEM ZORGANIZOWANEJ MATERIALNEJ OBRONY.

Jeśli tak jest, to tu rozwinąć się muszą nowe węzły komunikacyjne, muszą nastąpić ważne korekty energetyczne, surowcowe

i przetwórcze. Określony ten musi się stać POMOSTEM, który stworzy rynek zbytu i dla produktów rolnych okęgów wschodnich i dla surowców i półproduktów okęgów zachodnich i odbiorcą energii opartej o siły wodne i ciepłe gazu ziemnego, a skoncentrowanej na południu. Można udowodnić że wszelkie wysiłki gospodarczego ożywienia kresów po zostaną w połowie bezskuteczne, jeżeli pomiędzy zachodem i wschodem pozostawimy

## Koszt 3 miliardów złotych

Pierwsze zęby rozbudowania w tym okregu przemysłu, dróg komunikacyjnych, uregulowania rzek z doprowadzeniem i rozproszaniem gazu ziemnego i energii elektrycznej muszą pochłonąć sumę ok. 3000 mil. zł.

Nie wolno nam zapomnieć o Gdyni

Nie możemy jednak zaniedbać normalnego programu dróg komunikacyjnych, roz-

budowy dróg wodnych, regulacji i melioracji, inwestycji rolniczych, rolniczo-przemysłowych, ROZBUDOWY GDYNI I FLOTY HANDLOWEJ, akcji budowlanej, akcji wyposażenia miast, niezbędne urządzenia w całej Polsce i na kresach wschodnich, co zaabsorbują corocznie nie mniej jak 250 mil. złotych z funduszy publicznych.

Drugi hasłem, które musimy ożywić i zaktualizować to hasło zatarcia układów strukturalnych wyrosłych pod wpływem i naciskiem interesu państw zaborczych.

Pozostają jeszcze potrzeby specjalne: dotyczą one rozbudowy szkół i niektórych

gmachów państwowych, potrzeb obronnych ześrodkowanych w innych dzielnicach państwa, a przede wszystkim wykończenia wielu prac pojętych. Tak więc widzimy, że plan 4-ro letni obracający się w granicach sum poprzednio wymienionych dla nowego, szerszego i planowego programu, już zupełnie nie wystarcza. W każdym razie zapewne moglibyśmy podjąć wykonywanie planu szerszego i dłuższego, np. dziesięcioletniego, musimy przygotować odpowiednie warunki wstępne.

## Plan 4-letni — wstępem do wieloletniej akcji

To też plan 4-ro letni nietylko nie upada, ale winien stanowić wyrazny pomysł do planu znacznie szerszego. Byłby to okres dostateczny, aby w akcji planowania i w celowości wydatkowania nadzwyczajnych sum na wielki program inwestycyjny poczynić niezbędne postępy i przygotowania.

Aby te nowe prace wciągnąć w orbitę planu 4-letniego, należy i ten plan rozszerzyć. Wedle stanu obecnego i przy uwzględnieniu wszystkich źródeł pieniężnych, można orientacyjnie mówić, że zdołamy zbliżyć się na okres najbliższych 4 lat już nie 1.800 mil. zł. ale co najmniej 2.400 mil. złotych.

## Ogromny wysiłek

Następnie p. wicepremier omówił szczegółowo plan finansowania inwestycji, kończąc swe przemówienie, w następujący sposób:

Tak więc to, co w r. 1937 powstanie w Polsce w formie nowych inwestycji w dyspozycji czynników państwowych tylko, określi się sumą globalną 800 mil. zł. Będzie to OGROMNY WYSIŁEK PAŃSTWA i mogę dziś spokojnie stwierdzić, że jest on możliwy już bez naruszenia, czy to waluty, czy pozycji kredytu państwowego.

Wyraźnie więc przechodzimy z formy pasywnej i konsumpcyjnej wydatków państwowych na podwyższenie jakości twórczej i inwestycyjnej.

Praca ta dokonuje się w warunkach niełatwych.

Można oczywiście wywołać szereg wątpliwości i kwestii związanych z tymi projektami. Każdy zarzut z dobrą wiarą i z troską o dobro publiczne postawiony, zasługuje na uwagę i uczynnym wszyskto, by takie wątpliwości rozproszyć.

Projektuję, przynajmniej w odniesieniu do inwestycji o charakterze ściśle gospodarczym, włączyć jeszcze dwa elementy, które korygowałyby stopniowo możliwe błędy. Pierwszy — to powołanie do życia małego ale sprawnego i fachowego komitetu poza-biurokratycznego, któryby omawiał zasadniczo linie planu, harmonizował poczynania z potrzebami życia gospodarczego i alarmował w razie zauważenia jakichś braków. Drugi — to publiczna sprawozdawczość z prac dokonanych.

## W bezwładzie i kryzysie wicznie żyć nie można!

Musimy pozytywnie, spokojnie, z męską decyzją pokonywać coraz większe trudności, jeżeli naprawić cenimy zdobytą wolność i całość. W bezwładzie i kryzysie wicznie żyć nie można. Mamy pełną świadomość wagi zagadnienia obrony, zmobilizowany przez cały naród. Mamy świadomość, iż MUSIMY ULECZYĆ OSTATECZNIE WSZYSTKIE GŁĘBOKIE RANY I WSZYSTKIE CHOROBY, które powstały w okresie długotrwałej niewoli i rozdracenia. MUSIMY TWORZYĆ TRWAŁĄ I MOCNĄ SIŁĘ POMIĘDZY JEDNĄ DZIELNICĄ POLSKI A DRUGĄ, pomiędzy Państwem a obywatelami, pomiędzy gospodarstwem a narodem.

Polska musi własnym wysiłkiem TWORZYĆ I BUDOWAĆ CODZIENNIE Z UPOREM, ze świadomością celu własną NOWOCZESNĄ ORGANIZACJĘ POLITYCZNĄ I GOSPODARCZĄ, zdolną do życia, do rozwoju i do wytrzymała wszyskcie ciśnien zewnętrznym i wewnętrznym.

Temu celowi służą w swej istocie i oba przedłożenia rządowe, które stanowią przedmiot naszych wspólnych trosk i rozważań — zakończył p. Wicepremier.



Kupujcie tylko

MAGGI<sup>ego</sup>  
kostki bulionowe

Prawdziwe tylko z nazwą MAGGI i krzyżem-gwiazdą na żółto-czerwonym opakowaniu.

## Kto będzie budował dwa nowe polskie transatlantyki?

(x) Warszawa, 5. 2. (Tel. wł.) W najbliższych dniach rozstrzygnięty zostanie przetarg na budowę dwóch nowych transatlantyków o tonażu 10.000 ton każdy.

Jak wiadomo, mają to być okręty pasażersko - towarowe do przewożenia szeroko-

kich sfer emigrantów z Polski do portów Ameryki południowej.

Do przetargu stanął cały szereg najwybitniejszych stoczni zagranicznych, a m. in. stocznia włoska w Montfalcone, gdzie powstały dwa nasze wielkie transatlantyki: „Pylsudski” i „Batory”.

## Projekt zmiany ustawy o bezpieczeństwie statków morskich

(ch) Warszawa, 5. 2. (tel. wł.). Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu uchwaliła projekt ustawy zmieniającej rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej o bezpieczeństwie statków morskich. Istota zmian polega na wprowadzeniu i

ustaleniu nowych warunków bezpieczeństwa, dotychczas pomijanych, a wprowadzenie których okazało się konieczne w związku z uruchomieniem przez Polskę wielkich statków oceanicznych.



# Duch pracy wojska

## Przemówienie gen. Kasprzyckiego

Warszawa, 5. 2. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu, po przemówieniu referenta pos. Sikorskiego, zabrał głos p. minister Spraw Wojskowych, gen. Kasprzycki, wygłaszając następujące przemówienie:

Nawiązując do dyskusji, która miała miejsce w czasie debat komisji budżetowej Sejmu nad budżetem Min. Spraw Wojsk., pozwolę sobie przypomnieć Panom, że powszechnie uznano i specjalnie podkreślano niewystarczalność środków finansowych, przewidywanych w przedłożeniu sejmowym do dyspozycji wojska na okres budżetowy 1937/38 oraz na lata następne i konieczność zmobilizowania nowych środków finansowych na ten cel. Stwierdzono bezspornie rozbieżność, jaka istnieje pomiędzy rosnącymi potrzebami armii w związku z koniecznością utrzymania obronności Polski na poziomie technicznym państw ościennych, a ograniczonymi możliwościami normalnego budżetu wojska.

Rząd mając identyczny pogląd na sprawę, wniósł do Wysokiej Izby **PROJEKT USTAWY O DOTACJI NA RZECZ FUNDUSZU OBRONY NARODOWEJ.**

Jednak wspomniany projekt tylko częściowo zaspakaja potrzeby naszej armii. Dotacja na Fundusz Obrony Narodowej nie jest i nie może być granicą wysiłku finansowego społeczeństwa, to nie jest wszystko, co wojsko do spełnienia jego wielkich zadań w dobrej obecnej potrzeba. To też rząd zdaje sobie należycie sprawę z tego, że nie wolno mu zaniedbać starań o uzyskanie w tym celu dalszych środków finansowych.

Mówiąc o zadaniach, jakie stoją przed armią, chciałbym je wobec wysokiej komisji należycie i szczegółowo oświetlić. Zdajemy sobie jednak wszyscy sprawę z tego, że ujawnianie szczegółów organizacyjnych i zamierzeń władz wojskowych przyniosłoby więcej szkody, aniżeli pożytku dla pracy wojska. Zmuszony jestem ograniczyć te wyjaśnienia li tylko do zapewnienia panów, że realizując kredyty przeznaczone na dobrozbrojenie armii, będziemy kierować się myślą zapewnienia zaplecza dla naszego przemysłu wojennego, w dalszym ciągu rozszerzając naszą samowystarczalność przemysłową i obronną.

Pod hasłem koordynacji wysiłków został przez rząd opracowany i wniesiony do Sejmu rządowy projekt ustawy o inwesty-

### Podziękowanie P. Prezydenta Rzplitej za życzenia imieninowe

Warszawa, 5. 2. (PAT). Z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarii cywilnej dziękuje niniejszym wszystkim instytucjom, zrzeszeniom i osobom, które złożyły, względnie nadesłały Panu Prezydentowi życzenia z okazji imienin.

### Wstrzymanie sprzedaży żyta i mąki za granicę Zarządzenie Ministerstwa Przem. i Handlu

(ch) Warszawa, 5. 2. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, opierając się na opinii fachowych organizacji, poleciło biurom eksportu zboża w Gdańsku w dniu dzisiejszym dalsze wstrzymanie sprzedaży za granicę żyta, mąki żytniej oraz niektórych mąk pszennych. W zależności od kształtującej się sytuacji na rynku wewnętrznym, ma być jednak dopuszczona stopniowo i równomiernie sprzedaż żyta i mąki w granicach zapasów przeznaczonych na eksport, a znajdujących się w Gdańsku.

### Groźby powodzi nie ma Wiadomości z górnego biegu W. sty

Kraków, 5. 2. (PAT). W województwie krakowskim przy pochmurnej pogodzie z przejaśnieniami trwa w dalszym ciągu odwilż. Mimo obfitych ostatnich opadów śnieżnych proces tajania śniegów i lodów odbywa się powoli. Nocne przymrozki hamują zbyt gwałtowne tajanie nagromadzonych mas śniegu.

Obawy powodzi na żadnym odcinku terenu województwa krakowskiego obecnie nie ma.

### Wyrok na meżobójczynię

Kraków, 5. 2. (PAT) 5 hm. po południu przewodniczący trybunału Sądu Okręgowego w Krakowie ogłosił wyrok skazujący Helenę Szczeniowską, obywatelkę ziemską z Kobylan pod Krakowem, na 4 lata więzienia za pozabawienie życia swojego męża w czasie sprzeczki wystrzałem z rewolweru w lecie 1935 r.

Na mocy amnestii jedna trzecia kary została skazanej umorzona.

cjach z funduszy państwowych na r. 1937. Podkreślić pragnę przy tej sposobności, że duch tej pracy wojska nie nosi w sobie znamion agresji, a jest jednolitym pokojowości i obronności państwa i społeczeństwa.

### Jeszcze cztery przemów. ministrów

Ponad tą pracą wojska związana ściśle z realizacją ogólnego planu inwestycyjnego rządu oraz ponad koordynację naszych prac z pracami innych ministerstw, istnieje **ŚWIADOMOŚĆ WYTYCZNYCH POTRZEB PLANU NACZELNEGO WODZA, MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA.** Praca nasza nacechowana jest troską o zapewnienie

wszystkich warunków obronności naszego kraju, troską — abyśmy, jako wartość bojowa, ta podstawowa gwarantka naszej niepodległości, nie pozostali w tyle pod względem doskonałości za innymi (oklaski).

Następnie przemawiał p. minister Komunikacji Ulrych.

Po przemówieniu ministra Ulrycha zarządzono przerwę obiadową, po której w dalszym ciągu zabierali głos ministrowie: Rolnictwa i Reform Rolnych p. **Poniatowski**, Przemysłu i Handlu — **Roman** oraz Opieki Społecznej — **M. Zyndram-Kościałkowski.** (Przemówienia te ogłosimy w następnym numerze).

## Nowy wiceminister spraw wewnętrznych

### Nominacja p. Jerzego Paciorkowskiego

Warszawa, 5. 2. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dnia 5 lutego mianował dyrektora departamentu politycznego p. **Jerzego Paciorkowskiego** podsekretarzem stanu dla spraw administracyjnych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

P. min. Jerzy Paciorkowski, ur. 13 grudnia 1893 r. w Będzinie obecnego województwa kieleckiego, ukończył gimnazjum Wojciecha Górskiego w Warszawie, a następnie studia prawnicze w Petersburgu. Służbę państwową rozpoczął w Ministerstwie Opieki Społ., po czym przeszedł do administracji spraw wewnętrznych i pracował w zarządzie centralnym Ministerstwa, następnie mianowany został wojewodą kieleckim, z tego zaś stanowiska prze-

szedł na stanowisko ministra Opieki Społecznej w rządzie premiera Ślawnka. Wybrany posłem na Sejm w r. 1935 złożył mandat poselski i został mianowany dyrektorem departamentu politycznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Warszawa, 5. 2. (PAT) Podsekretarz stanu dla spraw administracyjnych w Ministerstwie Spraw Wewn. p. **Henryk Kawecki** przeszedł z dniem 5 lutego w stan spoczynku z powodu złego stanu zdrowia.

P. min. Kawecki otrzymał od p. prezesa Rady Ministrów specjalne podziękowanie za wieloletnią wydatną pracę w służbie państwowej.



## PO LOS I. KLASY

FORTUNE, MAJATEK, DOBROBYT

do szczęśliwej kolektury 516

DROGA DO SZCZĘŚCIA

## GDYNIA

Św. Jańska 10.

## „Dziennik Popularny” bez redaktorów P. P. S. nie pozwala na pracę w nim Barlickiemu i Dubois

(x) Warszawa, 5. 2. (tel. wł.) W związku z ostatnimi uchwałami kongresu P. P. S. w Radomiu, że członkowie partii mogą redagować jedynie pisma, wyławane przez partię, redakcja „Dziennika Popularnego” przechodzić będzie poważny kryzys. W najbliższym czasie spodziewać się należy ustąpienia z redakcji

pp. Barlickiego i Dubois.

Najbliższy okres może zatem przynieść przesunięcia w „Dzienniku Popularnym”, które nadadzą bardziej wyraźny charakter piśmie, od którego — jak widać — oficjalne sfery P. P. S. się odżegnują.

## Od dziś za dwa tygodnie rozpocznie się ciągnięcie pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państw.

Wylosowanych będzie trzynaście tysięcy wygranych na sumę jeden milion czterysta czterdzieści osiem tysięcy sześćset złotych.

## Port gdyński wraca do normalnej pracy

### Prawie cały obszar wodny jest oczyszczony z lodu

Eksplatacja portu gdyńskiego odbywa się już zupełnie normalnie. Dzięki oswobodzeniu przez lodolamacz „Tasuja” kuterów rybackich, wyszły one w dniu wczorajszym na połowy, które przez dłuższy okres mrozu były niemożliwe.

Basen Marsz. Piłsudskiego jest wolny od kry, której trochę znajduje się jeszcze w awanporcie oraz basenie po-

łudniowym. Pomyślny kierunek wiatru stale wypędza krę na pełne morze. Obecnie pozostaje jeszcze do oczyszczenia kanał przemysłowy, gdzie lodolamacz „oTsuja” łamie lód na drobne kawałki, które również wypędzane są przez wiatr z portu.

Stan wodny nadal jest niski, gdyż wynosi 60 cm. poniżej normalnego poziomu.

## „Parszywa owca” polskiego sądownictwa Skazanie byłego sędziego za defraudację na 5 lat więzienia

(x) Poznań, 5. 2. (tel. wł.) Sąd Okręgowy w Gnieźnie ogłosił wyrok w sensacyjnym procesie o nadużycia na szkole sądu, skazując byłego sędziego **Teofila Stachowskiego**, po uwzględnieniu amnestii, na pięć lat więzienia, a byłego sekretarza i skarbnika tegoż sądu, **Antoniego Krotoszyńskiego** na cztery i pół

roku więzienia. Sąd orzekł ponadto utratę praw obywatelskich dla obu skazanych na przeciąg pięciu lat.

Należy zaznaczyć, że b. sędzia Stachowski całkowicie przyznał się do winy i w zeznaniach swoich oświadczył, że był „parszywą owcą” w polskim sądownictwie.

## Pogrzeb śp. Alfonsa Zgrzebnioka Wódz powstań śląskich spoczął na wieki w rodzinnej ziemi

(x) Katowice, 5. 2. (tel. wł.) Dzisiaj rano odbył się w Rybniku pogrzeb b. wojewody białostockiego, śp. Alfonsa Zgrzebnioka.

W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele Rządu i urzędu wojewódzkiego w Białymstoku. Przybyli również bisk. połowy wojsk polskich ks. **Gawliński** oraz woj. **Grażyński**. Za trumną szły delegacje Związku Powstańców oraz szeregu innych organizacji, m. in. i delegacje organizacyj pomorskich, na czele z reprezentantem P. Wojewody Pomorskiego nac. Grzanką.

Tłumy publiczności oraz kilkadziesiąt wieńców były dowodami uznania zasług i sympatii, jaką cieszył się Zmarły.

### 10 lutego

#### 17 rocznica odzyskania dostępu do morza

Warszawa, 5. 2. (PAT) W dniu 10 lutego br. przypada 17-ta rocznica odzyskania przez Polskę wolnego dostępu do morza. Dorocznym już zwyczajem, pragnąc rocznicę tę uprzytomnić społeczeństwu, Liga Morska i Kolonialna dzień ten obchodzić będzie uroczystie, organizując imprezy, poświęcone szerzeniu wiedzy o sprawach morskich i kolonialnych.

## „Piłsudski” pojedzie do Londynu na koronację Jerzego VI

Biuro Linii Gdynia - Ameryka potwierdza wiadomość, że jeżdżący w bieżącym sezonie zimowym z wycieczkami amerykańskimi z Nowego Jorku do portów środkowo - amerykańskich polski motorowiec transatlantyczny „Piłsudski” wyjedzie w maju z Nowego Jorku do Londynu, z wielką wycieczką polsko - amerykańską, udającą się do stolicy Anglii specjalnie na uroczystość koronacji króla Jerzego VI.

Z Nowego Jorku „Piłsudski” wyjedzie dnia 3 maja, po czym, pozostawiając wycieczkowiczów amerykańskich w Anglii, po kilkudniowym pobycie w Londynie statek w połowie maja powróci do Gdyni.

## Rzymowski tworzy nowy dziennik w Warszawie

(ch) Warszawa, 5. 2. (tel. wł.). Dzisiejsza prasa wieczorna przynosi wiadomość, że b. redaktor „Kurier Porannego” Rzymowski, przy poparciu finansowym znanego optyka warszawskiego Berenta, przystępuje do organizacji nowego dziennika, który ma być wyrazicielem poglądów t. zw. „frontu demokratycznego”.

### Za obrazę red. Mackiewicza

Katowice, 5. 2. (PAT.) Przed Sądem Okręgowym zapadł wyrok w procesie o zniewagę w druku z oskarżenia redaktora naczelnego „Słowa Wileńskiego” p. St. Mackiewicza przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Polski Zachodniej” p. B. Cholewie. Red. Cholewa skazany został na 6 tygodni aresztu i 150 zł. grzwny.

### PKO obniża opłaty za inkaso weksli

Warszawa 5. 2. (PAT). Od 1 lutego r. PKO obniżyła stawki prowizyjne od inkasa weksli i innych dokumentów wierzytelnościowych. W Warszawie opłata inkasowa we dług nowej taryfy wynosi ćwierć proc. (najmniej 30 gr.) Przy inkasie zamiejscowym, które obejmują główne ośrodki życia gospodarczego a więc Katowice, Kraków, Łódź, Lwów, Poznań i Wilno — prowizja wynosi tylko pół proc. najmniej 50 gr. od sztuki. W innych miejscowościach kraju opłata uzależniona jest od wysokości inkasowanej sumy.

### Zwyczaj walut Osłabienie franka i funta

Warszawa 5. 2. (PAT). Na dzisiejszych giełdach walutowych nastąpiła wyraźna zwyczaj szeregu walut, którą ewentualnie można też tłumaczyć jako osłabienie franka francuskiego i funta solidarnie zniżujących.



## Premie dla dobrych płatników

— „System podatkowy, który premiuje płatnika dobrego i skrupulatnego jest lepszy, niż system, premiujący drogą ulgi i amnestii płatnika opieszalego“.

Oświadczenie to, wypowiedziane przez wiceministra skarbu, d-ra Grodyńskiego, w sejmowej komisji budżetowej podczas obrad nad preliminarzem ministerstwa Skarbu, spotka się z pełną aprobatą nie tylko sfer gospodarczych, ale również i najszerzych warstw społeczeństwa.

Mieliśmy bowiem w okresie depresji gospodarczej wyraźne objawy spekulacji na kryzysie również i w dziedzinie podatkowej. Była to spekulacja na ulgach i amnestiach. Z całą świadomością różne sobki w naszym życiu gospodarczym wstrzymywały się od regularnego uiszczania się ze swych zobowiązań wobec Skarbu Państwa, licząc na to, że kiedyś, po latach, uzyskają bądź ulgi w zaległościach, bądź nawet ich skreślenia. Co innego była faktyczna niemożność wywiązania się z obowiązków — a co innego taka spekulacja ze strony ludzi, którzy posiadali pieniądze na spłatę podatków, ale woleli nie dotrzymać terminów, gdyż nęciły ich widoki na późniejsze ulgi czy amnestie.

Oczywiście ta spekulacja powodowała fatalne następstwa dla gospodarki państwowej. Była bowiem jedną z przyczyn narastania deficytu, nierealności preliminarzy budżetowych, zadłużenia się Państwa wobec własnych obywateli i niemożności ustalania planu gospodarczo - finansowego na dłuższą metę.

Trzeba jednak otwarcie przyznać, że tym spekulacjom sprzyjał poniekąd przychylny i niezwykle skomplikowany system wyznaczania i ściągania podatków. Czasem nawet najskrupulatniejszy płatnik zatracił się w trybach i ogniach wielce zawikłanej struktury podatkowej — a mniej skrupulatny wprost to wyzyskiwał.

To też wołania o formę struktury podatkowej stawały się coraz głośniejsze. Uproszczenie tej struktury stało się sprawą nader aktualną.

Po tej linii poszły od pewnego czasu wysiłki centralnych władz skarbowych i na ostatnim posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu mógł wiceminister dr. Grodyński wskazać na szereg faktów i zarządzeń konkretnych w dziedzinie reformy struktury podatkowej. A więc np. na scalenie podatków od nieruchomości miejskich, podatku przemysłowego i dochodowego, a więc dalej na pierwsze kroki w kierunku unifikacji ustawodawstwa o podatku gruntowym. Zniesione dalej zostały pewne podatki, jak np. wojskowy lub od niezabudowanych placów. W związku z motoryzacją kraju dokonano szeregu ulg, np. w podatku dochodowym dla nabywców samochodów, w podatku dochodowym od benzyny itd. Wyszedł zakaz egzekucyj na należności, nie przekraczające 8 złotych, znizono opłaty za upomnienia itd.

Są to oczywiście fragmenty — ale i one dają wyraz kierunkowi, w którym zmierzają centralne władze skarbowe, kierunkowi, mającemu na celu wprowadzenie uproszczeń i ułatwień w stosunku między płatnikiem a Skarbem Państwa.

Obecnie jesteśmy świadkami dalszego etapu tej akcji. Chodzi o ulgi dla płatnika dobrego i skrupulatnego. Gdy poprzednio na takie ulgi spekulował zły i opieszale płatnik — to obecnie będzie wprost przeciwnie: premia ulgowa obejmie dobrego i skrupulatnego. Dobrze, że ten przykład zastosowano przede wszystkim na wsi, wobec rolnika. A więc, który rolnik w ciągu 4-ch miesięcy najbliższych (do końca kwietnia) wpłaci podatek gruntowy, otrzyma 10-procentową obniżkę.

Jest to dobre pociągnięcie i dobry przykład. Potwierdza on przyjętą przez Ministerstwo Skarbu zasadę, iż lepiej jest premiovac wywiązującego się ze swych obowiązków obywatela, niż dawać awanse i nadzieje na ulgi czy amnestie spekulantom i sobkom.

Droga, na którą wkroczyły władze

**Zima nadchodzi.  
Tysiące ludzi jest  
bez dachu,  
bez odzieży,  
bez jedzenia.  
Ratujmy ich  
od zimna i głodu.**

## Do naszych Czytelników

Prosimy wszelkie zapytania w sprawie losów do I-szej kl. 38 Lot. kierować, zamiast do naszej redakcji, bezpośrednio do kolektury J. Wolanow, Warszawa, ul. Marszałkowska, 154. —: Zamówienia będą wykonane niezwłocznie.

520

# Piętnaście lat Wielkiego Pasterstwa W rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI.

„Jestem polskim biskupem, wszak z rąk polskiego arcybiskupa otrzymałem biskupie święcenia“

Piętnaście lat mija od chwili, kiedy kardynał Achilles Ratti zasiadł jako Pius XI na Stolicy Piotrowej. Jego wszechstronna działalność, wielkie zalety, zdobyte w czynnym życiu, jego skarby wiedzy, znajomość ludzi i życia sprawiają, że Pius XI stanął już w rzędzie wielkich papieży. Właśnie dziś Stolica Apostolska święci wraz z całym światem katolickim rocznicę Jego obioru.

Młody, zdolny teolog, czterokrotny do-

Papież Pius XI jest typem prawdziwego uczonego, arystokraty myśli, tej myśli, która zawsze największy posiadała wpływ na kształtowanie się historii ludzkości.

Niebawem ks. Ratti opuszcza bibliotekę Watykańską. Papież Benedykt XV przeznacza go na wizytatora apostolskiego w Polsce, która była w przededniu odzyskania niepodległości. Wkrótce potem zostaje Achil-

Ojciec św. nadal. Nie tylko orędzia papieskie wygłaszane przez radio docierały do tysięcy radiostuchaczy polskich, ale i specjalnie dla Polski błogosławieństwa, stała na falach eteru — **WIELKI ŻEGLARZ, STERNIK APOSTOLSKIEJ NAWY.** Dzięki radiu dawny nuncjusz Achilles Ratti, a obecnie Papież Pius XI, pozostał w ściślejszej łączności z naszym krajem i Polsce, która pokochał może przesyłać słowa krzepiące, słowa najwyższej dobroci.

Piętnaście lat ozdabia skronie Achillesa Ratti potrojny diadem papieski. Wielki Jubileusz jaki dziś święci, zastaje go złożonego ciężką chorobą.

Współczucie jednakże milionów wiernych i ich modły może sprawia, że jeszcze długie lata papież Pius XI będzie czuwał nad Piotrowem dziedzictwem.

Jednym z najważniejszych aktów działalności papieża Piusa XI, który przejdzie do historii jest ostateczne rozstrzygnięcie t. zw.

### „KWESTII RZYMSKIEJ“

co znalazło wyraz w układach laterańskich zawartych 11 lutego 1929 r. Na mocy tych układów Italia, uznając „religię katolicką, apostolską i rzymską“ za jedyną religię państwa włoskiego, zagwarantowała suwerenność Stolicy Apostolskiej w stosunkach międzynarodowych, przyznała pełną własność i wyłączną i absolutną władzę oraz



ktor, już wcześniej zwraca uwagę przełożonych. Papież Leon XIII postanowił wysłać go jako jednego z dwóch pierwszych doktorów, założonej przez siebie akademii św. Tomasza, do Medjolanu, gdzie szerzyły się w owym czasie błędy filozoficzne rosminianizmu. Medjolan stał się dla ks. Ratti'ego polem pracy na przeciąg kilku dziesiątków lat.

Placówce tej poświęca ks. Ratti trzydzieści lat wyteżonej i owocnej pracy. Liczne jego rozprawy zdobywają mu słuszną miano uczonego.

Takie kwalifikacje pozwalają ks. Ratti'emu objąć w późniejszym czasie stanowisko prefekta słynnej biblioteki Watykańskiej, która była w owym czasie wielkim, międzynarodowym ogniskiem wiedzy historycznej.

Z wielkim uznaniem podnosi te jego zasługi papież Benedykt XV, podczas uroczystości wręczenia arcybiskupowi Ratti'emu kapelusza kardynalskiego.

les Ratti pierwszym nuncjuszem odródnionej Polski.

Chwila ta żywo staje nam przed oczyma.

Widzimy nuncjusza Ratti'ego zwiedzającego Polskę, pośpieszającego z holdami na Jasną Górę i do Ostrej Bramy, przebywającego na Podlasiu, owej „ziemi męczenników“. Pamiętamy uroczystości z okazji święcenia biskupich, jakie otrzymał nuncjusz Ratti z rąk kardynała Kakowskiego. Widzimy nuncjusza Ratti'ego blisko przy nas w ciężkich chwilach najazdu bolszewickiego w 1920 r. Wiemy wszyscy jak pokochał naród polski i tradycje nasze. Pamiętamy, jak to o sobie mawiał, że jest **POLSKIM BISKUPEM** wszak z rąk polskiego arcybiskupa otrzymał biskupie święcenia.

Wspomnienia te są drogie dla każdego z nas, tembardziej, gdy sobie uprzytomnimy. Ze ten sam nuncjusz polski niebawem zasiąść miał na Stolicy Piotrowej.

Kontakt z Polską utrzymywał jednakże

## Szukajcie szczęścia na drogach prostych

oto wskazania dla tych, którzy wogóle szczęścia poszukują. Drogą najprostszą, prowadzącą do zdobycia fortuny, jest nabycie szczęśliwego losu I klasy 38-ej Loterii Państw. w znanej kolekturze

# A. WOLAŃSKA

Centrala, Warszawa, Nowy Świat Nr. 19.  
Konto P. K. O. Nr. 7192.

Zamówienia zamiejscowe wysyłamy odwrotną pocztą.

Ciągnięcie I klasy 38-ej Lot. Państw. rozpoczyna się 18-go lutego.

Cena losu 40 zł., ćwiartka 10 zł.

317

skarbowe, jest korzystna zarówno ze względu na interes państwowy, jak i z punktu widzenia szerokich warstw społeczeństwa.

Trzeba jednak powiedzieć: droga ta została dopiero zapoczątkowana. Jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia w dziedzinie reformy systemu podatkowego. Zwłaszcza teraz, gdy cel główny: przywrócenie równowagi w budżecie

państwowym — jest osiągnięty. W latach, gdy musieliśmy walczyć o tę równowagę, przepłacać ponure widmo deficytu — wszystkie siły były zaabsorbowane tą walką. Teraz natomiast, gdy odpadł ten wielki kłopot, czas na zrealizowanie na szeroką skalę pojętej reformy struktury podatkowej. I to zarówno w żywotnym interesie Państwa, jak i społeczeństwa.

F. O.



### „Złota Róża“

W dniu 3 marca Ojciec św. poświęcił order „Złotej Róży“, który wręczony zostanie królowej włoskiej Helenie z okazji 40-lecia wstąpienia jej wraz z królem Emanuelem na tron. „Złota Róża“ stanowi najwyższe wyróżnienie papieskie. Posiadają je dotąd b. królowa hiszpańska Wiktoria i królowa-matka belgijska Elżbieta

jurysdykcję suwerenną w Watykanie, przemianowanym odtąd na państwo Watykańskie, „Citta del Vaticano“. Jednocześnie Stolica Apostolska zrzekła się pretensji do dawnego Państwa Kościelnego oraz uznała dynastię Sabaudzką za panującą w królestwie Italii. Do tytułów papieża, jako Jego Świętobliwości, Biskupa Rzymu i Wikariusza Jezusa Chrystusa, Następcy św. Piotra, Księcia Apostołów, Najwyższego Kapłana Powszechnego Kościoła, Patriarchy Zachodu, Prymasa Italii, Arcybiskupa i Metropolity Prowincji Rzymskiej, doszedł po zawarciu układów laterańskich tytuł Suwerennego Państwa Watykańskiego.



# Katastrofalny stan lasów prywatnych

## Wadliwa organizacja leśnictwa prywatnego wymaga naprawy

W toku debat komisji budżetowej nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych wywołała szeroką dyskusję sprawa państwowego gospodarstwa leśnego przy **zupelnym pominięciu gospodarki w lasach nie stanowiących własności Państwa**. Żadne przynajmniej uwagi na ten temat nie przedostały się do wiadomości ogółu. Przy takim ujęciu sprawy mógłby obywatel niedostatecznie poinformowany o stosunkach leśnych w Polsce sądzić, że **las prywatny** bądź nie odgrywa w gospodarstwie narodowym **poważniejszej roli**, bądź też stan zagospodarowania ich nie nasuwa żadnych zastrzeżeń.

Tymczasem tak jedno jak i drugie przypuszczenie nie odpowiada rzeczywistości. Faktem bowiem jest, że **las prywatny** zajmuje 2/3 obszaru leśnego w naszym Państwie, zaś poziom gospodarki w tych lasach i wogóle ich zagospodarowanie wymagają znacznie większego zainteresowania tak ogółu jak i czynników ustawodawczych ze względu na doniosłe znaczenie dla potrzeb Państwa produktów tego działu gospodarki społecznej.

Przed kilku tygodniami głośno było o nabyciu przez Skarb Państwa **dóbr Rzepichowsko - Chotyńskich** o obszarze 105.000 ha za kwotę 9.100.000 zł. Skarb Państwa nabył ten olbrzymi majątek leśny, płacąc za 1 ha gruntów wraz z drzewostanami po 86,86 zł. Nie trudno chyba wyobrazić sobie, jak bardzo lasy te były zdewastowane przez poprzedniego właściciela, skoro uznał on za opłacalne wyzbycie się całego majątku za tak pozornie niską cenę. Ale dla wykazania katastrofального niejednokrotnie stanu zagospodarowania lasów nie stanowiących własności Państwa nie potrzebujemy szukać przykładów na odległym Polesiu, bo znajdziemy je **także u nas na Pomorzu**, i to nawet w pobliżu Torunia. O 25 km od stolicy Pomorza znajduje się majątek **Bolimin-Kamienice** o obszarze leśnym 510 ha, z których 80 proc. to **gołoborze**, na którym nie ma **dotownie ani jednego drzewka**.

Inny znów majątek na granicy powiatów kartuskiego i kościerskiego o powierzchni 135 ha posiada na swym obszarze nie całe 2.000 m<sup>3</sup> masy drzewnej, podczas gdy ostrożnie liczona norma wynosi w analogicznych warunkach 14.000 m<sup>3</sup>.

Z terenu naszego województwa możnaby zestawiać długi bardzo szereg podobnych lub nawet jaskrawszych przykładów. Wystarczy jednak chyba przytoczyć końcowe **zestawienie porównawcze lasów państwowych z lasami prywatnymi na terenie Pomorza**. Z 255.000 ha obszaru leśnego lasów państwowych podległych Dyrekcji w Toruniu przypada na powierzchnię niezalesioną 3000 ha, tj. 1,2 proc., a na 102.000 ha lasów prywatnych powierzchnia niezalesiona wynosi 5000 ha, co stanowi 5 proc. Jeżeli przy tym jeszcze się uwzględni, że do kategorii lasów prywatnych zaliczone są i lasy samorządowe — z reguły racjonalnie zagospodarowane dzięki powierzchni pieczy nad nimi kwalifikowanemu personelowi (przykład: lasy miasta Torunia), — to porównanie między lasami państwowymi a prywatnymi wypadnie jeszcze bardziej na niekorzyść ostatnich. Analogiczne zestawienie tego stosunku na terenie całego Państwa daje obraz jeszcze bardziej rażący, bo stan lasów prywatnych na Pomorzu jest niewątpliwie lepszy niż naprzykład w centralnej lub wschodniej Polsce.

Lasy państwowe zawdzięczają wyższy swój poziom gospodarczy w głównej mierze temu, że w zagospodarowaniu ich przeważający głos mają osoby do tego powołane, to jest leśnicy. Przyczyn natomiast katastrofального stanu rzeczy w lasach prywatnych należy dopatrywać się przede wszystkim w prawie zupełnym wyeliminowaniu leśników fachowców tak od zagospodarowania lasów prywatnych jak i też w odsunięciu leśników od tych czynników samorządu gospodarczego, których zadaniem jest troska o stan i rozwój leśnictwa prywatnego w Polsce (Komisje Leśne przy Izbach Rolniczych).

Leśnicy też nie mają należytego głosu i reprezentacji w ciałach ustawodawczych bo niewątpliwą dysproporcją jest fakt, że gospodarstwo rolne zajmujące ca 80 proc. powierzchni produktywnej kraju reprezentuje w obecnym Sejmie z góry 70 posłów, natomiast gospodarstwo leśne obejmujące pozostałe 20 proc. powierzchni produktywnej posiada tylko 1 posła leśnika. W poprzed-

nich kadencjach stosunek ten był jeszcze gorszy, gdyż leśnicy albo wogóle nie mieli swego przedstawiciela albo też byli reprezentowani przez 1 posła przy większym składowie osobowym Sejmu.

Nie mając możności zabierania głosu w tak ważnych dla gospodarstwa narodowego

działaniach prowadzona jest akcja zalesiania nieużytków. Ten wysiłek zespołu entuzjastów, oddających na rzecz odbudowy lasów w Polsce swój czas, zapal a nawet środki finansowe, nie wypełni niestety luk będących wynikiem wadliwej organizacji prywatnego leśnictwa w Państwie. Tylko przez



sprawach, jak utrzymanie na właściwym poziomie lesistości kraju i produkcji masy drzewnej, świadomi swych zadań obywatelskich leśnicy przystąpili do propagandy lasu i leśnictwa przez organizowanie dorocznego „Dnia Lasu”, w którym to dniu mię-

naprawę stosunków panujących w leśnictwie prywatnym drogą zapewnienia należytego wpływu na układ stosunków w tem gospodarstwie ludziom do tego przygotowanym można będzie powoli podnieść stan prywatnej własności leśnej. S. F.

### Herbaty Kozakowskiego — rozkosz snawców!

## Nie było nas, był las Nie będzie nas, będzie las...

### Wyręby i zalesienia lasów państwowych

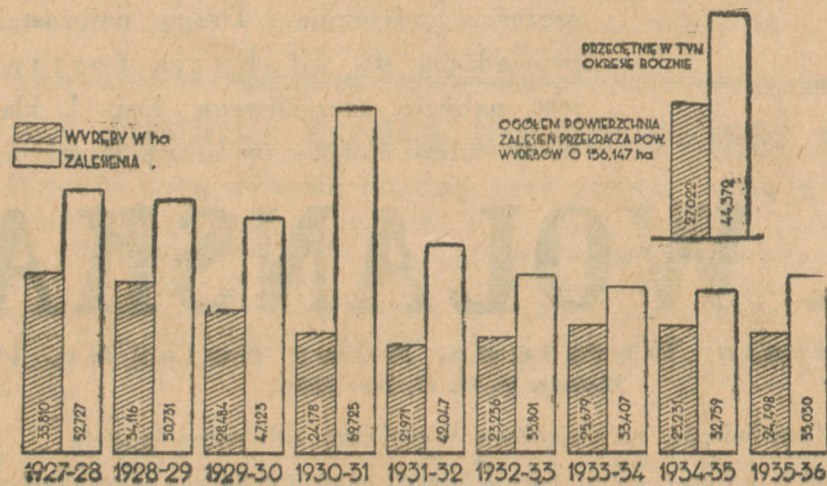
Jednym z głównych zadań racjonalnej gospodarki leśnej jest utrzymanie **ciągłości i trwałości użytkowania lasu**. Zadanie to pozostaje w ścisłej łączności z **odnawianiem lasu**.

W zakresie odnowienia administracja lasów ma obowiązek stale, jak najlepiej zalesiać przede wszystkim dokonywane corocznie wyręby, następnie powierzchnie zalesione z lat dawnych, a wreszcie te powierzchnie, które Lasy Państwowe otrzymały w drodze kupna.

1932/33	23.236	35.801
1933/34	25.679	33.407
1934/35	25.231	32.759
1935/36	24.498	35.030

Z zestawienia tego wynika, iż **powierzchnia zalesień** w omawianym okresie jest **większa od powierzchni wyrębów o 156.147 ha**.

Przedstawiony stan byłby niekompletny, gdyby nie zaznaczono, że w 1920 roku **Państwo Polskie przejęło od zaborców 240.000 ha wyrębów wojennych, wypalenisk, zdi-**



Ażeby w sposób poglądowy przedstawić **rozmiar prac zalesieniowych** dokonanych przez administrację Lasów Państwowych w okresie od roku 1927 — 1936, należy porównać dane, ilustrujące w liczbach zaokrąglonych, jaka powierzchnia została w ubiegłym 9-leciu wycięta i zalesiona.

Rok	Wycięto ha	zalesiono ha
1927/28	35.810	52.727
1928/29	34.116	50.731
1929/30	28.484	46.123
1930/31	24.178	69.725
1931/32	21.971	42.047

czalnych młodników itp. **powierzchni z wyjątkową i zdziwiałą glebą**. A za tym zmianą kowana nadwyżka zalesień nad wyrębami (156.147 ha) dotyczy tych powierzchni, które przybyły do zalesienia nie w wyniku gospodarki polskiej administracji lasów, lecz niezależnie od niej i po za jej normalnym biegiem.

W ostatnich latach stosunek wyrębów do zalesień, w porównaniu z latami dawniejszymi, po okresie wielkich inwestycji zalesieniowych ulega zrównoważeniu i stopniowemu wyrównaniu.

Pozbawiony wszelkich opłat Koszczędza.

Zabezpiecza starość  
książeczka oszczędnościowa

POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ  
KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

w Toruniu

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe wynajmuje tonie SCHÖNKE (SAFEV)

### Jakie będą losy wniosków poselskich w sprawach osadnictwa Ziemi Zachodnich?

Wnioski poselskie o ostateczne uregulowanie sprawy osadników rentowych i anulacyjnych wzbudziły wśród osadników Ziemi Zachodnich słuszną nadzieję, że wreszcie postulaty ich zostaną ostatecznie i w pełni zrealizowane. W sprawie tej była u ministra Poniatowskiego delegacja osadników Ziemi Zachodnich, której p. minister oświadczył, iż postara się możliwie przychylnie rozpatrzyć wniesione wnioski poselskie i życzyliwie się do nich ustosunkować. Tymczasem jak się dowiadujemy z drugiej strony, posłowie, wnioskodawcy projektowanych ustaw, odbyli już kilka konferencji w Ministerstwie Rolnictwa z kierownikami odpowiednich wydziałów i dotychczas ministerstwo ustosunkowuje się odmownie, twierdząc, że obciążenia nie są wysokie i osadnicy mogą je płacić.

Jedyna nadzieja pozostaje więc teraz w tym, że p. minister Poniatowski zechce osobiście zbadać te sprawy i przychylnie ustosunkować się do żywojących zagadnień osadników Ziemi Zachodnich. Wtedy bez trudności wnioski te w Sejmie przejdą, w przeciwnym razie los ich byłby bardzo niepewny.

### Niezbędne

dla dobrej kuchni są wytwarzane na najlepszych wyciągach warzywnych i mięsnych **MAGGI** kostki bullonowe, z których otrzymujemy wyborny rosół po rozpuszczeniu we wrzącej wodzie.

Zastosowanie **MAGGI** kostek bullonowych jest wszechstronne: można je używać do przygotowania smacznych zup, do gotowania wszelkiego rodzaju jarzyn itp.

Przy zakupie należy jednak żądać tylko **MAGGI** kostek bullonowych, które poznajemy po żółto-czerwonej opasce z nazwą **MAGGI**.

### Rzadki okaz fauny egzotycznej



Akwarium berlińskie otrzymało bardzo rzadki, niewidziany dotąd w zwierzętach egzemplarz **kameleona górskiego**, zamieszkującego dziewięcioletnie lasy Kamerunu. Zwierzę to posiada dwa różki na pysku i zabaty arzebińskie na grzbiecie.





# Czarne Piramidy

plóra

## Łdzisława Kart-Jaworskiego

### Streszczenie poprzednich rozdziałów

Jan Krajan jest uosobieniem polskiego emigranta. Obarczony liczną rodziną wędruje w świat za chlebem. Nie przystosowany do warunków pracy w Północnej Francji, zrywa jednostronnie kontrakt i ucieka do Paryża. Tu przechodzi dramatyczne koleje życia. Drogi jego idą teraz po ścieżkach, po których szła większość wychodźców. Będąc na dnie nędzy udaje się o pomoc do Konsulatu R. P., gdzie zapewniono mu pracę w kopalni węgla w St. Etienne. W oczekiwaniu na transport, spędza ostatnie noce w schronisku polskim.

### 49 rue Danton

Na dwa dni przed wyjazdem do Saint-Etienne ulokowano nas w schronisku polskim w dzielnicy Levallois. Perret na ulicy Danton Nr. 49.

Był to pałacyk w porównaniu z wielkimi salami na Vaugirard. Tu podłoga, tam cement, tu ciepłutko i czysto — tam zimno,

Na miasto mogliśmy wychodzić bez ograniczeń. Wlekleśmy się tedy powoli w stronę dzielnicy Saint Paul, popularnie „Sampolem” zwanej.

Tam w tanich garkuchniach można było za psie pieniądze dostać jakie takie gorące danie.

Już na uliczkach czuć było kapustę gotowaną na różnych odpadkach mięsnych, w każdym razie było to lepsze od „kazonnej koniny”.

„Sampoł” — to polska dzielnica w Paryżu, zamieszkała w większości przez polskich żydów. Gnieźdzą się tam w starych ruderach razem z milionami pluskiew i tyśiącami szczurów w pobliskiej Sekwany.

Jedyny „wytworny” lokal w tej dzielnicy to „Dziesiątka”.

Gena za pokój wraz z... obsługą 5 fr.

Przyłazi tu polska brać z całego Paryża i traci grosze ciężko zarobione. Największym policzkiem dla nas, uczciwych emigrantów były te napisy po polsku.

Lokal jest własnością jakiejś żydówki, zapewne przybyłej tu z Polski. Zdobył sobie nieładną popularność, może nawet większą od wieży Eiffla, o której nie każdy emigrant

**Grypa zagraża!**

**Śłósu**  
natychniasł  
znana  
**ASPIRINĘ**  
produkt polski  
Do nabycia we  
wszystkich aptekach

**BAYER**

tuje 10-15 fr. podczas gdy tutaj, można by to się ugrzać przy szklance wina już za 5



### Obraz zniszczenia

W takim oto stanie ustępujący Niemcy zostawili urządzenia kopalniarskie. Do ich odrodzenia, potrzeba było tysięcy, tysięcy rąk polskich emigrantów

wię, natomiast „10-ka” stała się omalże legendarną. W dni świąteczne z jej furty wychodzi długi ogonek aż na ulicę. Widziałem już po 40 chłopca czekających na „swoją kolejkę”. Sami Polacy.

„10-ka” ma dzisiaj luksusowe urządzenia i kamienną (kolor fioletowy) fasadę. Dorobili się na polskich pięciofrankówkach i na pieniądzech zebranych za wino i koniak, który w takim lokalu kosztuje bardzo słono.

W mroźną noc bezdomni biją się tam o miejsca. Pokój w najgorszym hotelu... koszt-

fr., a kto miał jeszcze pięć, mógł się pokusić nawet o... ogrzane łóżko.

Niestety, takim jest Paryż dla tych, co nie mają pieniędzy. Brud, nędza, głód, końskie żarcie i „10-ka”. Ta ostatnia w dni wielkiego święta lub... siarczystego mrozu. Tam też oczyszczają zrzęcznie z gotówki naiwnych. Najczęściej na „konsula” na „koperkę”, albo na „agenta podróży”.

W „Sampołu” grasuje jeszcze inny typ złego emigranta. T. zw. w gwarze popularnej „leser”. Jest to zazwyczaj młniesz lub więcej przystojny łobuz mający kilkanaście utrzymujących go narzeczonych. Od każdej bierze pieniądze na ślub, na ubranie, na prezenty a potem... ułatnia się w poszukiwaniu nowych ofiar.

Do zawodu „lesera” pchnęło ich lenistwo i łatwość zerowania na naiwnych Marysiach czy Małgosiach świeżo importowanych z polskiej wsi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

### UWAGA!

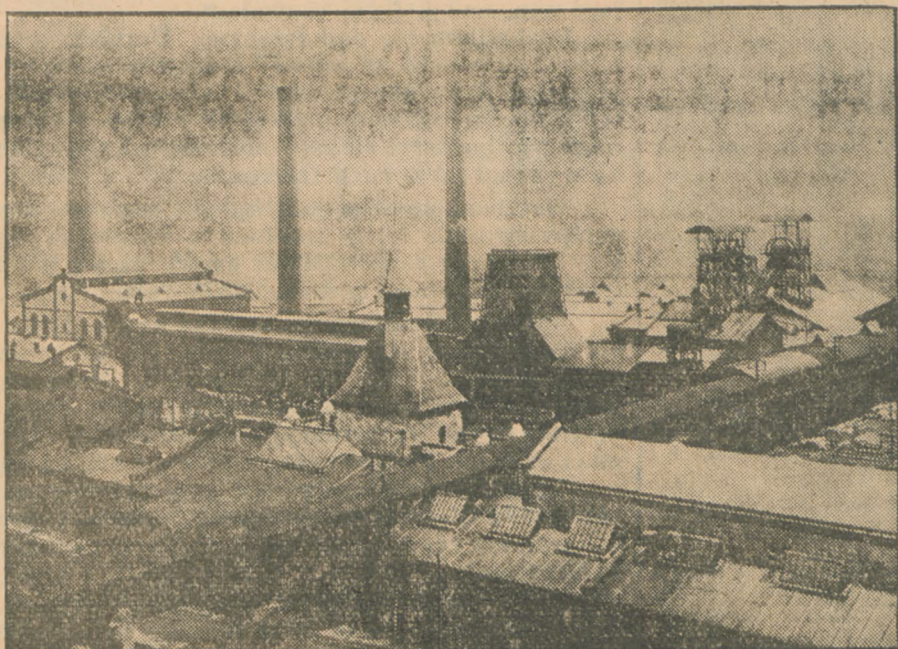
W następnym odcinku podamy niezmierznie ciekawe zdjęcia z wnętrza kopalni węgla.

### Śłoń hamulcowym

Przez równiny Ohio pędził ekspres. W tym zazgrzytały hamulce, wstrząs i pociąg stanął. Konduktorzy przeszukali wszystkie przedziały, na próżno, hamulce i plomby były nienaruszone. Pociąg ruszył z miejsca. Po dziesięciu minutach ta sama historia i znów ten sam poploch, to samo poszukiwanie winowajcy. Bez skutku. Pociąg ruszył w drogę i poraz trzeci po kwadransie jazdy znów zatrzymanie. Wreszcie przypomniał sobie jeden z konduktorów, że w ostatnim wagonie towarowym znajduje się śłoń z trupy cyrkowej. Ołwarto wagon, istotnie, śłoń ciągnął trąbą za rączkę hamulca. Tak oto śłoń odegrał rolę hamulcowego.

### Jadajcie orzechy

Lekarze przepisują, przeciw wycieńczeniu nerwowemu lekarstwo, zawierające phytiny. Okazuje się, że w stu gramach orzechów leskowych znajduje się więcej jak dwa gramy czystej phytiny. Stanowią one za tym bardzo dobrą odżywkę dla systemu nerwowego. Orzechy są łatwo strawne, należy je spożywać w dowolnej ilości po obraniu z łupin twardych oraz miękkiej osłony. Świeże orzechy są zdrowsze od starych i suchych. Orzechy spożywać! powinni przede wszystkim pracownicy umysłowi na deser lub po każdej więcej wyczerpującej pracy umysłowej.



Jeszcze kilka dni w Paryżu, a potem wyteżona praca w kopalniach Saint-Etienne... Tym razem pragnęliśmy jej bardzo

a koce i koldry takie jakieś ziemiste, wlokące za sobą nędzę i rozpacz.

Najgorzej było tylko z jedzeniem. Wszystko na koninie. Zupa na koninie, rosół na koninie i befszytk z konia. Nie chcieliśmy tego jeść za żadne skarby. Tymbardziej, że koledzy mający trochę grosza, obrzydiali nam jedzenie do reszty.

— Jeszcze zaczniesz rzeźf

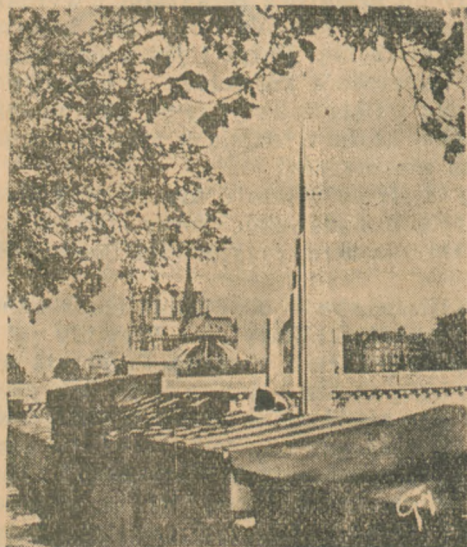
— Nie dziwota, że w nocy kopieł

— Śmierdzi cholera szkapą i końskim potem.

— Patrz... padlina wierzga na talerzu!

— Hiiii hi hi hi...!

Zawijaliśmy w papier końskie ścierwo i... do kieszeni, a potem psom na pożarcie.



### Most de la Tournelle

W głębi Notre Dame ae Paris. Po drugiej stronie mostu rozciąga się słynna Czwarta Dzielnica zamieszkała przez cudzoziemców w dużej części — Polaków, zwana popularnie „Sampołem”

Pętało się też ich co niemiara koło schroniska. Pism wchodem wyczuwały, że „u Polaków obiad!”

Słynny lupanar gdzie za opłatą 5 fr. (dosłownie pięć) można było wszelkich ziemskich rozkoszy. Na ścianach polskie napisy —

Uprasza się nie pluć na podłogę.  
Ręcznik 50 cm.

**NA PROGU 38 LOTERII**  
o korzystnie zmienionym planie gry, radzimy, nie zwlekając, natychmiast zakupić los w znanej z wielkich wygranych szczęśliwej kolekturze

## KAFTALA

Bydgoszcz,  
Jagiellońska 2.

Gdynia,  
10. Lutego 5.

Listowne zamówienia załatwia się natychmiast. Na życzenie wysyła się **Urządowy Plan Gry** wraz z przepisami bezpłatnie.  
Konto P. K. O. 304.761.

368

**Kaftal to synonim szczęścia!**

### Plaga gryzmołów

Hotele nowojorskie wprowadziły ciekawą innowację. Przed każdym gościem usłużony kelner, zanim odbierze zamówienie stawia postument z ołówkiem i notesem. Po wodem tego oryginalnego zarządzenia jest gości hotelowych robienia zapisków na brzegach serwetek, czy nawet obrusów, których częste nie można było doprac. Straty wyrządzane bezmyślnymi gryzmołami sięgały jak obliczył nowojorski związek hote-

larzy do 20.000 dolarów rocznie. Brzydki ten zwyczaj mają przede wszystkim amerykańscy kupcy, którzy zapisywali obrusy kołmami cyfr, posługując się przy tym chemicznym ołówkiem. Amerykanie lubujący się w statystyce obliczają, że 68 proc. wszystkich gryzmołów stanowią obliczenia, 13 proc. plany i szkice, 8 proc. wiersze, 6 proc. karykatury i 5 proc. różne nie określone gryzmoły.



J. LITRZYCOWA

# NIEBEZPIECZNA GODZINA

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

— No, a cóż twój młodzieniec, o spojrzeniu boga wiosny? Czy już wie, jakiego rywala ma w mojej osobie?

— Nie mówmy o tem! — odpowiadałam mu i na tem rozmowa na ten temat urywała się.

Mogłam nie rozmawiać o tem z Leonem, ale sama musiałam przecież przemyśleć jakoś tę sprawę i zająć w niej jakieś definitywne stanowisko. Stach przychodził do mnie nadal. Był właśnie w trakcie składania egzaminów, które wypadły bardzo pomyślnie. Był rozpromieniony, serdeczny, pełen radosnych planów przyszłości. Już za dziesięć dni miał pojechać na wieś do swoich rodziców i wkrótce wrócić po mnie.

— Wiesz — mówił z błyszczącymi radością oczyma. — Nie mam już teraz prawie żadnych wątpliwości! Napisałem mamie, że pokochałem najładniejszą i najmiłszą dziewczynę na świecie i dostałem w odpowiedzi ten oto kochany, miły list!

I pokazywał mi ów list, w którym matka jego pisała, że wierzy w słuszność jego wyboru i cieszy się nadzieją rychłego poznania mnie.

— Boże! — myślałam ze zgrozą. — Boże, co za szaleństwo! Nie, nie! Ja przecież nie mogę zrobić czegoś podobnego! Przez całe życie marzyłam przecież o takiej przyszłości, o takim promiennym, kochającym chłopcu!

— Stachu! — zawołałam i przywarłam do niego całym ciałem.

Wziął to naturalnie za objaw radości z mojej strony. Porwał mnie na ręce i śpiewając nosił po pokoju.

— Moja żona — wołał — moja droga żona! Wiesz jak to będzie? Nie, ty nie możesz tego przecież wiedzieć!

I siadając ze mną na tapczanie, opowiadał mi, jak przyjeździemy do majątku jego rodziców w słoneczne, piękne popołudnie, jak objeździemy szeroki łąk z wielkim klombem przed domem i zatrzymamy się przed gankiem, na którym będą stali oboje starsi państwo.

— Mama napewno włoży na tę okazję swą wspaniałą czarną suknię! Zobaczysz, jaka będzie w niej piękna! A ojciec będzie pochrząkiwał, żeby ukryć wzruszenie!

Słuchałam tego z rosnącym przerażeniem.

— Tak! Tak! Tak będzie mój najmiłszy, drogi chłopcze! — mówiłam, patrząc w jego promienne oczy, i modląc się w duchu, by z tego spojrzenia spłynęła na mnie wiara w te słowa.

Tymczasem, gdy Stach odchodził, zjawiał się Leon i albo wychodziliśmy razem do jakichś podejrzanych, ciemnych lokali, w których przebywał najchętniej, albo zostawał u mnie przez całą noc.

Zrozumiałam wreszcie, że trzeba z tem raz skończyć i w dzień wyjazdu Stacha na wieś postanowiłam powiedzieć Leonowi, że nie mogę widywać się z nim więcej.

Leon przyszedł tego wieczoru dość wcześnie i zastałam go już w domu, gdy wróciłam z Cameo. Leżał

na moim tapczanie, a obok na stoliku stał syfon z wodą sodową i do połowy opróżniona butelka whisky. Leon drzemał, gdy weszłam i nie podniósł się na moje powitanie. Był naturalnie pijany; po swojemu, na smutno. Pijany i nieludzko wyczerpany.

— Stella! — rzekł. — Przepraszam cię! Przyszedłem tak wcześnie! Jestem trochę zmęczony!

Usiadłam przy nim i objęłam ramionami jego piękną, bezwładną głowę. W zgaszonych, czarnych oczach przemknął jakby leciutki błysk uśmiechu.

— Dziękuję ci! — szepnęła i zamknęła oczy. Potem dodał jeszcze sennie: Rozbierz się, połóż się przy mnie!

Siedziałam koło niego, wpatrzona w jego bladą, szczupłą twarz. Rozwiązałam mu krawat i odpięłam

## Przesilenie rządowe w Japonii



Po niedanej misji gen. Ugaki, który wskutek oporu armii złożył rezygnację z powierzonej mu przez cesarza misji uformowania gabinetu, cesarz Hirohito, idąc za radą ks. Saionazi, powierzył misję utworzenia rządu gen. Senjuro Hayaszi, b. min. Wojny, który misję tę podjął. Desygnowany premier japoński, którego podobiznę reproduujemy, jest typowym samurajem, posiadającym wszystkie zalety żołnierza japońskiego.

kolnierzyk. Nie otwierając oczu podniósł rękę i poglaskał mnie po ramieniu. Nie wiedziałam, czy bardziej był pijany, czy zmęczony.

Leżał na tapczanie zupełnie nieruchomo, wdychając czasem cicho przez sen.

Jakieś przedziwne, zdumiewająco silne uczucie przywiązania ogarniało mnie, gdy stałam tak nad nim, patrząc na jego mocne, męskie ciało, spoczywające tak bezsilnie w ciszy mojego pokoju. Nie wiem, czy to była miłość, czy jakieś ogromne współczucie, przykuwające mnie do tego człowieka, silniej, niż miłość, silniej, niż pożądanie, silniej, niż wszystkie uczucia, jakich doświadczyłam dotąd w życiu. Uczulałam, że od tego człowieka nie zdoła mnie oderwać ani ból, ani najsroźsze cierpienie, ani nawet nadzieja szczęścia, mogącego na mnie spłynąć z innej strony. Należałam do niego kompletnie i na całe życie.

Ściągnęłam z mojego łóżka biały, miękki koc i okryłam nim leżącego. Zgasilałam duże światło i zapaliłam różową ampukę na nocnym stoliku, między butelkami. Włożyłam szlafrok i miękkie, domowe pantofle, aby go nie obudzić, chodząc po pokoju.

Na dworze była ciemna, chmurna noc. — Byliśmy sami w ciszy różowego, miękkiego pokoju, sami w całym mieszkaniu, na całym świecie. Nikt nie mógł wedrzeć się pomiędzy nas, nikt nie mógł przerwać jego snu, nad którym czuwałam.

Pochyliłam się nad leżącym. Uczulałam w sobie odpowiedzialność za spokój i bezpieczeństwo tego pięknego, bezwładnego ciała, spoczywającego pod moją opieką. Gorąco, przeciągle pocałowałam go w usta. Nie poruszył się, ani nie uśmiechnął, tylko ręką wykonał lekki ruch zmęczenia.

Wstałam, przesłoniłam lampkę na stole i, przysunawszy sobie fotel, usiadłam u wezgiłowia leżącego. W pokoju panował teraz gęsty, różowy półmrok. Okryłam sobie nogi pledem i usiłowałam zasnąć.

Nagle w otaczającą nas głęboką nocną ciszę wdarł się przejmujący, ostry dźwięk dzwonka. Zerwałam się przestraszona. Leon nic nie usłyszał. Przez chwilę stałam niezdecydowana na środku pokoju, sądząc, że uległam chyba halucynacji. Lecz niebawem dzwonek powtórzył się. Pochwyciłam z nocnego stolika rewolwer Leona i wybiegłam z pokoju, zamykając za sobą drzwi. Przebiegłam przez ciemny salonik i dopiero w korytarzu zapaliłam światło. Ktoś stał na schodach za drzwiami.

— Kto tam? — zapytałam, drżąc ze strachu. Byłam przekonana, że to jakiś napad i żałowałam, że nie zbudziłam Leona.

— Otwórz! — odpowiedział mi głos Stacha.

Byłam tak zaskoczona i wstrząśnięta, że natychmiast odemknęłam drzwi.

Stach wpadł do przedpokoju. Był bardzo blady, a oczy jego świeciły niesamowicie.

— Co się stało? — zawołałam przerażona.

— Co się stało? — powtórzył, jak echo, patrząc na mnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

X. Waclaw Kneblewski

## Zwierciadło Carmeny

(Ciąg dalszy).

Na głębokiej prowincji, we wsi rzecz się odbywa bez tych dekoracji i nastrojów. Narzeczony, zgłasza się często; bez dziewostw i pośredników, wprost do rodziców panny. Ci go wprowadzają do domu. Sądzą przy dziewczęciu, z którą porozumiewa się szybko i do zrękwini doprowadza. Dzieje się to najczęściej w soboty.

Naogół małżeństwa hiszpańskie są płodne i szczęśliwe. Zdrada i niewierność względnie mała, jeżeli się trafia, to napewno połączona z dramatem, gdzie mścicielem jest zawsze oszukiwany mąż. Na tym tle dzieją się nieraz okrucieństwa, a nawet zbrodnie.

Staranność rodziców, a szczególniej matki około dzieci jest zadziwiająca, jeżeli się weźmie i porówna z modną dziś w wyższych sferach obojętnością dla potomstwa, macierzyństwa i wychowania dzieci.

Istnieje w Hiszpanii kult macierzyństwa wedle zasad kościoła i moralności chrześcijańskiej. Kobieta bezdzietna tu najbardziej czuje swą sierocność i opuszczenie, czuje nieraz żal do natury, że ją pozbawiła płodności. Patronką macierzystwa jest Maoreneta, cudowna Czarna Madonna na górze Monserrat, do kąd pielgrzymuje, składa exvota woskowe i srebrne. Zapala świeczki przed Madonną Karmiącą, której statuetkę przenosiła ma w każdym kościele.

Dzieci jest moc. Niestety śmiertelność między nimi ogromna. Składają się na to dwa powody: jeden — to brak jeszcze uświadomienia w dziedzinie higieny codziennej u matek, a następnie drugi, to zbyt szafowanie materiałem ludzkim ze strony rządu, który niewiele czyni dla zmniejszenia tej śmiertelności. Mimo tego naród wzrasta liczebnie. Takim może dowodem niech będzie fakt, że Hiszpania wystarczyła na zaludnienie całej Ameryki po-

łudniowej, której jest ona matką i rodzicielką.

Wskutek takiego stanu rzeczy śmiertelność dzieci nie czyni wielkiego wrażenia na otoczeniu rodzinne. Istnieje w tym jakieś poczucie fatalizmu arabskiego i rezygnacji chrześcijańskiej, a nawet nieraz z powodu pogrzebu i radości. Tu przypomnę obraz Lopeza Mesquita malarza z Grenady, pod nazwą „El velatorio“ (Całun). Przedstawia on uczucia wywołane przez zgon dziecka wśród cyganów hiszpańskich. Leży ono w trumience. Tuż obok matka, zagrożona w smutku i boleści. Ale na drugim planie widać rodzinę, radującą się z powodu pomnożenia aniołków w niebie, przez śmierć niewinnego dziecka. Odbywa się siesta pogrzebowa o swoistym charakterze hiszpańskim. Nie brak tu nawet taneczki, gitarzysty i gości spijających wino andaluzyjskie. Wszystko to się dzieje tuż w obliczu śmierci. I znowu kontrast, ale jakżeż zastanawiający.

Staranność i troskliwość o dzieci, to nietylko cecha klas niższych, gdyż odznaczają się nią i sfery inteligentne, oraz arystokracja. Przypomnę choćby szereg wielkich płócien z galerii Prado w Madrycie. Wielcy Velasquezi pokazują na swych portretach arystokrację i wielmożów hiszpańskich w otoczeniu dzieci, a Murillo czyni z nich skrzydlatych aniołków, towarzyszących Madonnie, trzymającej na kolanach Jezusa, któremu towarzyszył mały Jasio, późniejszy Jan Chrzciciel. Aby zrozumieć Murilla w umiłowaniu dzieci i oddaniu słodczy macierzyństwa w osobie najidealniejszego typu, Matki Najświętszej Marii Panny, należał przejść galerię madryckie.

Nie wyczerpałem tematu o Carmen. Wiele można jeszcze pisać. Nie zagłębiłem się w jej świetlaną przeszłość, w której przecież znalazły się tak wielkie postacie, jak św. Teresa, fenomen mistycyzmu i potęg ducha, któremu hołd składali najwięksi tego świata, niewiasta, której Stolica Apostolska zleciła reforme zakonów i zeromadzeń i Izabela Kato-

licka, królowa, dzięki której Hiszpania stanęła u szczytu mocarstwowego i doszła do władzy, jakiej przedtem ani potem nie miała. Napomykam tylko o tych dwu niewiastach, by nimi jakby kłamaż zakończyć rozdział o Carmen hiszpańskiej.

Ale nim skończę, jeszcze słowo, o tej, którą wysunęła na widownię życia wojna domowa w Hiszpanii, pod mianem Passionaria. Jakis wampir w sukni, krwio pijca, gruba Berta rewolucji hiszpańskiej po stronie komunistów. Z barykady na barykadę, od armaty do armaty, z rozkazami i wyrokami śmierci na obrońców kościoła i ojczyzny, których sama jest wykonawczynią. Furja i jedza czerwona, niosąca żagiew zniszczenia kościołów, klasztorów i szpitali. Skąd się wzięła taka? Czy ją aby wydała ziemia hiszpańska, która w dziejach swoich takich typów kobiecych nie zaznała?

Kiedy piszę te słowa pytam o nią znaną powieściopisarkę Izabelę Lutosławską, córkę Hiszpanki, znakomitej poetki Pireneju, przyjaciółki Polski, Zofji Casanova.

— O! to nie Hiszpanka — odpowiada Izabela Lutosławska, autorka „Córki Zazy“. — Wypluła ją z siebie Niemcy, jako śmiecie i truzinę. Przybrała sobie tylko miano hiszpańskie — ale to tylko pokrywa, pod którą kryje się najwyklesza emisariuszka krwawego Kremla, który niestety za swoje czerwieńce zbalamucił setki i tysiące rodowitych Hiszpanek. Niestety walczy one w szeregach bolszewickich przeciw swoim braciom i siostram, stojącym pod sztandarami wodza obudzonego narodu gen. Franco.

— Carmen dawna nie próżnuje. Idzie w ślad za armią powstańczą. Niesie jej pomoc siostrzaną: karmi, opatruje, pociesza braci i mężów, wzmacnia na duchu i do zwycięstwa prowadzi. W tej roli znalazła się w murach Alkazaru, jako jego lwica, broniąca do ostatka swoich sił i kropli krwi świętej Sprawy wyzwolenia Hiszpanii z rąk największego wroga, jakiego kraj ten miał kiedykolwiek.



# Świat Kobięcy

## Pierwsze modele wiosenne

Aczkolwiek mamy jeszcze zimę, żurnale mód demonstrują nam już tylko wiosenne modele. W magazynach panuje w związku z przygotowaniem nowych modeli duże ożywienie, a nawet mówi się już o tym, co nosić będziemy latem... Posłuchajmy, co mówi pani plotka. Przede wszystkim o paltach wiosennych: będą one dość krótkie, tak samo jak suknie, mówi się o tym, że zakrywać będą ledwo kolana. W Paryżu modele wiosenne są już do obejrzenia. Są one wszystkie lekko wcięte, ale bez przesady, tylko tyle, żeby uwydatnić smukłość kibiści pani i linię jej bioder. Ramiona pozostają nadal zlekka podniesione, rękawy nadal bufiaste, znacznie jednak skromniejsze niż były dotychczas. Ale letnie stroje najprawdopodobniej nie wyrzekną się wielkich buf. Narazie wystarczy dla rozszerzenia rękawów cztery, pięć fałdów w materiale, przesada będzie tylko wskazywała, iż rękaw nie był uszyty w tym roku, ale w którymś z poprzednich. Pasją tegorocznej mody wiosennej będą z całą pewnością stebnowania. Brzegi kołnierza wyłogów, mankietów, rękawów, kieszeni — wszystko pokryte będzie stebnowaniem. Niekiedy nawet całe paski będą zastebnowane.

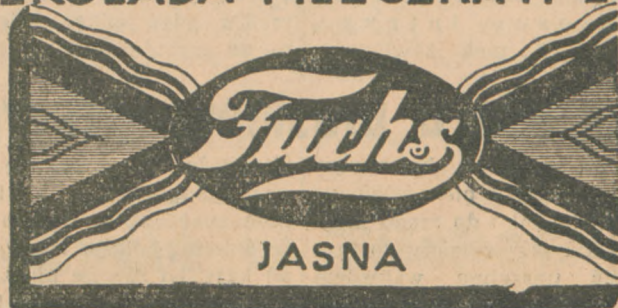
Z pośród niezliczonych ilości modeli które przygotowują magazyny paryskie, przeważają kostiumy — tailleur. Żakietki przy tych kostiumach są pół wcięte, dość długie (dół żakietu może sięgać na-

piąstka opuszczonej ręki). Żakiety są przeważnie u dołu kłozowo rozszerzone, a rękawy tylko lekko bufiaste.

Gładkich materiałów moda nie przewiduje zupełnie. Noszone będą tkaniny nakrapiane, supelkowane, przetykane i najrozmaiciej przerabiane. Ozdobą materiałów będą obok stebnowek, rozmaite

naszycia, z jedwabiu, słomy, metalu i t. p. Naszycie takie może zdobić i spódnice, żakiet, a nawet całe plecy, rękawy i t. p. Dzięki tym naszywkom można będzie zmienić do niepoznania starą tualię. Sukienka o plecach rozszytych naszywkami zmienia nie tylko swój wygląd, ale i cały charakter.

### Luksusowa CZEKOLADA MLECZNA N° 2



o smaku kremu  
i smietanki

**Potrawy jarskie i postne  
z sosem grzybowym**  
**Knorr**  
są smaczniejsze.  
5 minut czasu wystarczy, by przyrządzić 1/4 litra wymienionego sosu grzybowego za cenę 20 groszy.

### Dla tych co dbają o linię Cielęcina pieczona w papierze

Sznicelówki 60 deko, pół cytryny, sól, sznurek, papier pergaminowy, oliwa. Mięso lekko zbić, skropić sokiem z cytryny, osznurować w poprzek włókien, nasmarować oliwą, owinać podwójnie w papier pergaminowy i piec.

Kobiety w ciąży muszą się starać o usunięcie każdego zaparcia stolca przez używanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Zalecana przez lekarzy.

## Sposób racjonalnego usuwania włosów

Usuwanie zbędnego owłosienia z górnej wargi lub brody jest dziś przez panie bardzo często stosowane. Radykalnego i nieszkodliwego środka, któryby raz na zawsze bez szkody dla skóry, mógł zbędne włosy usunąć, medycyna dotąd jeszcze niestety nie zna. Wszystkie te środki, które do tego celu się nadają, działają tylko czasowo, podobnie jak golenie. Można by wprawdzie usunąć włosy radykalnie za pomocą silnej dawki promieni Roentgena — dawka taka wywołałaby jednak równocześnie zniszczenie okolicznej skóry. Żaden sumienny lekarz nie zgodziłby się zatem na taki zabieg dla celów kosmetycznych. Można wprawdzie włosy usunąć mniejszą dawką promieni Roentgena — wówczas jednak usunięcie to

będzie tylko czasowe i włosy po pewnym czasie odrosną. A w takim razie do tego samego celu lepiej użyć innego, prostszego środka.

Panie stosują najczęściej maści epilacyjne. W przypadku, gdy usunąć trzeba tylko niewiele pojedynczych włosów, usuwają je panie pincetą. Elektroliza jest zabiegiem kłopotliwym, wymaga bowiem zniszczenia kolejno każdego korzonka włosów. Trzeba bardzo wiele cierpliwości nato, by nawet najmniejszą powierzchnię skóry oczyścić elektrolizą z włosów.

W Instytucjach Kosmetycznych natomiast stosowana jest najczęściej stara, ale stosunkowo jeszcze najlepsza metoda usuwania włosów polegająca na

### ZRYWANIU WŁOSÓW WOSKIEM

W tym celu ogrzewa się wosk i przykładając go na skórę. Do wosku przyklepiają się włosy, Teraz, bezpośrednio po ostygnięciu wosku, zrywa się go wraz z przyklepionymi włosami jednym, nagłym ruchem. Bó jest dość silny, można go jednak wytrzymać, zwłaszcza wówczas, gdy ruch jest szybki i włosy zostaną od razu zerwane. Zaletą tej metody jest fakt, że włosy odrastają potem nie ciemniejsze i nie grubsze niż były poprzednie (w odróżnieniu od golenia lub usuwania maścią epilacyjną).

Panie powinny jednak pamiętać o tym, by po każdym usunięciu włosów

### NATRZEĆ SKÓRĘ, BEZPOŚREDNIO PO EPILACJI JEDNOPROCENTOWYM ROZTWOREM ALKOHOLOWYM JODYNY.

Jest to najlepszy sposób uniknięcia ewentualności zakażenia. Po wyrwaniu włosów powstają bowiem w skórze mikroskopijne otworki, przez które z łatwością dostać się mogą do skóry mikroby ropotwórcze. Zapewne każda z pań, stosujących epilację, zauważyła mogła u siebie podrażnienie skóry, ewentualnie z wytworzeniem się maleńkich punkcików ropnych w kilka dni po epilacji. Otóż tej infekcji zapobiec można właśnie przez energiczne natarcie skóry bez pośrednio po epilacji wspomnianym wyżej jednoprocentowym (!) alkoholowym roztworem jodyny.

## Dbajmy o piękno naszych dłoni

Pierwszym krokiem do zachowania piękności dłoni jest ich idealna czystość, a więc ciepła woda z boraksem, szczoteczka i łagodne, pachnące mydło — są pierwszymi kosmetykami.

W celu utrzymania rąk w czystości należy przy zajęciach gospodarskich używać gumowych rękawiczek, od wewnątrz lekko natłuszczonych kremem. Jest to sprawa, na którą panie, zajmujące się gospodarstwem domowym winny zwrócić uwagę: kurz i tłusty brud najbardziej zanieczyszczają skórę, a usuwają się trudno. Rękawiczki gospodarskie obecnie są już tanie, tak, że nie stanowią poważniejszego wydatku, nawet w skromnym budżecie domowym.

Po umyciu ręce należy zawsze dokładnie osuszyć i, na to ostatnie należy zwracać uwagę szczególnie przed wyjściem na powietrze, gdyż ręce wilgotne od razu pierzchną i czernieją, a nawet tworzą się czasem bardzo bolesne i wymagające dłuższego leczenia zadrażnienia skóry. Dlatego po umyciu rąk naj lepiej je natłuszczyć tłustym kremem dla wytworzenia warstwy ochronnej. Do tych zabiegów nie trzeba nawet specjalnie kosztownych kremów — chodzi raczej o świeży tłuszcz.

Dobrze jest wykapać od czasu do czasu ręce w naparze rumianku, odświeża to skórę i leczy zadrażnienia.

Paznokcie w kącikach nie powinno się wycinać, lecz opilać je. Zgrubiałą skórę można lekko ścierać pumeksem.

Do usuwania naskórki należy używać raczej narzędzi kościanych lub nawet drewnianych, niż metalowych, bo te drażnią powierzchnię paznokcia.

Ponieważ aceton wysusza paznokcie, co powoduje ich łamliwość i kruchość, należy

paznokcie po zmyciu lakieru natłuszczyć preparatami odżywczymi. Nacieranie paznokci sokiem cytrynowym wpływa na ich ładny połysk i wzmacnia je.

Lakierować paznokcie należy niezbyt jaskrawo bo to zwraca uwagę, a więc tem samem jest już nieeleganckie i mało wytworne po za tem kolor lakieru powinien zawsze harmonizować z odcieniem skóry, gdyż wtedy tylko osiąga się właściwy efekt.

### Eleganckie suknie popołudniowe



Popołudniowe i wieczorowe suknie nosi się obecnie nieco krótsze. Modne są materiały jak cloque, ładnie tkane jedwabie sztuczne i aksamit. Wyższe panie korzystnie wyglądają w ciemnych baskinkach, a tejsze w princeskach. Sukniom z ciemnego jedwabiu i aksamitu dodaje się dużo wdzienki narnitur z koronki.

### Gdy Pani chce sprawić sobie bluzeczkę



niech zwróci uwagę na reprodukowane tu piękne nowe modele.

### Kącik dla smakoszm Jaja w galarecie

50 deka mięsa wieprzowego i cielęcego przemleć dwa razy, dodawszy bułeczkę rozmoczoną w mleku; dodać jajko i dwie łyżki mleka, soli, pieprzu, ucierać potem dobrze aż masa zbieleje. W farsz ten zawija się jaja ugotowane na twardo, panieruje w mące z tartą bułką i smaży jak paczki w mieszanym tłuszczu. Ostudzone jaja przekrajają wzdłuż, ułożyć na szklanej salaterce, ubrać kaparami i różnymi jarzynkami i zalać galareta sporządzoną z żelatyny, rozpuszczonej w litrze wody zaprawionej kostkami bulionu i sokiem z cytryny. Wstawić galaretkę na 12 godzin na lód.

### Moźdzek a la Reine — zakąska

Moźdzek cielęcy ugotowany w słonej zakwaszonej trochę octem wodzie obrać z błon, pokrajać drobno, wymieszać z paru łyżkami majonezu. Masę nałożyć na muszelki lub maleńkie talerzyki od konfitur i ubrać białym i czerwonym auszpikiem, zieloną pietruszką, kawiorom, szyszkami raków, pomidorami i t. p. Ładna przystawka do przyjęć.



# Toruńskie zapusty na przełomie XVIII i XIX wieku

Jak opisuje Fryderyk Skarbek karnawał w Toruniu

Fryderyk Skarbek w dziele swym „Pamiętnik Seglasy” opisuje karnawał w Toruniu na przełomie XVIII i XIX wieku. Skarbek ur. w Toruniu w roku 1792, znał niewątpliwie ówczesne życie miasta. Spostrzeżenia swe kładzie w usta emigranta Francuza, który w charakterze gubernera przebywa w Toruniu podczas karnawału wraz z rodziną pewnego kasztelana.

Oddawna było zwyczajem obywateli z okolic Torunia, zjeżdżając się do tego miasta pod pozorem sprzedania zboża lub kupienia towarów na domową potrzebę, chociażby jedno i drugie przez służących załatwione być mogło. To upodobanie pocho-



Dawny Dwór Artusa zburzony w roku 1802

dziło ze sposobności widywania i częstowania się nawzajem ze znajomymi. Zwykle się zaczynało od gościnnego przyjęcia w domu ulubionego kupca, który pierwszy zawsze wystawiał jedną i drugą butelkę dobrego wina, po tym pierwszym zaochoceniu trzeba było odczekać gościnnego kupca, a gdy się kilku znajomych obywateli zebrało, kończyło się zwykle na tym, że wszyscy podochoceni wyjeżdżali z miasta i że każdy albo uszczuplił zasilek pieniężny do domu wieziony, albo dodał kilka cyfer na stronicy debet w księgze kupca, u którego miał kredyt otwarty.

Był przeto powszechny pociąg dla ulubionego miasta, który od ojców rodziny przeszedł do matek, żon i córek, skoro jedne i drugie zapusty, na wesolych zabawach i wzajemnych zalotach młodzieży spędzone, miłe wspomnienia w płci pięknej zostawiły. Tym sposobem stał się Toruń miejscem zbierania się rodzin polskich w okolicach osiadłych, zwłaszcza w czasie świąt i zabaw zimowych. Do okolicznych gości przyłączali się obywatele, mianowicie młodzież z dalszych stron kraju, przynęceni bądź to wiadomością o wesolych zabawach tanecznych, bądź nadzieją wydania córek zamaż, albo znalezienia poważnych żon dla siebie lub synów swoich. Tych zaś uczęszczanie do Torunia wabiło na taneczne zabawy bądź to piękności słynne z wdzięków swoich, a rzucające widzieć przy sobie wielu czcicieli, bądź wdowy więcej z majątków jak z powabów zajmujące, które już odplakaly nieodżałowaną stratę małżonków swoich. Pamiętam jeden taki karnawał w tem mieście, na którym trzy córki znakomitego obywatela, zalecające się zarazem dobrem wychowaniem wdziękami i majątkiem były przedmiotem powszechnego uwielbienia, mnóstwo młodzieży z dalekich okolic do Torunia zjechało i wszystkie trzy w ciągu tych zapust mężów znalazły.

Podczas karnawału przybierał Toruń nadzwyczajną świetność. Towarzystwo pruskie, głównie z oficerów garnizonu i urzędników złożone, które przez rok cały panowało w tym mieście, ustępowało w tym czasie pierwszeństwa towarzystwu polskiemu z różnych okolic przybyłemu. Zabawy pierwszego były skromne, ciche, po większej części w zgromadzeniach fa-

lijnych lub w resursie odbywane; polskie wystawne, huczne, po całym mieście widoczne, zwłaszcza też na redutach pod tę porę na cały karnawał otwieranych. Ówczesni panowie kraju polskiego schodzili się pieczo na wieczorki swoje, piali na nich cięnką kawę, herbatę i czasem lecz bardzo rzadko kieliszek słodkiego wina do ciastek przez skrzętną gospodynię w domu pieczonych. Ówczesni Polacy częstowali hojnie damy w zgromadzeniach swoich cukrami i słodkimi chłodnikami, a sami wypijali przysposobione zapasy win wszelkich. Na pruskich zgromadzeniach mówiły kobiety z podziwieniem o zbytkach polskich i udzielały sobie jako ciekawość, plotki o polskim towarzystwie zdaleka słyszane, gdzie niejedna zaszła miłosna intryga, jakby na podziwienie Niemek zawiązana

Tam przemagała w zgromadzeniach liczba nie pierwszej młodości kobiet a żon panów poruczników, kapitanów i majorów poważną siwizną krytych; tu hoża młodzież, wabne panny, zalotne wdówki i czasem mężatki młodość, życie swoje, na całe towarzystwo przelewały. Prusacy zasiadali poważnie do lombra, wista i w ogromne karty grywanego taroka i w milczeniu, z wielkim zajęciem o szóstaczki i srebreniki, długą przy towarzyskich świecach toczyli rozprawę; Polacy otaczali gromadnie ogromny stół zielony, na którym stopy złota przed bankierami ustawione wabiły do gry namiętnych i faronów a zwolenników.

Zdarzyła mi się sposobność porównania z sobą tych dwóch tak odmiennych towarzystw, gdyż jednego wieczora byłem kolejno na zgromadzeniach jednego i drugiego.

## Przyjęcie u pruskiego generała

Pani kasztelanowa bywała w domu i odbierała wizyty pierwszych urzędników pruskich, bo jako do rzędu magnatów należąca, miała przywiązany do tego obowiązku udawać uprzejmą względem tych, co jeśli nie lekceważenia to oziębłości jej byli przedmiotem.

Z tego powodu zaprosiła ją żona generała, komendanta miasta Torunia, na wielki wieczór z powodu obchodu uroczystego urodzin męża wyprawiony. „Pójdziesz W. Pan ze mną” rzekła do mnie po odebraniu tych zaprosin, „bo to będzie bardzo ciekawe do widzenia, zwłaszcza że prócz mnie i jednej przyjaciółki mojej, nikt więcej z naszego towarzystwa nie będzie”.

Zebrawszy całą usilność największego pośpiechu, aby na godzinę naznaczoną stawić się u pani generałowej, była kasztelanowa ubrana na godzinę siódmą i wkrótce stanęliśmy przed mieszkaniem generała, gdzie za podziwisko wszystkich sąsiadów, dwie lampy przed bramą, pierwsze znamie wielkiej uroczystości, jaśniały.

Wchodząc na schody uderzył nas blask wielkiego światła; było to przezroczyste nade drzwiami wchodowymi do mieszkania, przedstawiające cyfrę solenizanta wieńcem z mchu, z igieł i szyszek sośniny otoczoną. Za otworzeniem drzwi, dała się słyszeć pieśń melodia powolnego walca na kilku dętych instrumentach odgrywana, nie hucznie, nie skocznie nie oznajmiająca. Z ledwo co oświetlonego przedpokoju widać było drzwiami otwartymi po lewej stronie stół filizankami, imbryczkami, koszykami z owocami i kilku talerzykami z ciastami pokryty, który skrzętna gospodyni domu żywo opuściła, aby wybiec naprzeciw niezwykłym gościom i łamaną francuszczyzną damy moje i mnie samego powitać i do drugiego pokoju na prawo nas wprowadzić.

Kilkanaście poważnych matron, podobne do ustawionych woskowych figur ściany zdobiących, powstało razem z miejsca i kolejno za przejściem kasztelanowej, dygiem, uśmiechem i skinieniem głowy uprzejmie,

ją witały. Zatrzymał się na chwilę z uczuciem wkoło toczony szlejer i muzyka nienaznaczoną w nutach uczyniła pauzę, a w trzecim pokoju runęły krzesła u stolika od kart bo równie uprzejmy jak gruby generał komendant powstał z miejsca i za pomocą kija z jednej, a pięknej swej córki z drugiej strony, wytoczył się do sali balowej, aby kasztelanową powitać i najserdeczniej jej dziękować za życzliwość jej z powodu tych urodzin, o których ona ani myślała. Po krótkiej chwili wróciło wszystko do dawnego porządku, stary komendant po wielkich przeprosinach do przerwanego lombra, matrony do pończoszki z pewnym wdziękiem dzierżanej, tańczący do powolnych obrotów swoich, a ja do zwyczajnej roli uważającego cudzoziemca którego wszystko hawi, cokolwiek jest odmiennem od obyczajów kraju jego.

I w samej istocie, dziwnem mi się zdawać musiało, to tak powolne i rozmyślające używanie zabawy najpospolitszej, że oglądając na bawiących się, zdaje ci się, iż rozbiarają szczegóły przyjemności, jakie im zabawa ma sprawić, i że się obawiają, aby jakiej cząstki doznanej pociechy, skutkiem pośpiechu nie utracili, kiedy Francuzi, a bardziej jeszcze Polacy, oddają się bez namysłu rozkoszom i z pewnym zapałem poświęcenia zabawie, zdają się jeszcze gonić za nią ustawicznie, trzymać namiętność schwytaną, jakby się obawiali, aby ich nie odbiegła, z ich rąk się nie wyrwała; tamci zawsze są trzeźwi, ci zawsze upojeni wśród rozkoszy, tych zachwyca wrażenie ogółu zbioru tłumnie doznanych uczuć, tamtych zajmują szczegóły i drobniagowe wrażenia ucieszeń kolejno doznawanych.

Te dostrzeżenie czyniłem patrząc na tańczących, których miałem przed sobą. Był to prawda dziś już nieznaną taniec, ów szlejer, o którym wspominałem, to jest tkiwej melodii powolny walec, który się zaczynał od powolnego podrygania i rozbujania się par kilkunastu, jak w polonezie za sobą postępujących i potem przemieniał się w drob

## Z czasów karnawałowych



Po tańcu pełnym werwy, spragniona tancerka wyrzekła się na chwilę swego „incoquito” i odbyła swą maskę w górę wypija duszkiem orzeźwiający napój.



ne kółka wolno w jednym dużym kole, jak części maszyny kręcące się. A co to było słodkich uśmiechów i przymileń każdej niemal pary, zwłaszcza gdy ulubieniec z narzeczoną lub nawet mąż z ukochaną małżonką, do tego systematycznego zapuszczania się kręcenia. A jaki to był ulubiony taniec, zwłaszcza w towarzystwie, gdzie mało było młodzieży, gdzie z powodu kilkunastu lat pkoju każdy oficer był mężem, ojcem rodziny, a dla nader rzadkich awansów w armii pruskiej podporucznicy poważną siwizną ckryci.

Z tańczących zwróciłem oczy na moje damy, które siedząc między gospodynią domu i wysmukłą a nader wymowną pułkownikową, uśmiechały się niby uprzejmie i wykrzywiały mimowolnie usta za zbliżeniem do nich filiżanki kawy, przez której przezroczystość kwiatek na dnie malowany przebijal, a której nalegającym prośbom gospodyni odmówić nie można było. Wszystkie inne damy miały na nie oczy zwrócone i bez poruszenia uwagi nad nimi czynione nawzajem sobie udzielały.

Gdy gospodyni domu opuściła na chwilę salę tańca, aby w kuchni ułożeniu na półmisku butersznitów przewodniczyć, powstała z miejsca kasztelanowa i zamierzała wymknąć się niepostrzeżenie z pokoju; lecz baczną na wszelkie jej poruszenia pułkownikowa, posunęła się za nią, aby w zastępstwie gospodyni niedopuszczyć do tak rychłego zniknięcia upragnionych gości, i gdy w samych drzwiach sali balowej, ukłonem i prośbą swego dokazała usiłowała, nadeszła żywo z drugiej strony służąca z ogromnym półmiskiem chleba z masłem, cieleciną przekładanego i w gorliwości służby tak mało zważała na dyxy (dygi) dwóch dam iż na kasztelanową wpadła i kilkanaście pomazanych kawałków, jakby dla zachęty dłuższego pozostania, na głowy i suknie obu dam zrzuciła, za co postępująca za nią generałowa mocno ją przeprosząc i do powrotu na miejsce choćby dla obtarcia śladów tłustych łatek na sukni przymusiła.

Ten przypadek przedłużył nasz pobyt na wielkim obchodzie urodzin, aż do chwili, gdy córki starego komendanta wraz z przybranymi przyjaciółkami pieśń czułą na cześć ojca przy oddaniu wieńców i bukietów odśpiewały. Generałowa bowiem dwójście, jako żona i matka, tak była rozczulona, a całe towarzystwo tak zajęte tkliwą rodzinną sceną, że nikt nie zważał, tym razem szczęśliwie odbytego wymknięcia się naszego.

## Na polskiej reducie

Znudzone towarzystwo polskie udaje się wprost na polską redutę, aby resztę nocy poświęcić wesolej zabawie.

Jakże inny był widok samego zajazdu przed dom redutowy! Z kilku dużych okien ogromnej sali, biła luna na ulicę od rzęsiwego jej oświetlenia. Huczna muzyka w niewyraźnych tonach dochodziła z sal redutowych i mieszała się z krzykiem liberii i z rżeniem koni. Na schodach mnóstwo lokai z futrami i płaszczami, to naigraniam się przechodzących gości, to przypatrywaniem się maskom i wymyślaniem sobie nawzajem, nudy oczekiwania skracać usiłowali.

Po sali rozlegał się odgłos ulubionego poloneza; kilkadziesiąt par krążyło za sobą żywo, lecz z powagą i z niedościgną różnorodnością wyrazu i postaci tańczących. Starsi zwłaszcza w polskim stroju z pewną przysadą i, że tak rzekę, z przyciskiem, znamię narodowości tańcowi temu nadającym; młodość bez uwagi na taniec a z żywym zajęciem się tanecznicą; niektórzy z chwiejącą się już głową, równie dla jednego jak dla drugiej obojętni; a wszyscy z życiem, z wyrazem weselości i swobody.

(Dokończenie na str. 9).



Z cyklu: **Reportaże pomorskie**

# Tuchola - stolica borów tucholskich

(Od własnego korespondenta objazdowego)

Tuchola, w styczniu.

Wyruszam ze Świecia do Tucholi, do stolicy borów tucholskich. Jest do odejścia pociągu siła czasu. Na małej stacji w Świeciu pustawo. Jak zwykle. **Ruch tu znikomy. Gdyby nie dziatwa szkolna, oczekująca na pociąg** byłoby śmiertelnie nudno, a tak mam zajęcie podpatrując jej życie wewnętrzne. Jej troski i zainteresowania były nam wszystkim ludziom dojrzałym niegdyś tak znane. A teraz? Cóż za odległość lat, a z tym trosk i zainteresowań oraz upodobań? A jednak to świat ciekawy. Jeszcze jak! Ot siedzą z boku dwie uczennice. Zdają się mnie nie widzieć. Coś ze sobą tajemnie mówią, ale tak, że raz po raz dochodzą mię odgłosy ich zwierzeń.

— Wczoraj tańczyłam ze Stekiem! — powiada dziewczę nie wyżej nad lat 14 „stara” (Czternaście lat i stara, co?) w niebieskim berecku.

—ładny chłopak! — aprobująco mówi jej koleżanka z zadartym, wścibskim noskiem.

— Ale tańczyć nie umie — zdegustowanym tonem prawi pierwsza.

— W jakiej sukience była Trudka? — pyta zadarty nosek, który widocznie na zabawie nie był.

— Janka była w seledynowej, Trudka miała na sobie (nie dosłyszałem co miała!) Bawiliśmy się wszyscy bardzo dobrze, bo bardzo dużo było chłopców.

Stuchając tej urywanej rozmówki, pomyślałem, z radością; no, przynajmniej w tym małym światku nie mówi się o kryzysie lecz o chłopcach. Doskonale!

W drugim rogu poczekalni spostrzegam uczniów z różnych klas. Młodszy roztarasowali się na stole i z powodzeniem odrabiają lekcje, starsi w miarę flirtują na odległość a niejeden nos wetknął w książkę i zawzięcie uczy się. Cóż szkodzi, niech flirtują, aby tylko się uczyli. I my nie byliśmy inni. Jeśli przywiódłem ten obrazek jak wyżej ku naszej pamięci to dlatego, ażeby ulitować się do tej młodzieży szkolnej, która, jeżdżąc pociągami o wczesnym ranku do szkoły i wracając o późnym wieczorze do domu, bytuje właściwie w warunkach urągających wszelkim przepisom i ustawom o ochronie pracy, na przekór wszystkim inspektorom pracy. A coż za męka w takim Świeciu, gdzie te połączenia kolejowe są tak dla młodzieży niewygodne?

Sądzę, że przy większej wnikliwości w troski i potrzeby młodzieży dojeżdżającej do szkół, niejedną pozycję w rozkładzie jazdy dałoby się skorygować.

Wreszcie pociąg podstawiono. Sadowię się do wagonu. Jadę do Tucholi. W Laskowicach przesiadam się i czekam. W poczekalni nawiązuję rozmowę z przygodnym podróżnym. Wygląda na robotnika rolnego czy też chałupnika. W każdym razie z przekonania politycznych napewno nie należy do ziemiańskiej konserwy. Zniszczony jego kubrak, ordynarne kijisko w twardej spracowanej dłoni mówią, że to człowiek raczej od dotu. Jedzie również do Tucholi.

Zgadalo się o tym i owym. O stosunkach na wsi. Miałem węża. Robotnikiem jest na

jednym z majątków.

— Cóż tam u was stycnac na wsi? — zagajam rozmowę, częstując wieśniaka papierosem.

— Licho jest, panoczku.

— A coż wam do Tucholi?

— Do lekarza jadę, panoczku, cosik me we płucach, mój, panie, jeszcze ode wojny światowej.

I tak się zmówiło nam na temat pomocy lekarskiej na wsi.

— Panoczku mój, lichy dziś jesteś na wsi co się tyczy leczenia. Jak ale człek zachoruje nimo ni jakiej pomocy. W przódzi jak kto mało wiele miał boleść czy to w krzyżu albo i na żołądka, zara wej do lekarza. Bo byli Kasy Chorych. Tera robotnik na wsi jak jesteś umirający to dopiero wołają do lekarza. I to tyż nie zawsze. W jednym majątku — powiada mi człeczyna — było wejta tak: zachorzał ci robotnik. Najpiwrobiegnie markotny pan dziedzic i pyto co mu jest. Człowiek powiada, że w piersi ma cinzary. To pan dziedzic bierze ksiużkę z medycyną i powiada, że to pewnikiem będzie zapalenie płuców. Ale dobrze nie wi-

winc pódndzie poredzi się żuny. Ale po dochtora nie posylają, bo to kosztuje. Przychodzi pani dziedziczko i zbijo twirdzynie pana dziedzica, że to nyrki. Trzebno ciepłą kompresę. Po tej kompresie jeszcze barzi gorzy.

Wtedy przychodzi młody pan dziedzic i powiada, że to jest wedle zatrucia żołądka. Dają na przeczyszczynie. Tyż nic. Zasię pan na dziedziczka, co studeruje na medycynie, powiada że aspirina, nie ino anspyrina będzie rychtyczna. A chłop styńko i styńko. Winc jak nie przelewki, dopiro jazda na wóz i chłopa do lekarza, w gorunczee, zbołałego. Bo to dzisiaj oszczédność. Trzeba chorować jaknajtani.

Takie to oto dole i niedole świata pracy. Chorować trzeba oszczédnie.

I w dziedzinie pomocy lekarskiej zakrada się już widać chałupnictwo. A przecie ledwośmy się uporali ze znachorstwem. Ciekawe przeżywamy czasy.

Tak rozmyślając, dojechałem do Tucholi. Proszę mi wybaczyć, że pokazałem mały wycinek życia. Kogo to nie interesuje, niech od razu zacznie czytać od poniższego podtytułu:

## Życie w Tucholi

Tuchola żyje pod wrażeniem przeniesienia Ubezpieczalni Społecznej do Tczewa. Rozgoryczenie z tego powodu znaczne. Ale coż ja na to mogę poradzić. Stało się. Nie będę się o to pieniał na łamach gazety z czynnikami „miarodajnymi”, bo nie mam przy sobie żadnych argumentów, jak tylko ten, że jednak na tym zabranii Ubezpieczalni do Tczewa cierpi nie tylko Tuchola ale i Świecie. Dlaczego za tym sprawą tej nie załatwiono kompromisowo?

Życie społeczne w Tucholi kwitnie aż za bujnie. I tu znów, jak w Świeciu słyszałem opinie, że nazbyt wiele w Tucholi organizacji i towarzystw. Opowiadał mi jeden z tutejszych kupców, że wśród jego personelu w składzie wszyscy prawie są prezesami, a jak nie prezesami to wiceprezesami najrozmaitszych organizacji.

Straszna to klęska owa inflacja społeczna. Straszna o tyle, że przecie te rozproszkowane, zatimizowane, rozpylone wysiłki możnaby zjednoczyć z pożytkiem w jednym, w dwóch, czy nawet trzech wielkich celach. A tak co? Ach ten nasz polski wybujały in-

dywidualizm.

Ucieknijmy więc od niego w inną dziedzinę, choćby w przeszłość historyczną Tucholi.

Że Tuchola jest stolicą Borów Tucholskich, o tym, mniemam, nikogo nie potrzebuję przekonywać. Ale warto przypomnieć z dziejów przeszłości, że to ciche dziś i na ustroniu leżące miasteczko, przed stułeciami żyło innym życiem, że widziało nie jedną koronowaną osobę, że zjeżdżali tu z całej Rzeczypospolitej wielmoże i grube personaty do sławnej puszczy tucholskiej na łowy. Za czasów Polski przedzoborowej czestym tu bywał gościem Zygmunt III, odwiedzając swą żonę Konstancję, która, jakbyśmy się wyrazili nowoczesnie, przebywała tu na letnisku. A toć i Jan Sobieski, nim korona królowa skroń mu przyzodoła, był sobie starostą tucholskim. Wielu sławnych w dziejach Polski mężów wydała ziemia tucholska. Więc Tuchola nie jest, sobie takim „pojedynczym” miasteczkiem, jakby się ktoś chciał z przekąsem o niej wyrazić. O nie! Już w wieku XIII gród ten istniał, za-

łożony przez książąt pomorskich. Tuchola liczy 6000 mieszkańców, a w tym zaledwie 3 proc. mniejszości narodowych. Tucholskie już za czasów niewoli miało charakter wybitnie polski. Do Sejmu Rzeszy zawsze wybierało posła Polaka. Miasto nie wielkie i na pozór ubogie, a proszę przyrzec się co za gospodarka. Przed wojną obciążenie na głowę mieszkańca wynosiło zł 62,5, a dziś tylko zł 22. Taka jest „Polni-

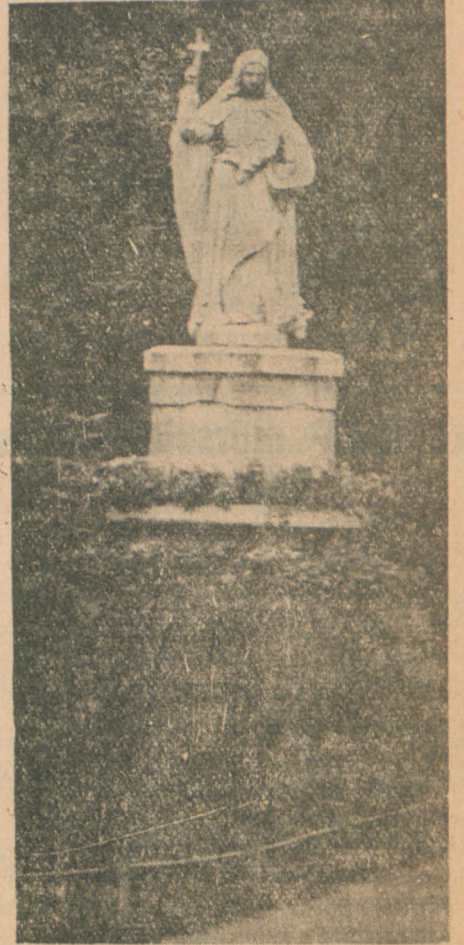


Figura św. Małgorzaty patronki Tucholi.

sche Wirtschaft”. Możemy z tego być dumni, a zwłaszcza borowiacy. To też p. burmistrz Saganowski cieszy się wśród miejscowego obywatelstwa mirom i szacunkiem.

Zajrzyjmy w powiat, w domenę państwową p. starosty Hryniewskiego.

Główną arterią wodną powiatu jest malownicza, o prześlicznym krajobrazie, wartka i kręta Brda, która, płynąc przez powiat w kierunku z północy ku południowi, dzieli go na dwie, nieomal równe części. Część wschodnia posiada glebę ubogą i piaszczystą. Jest to teren wielkich obszarów leśnych tak zwane Bory Tucholskie. Część zachodnia jest wybitnie rolnicza o glebie żyznoziemniaczanej. Liczba ludności 42.000.

Tej ubogiej glebie zawdzięczyć należy, że żywił niemiecki tu się nie sadowił, że nacisk kolonizacyjny był słaby, a z drugiej strony odpór patriotyczny Borowiaków był tak silny, że żywił niemiecki nie mógł się tu zaaklimatyzować i powiat tucholski do ostatka dni niewoli zachował oblicze polskie. Polacy stanowią 92 proc. ludności. W tym samym prawie stosunku znajdują się w rękach polskich handel i rzemiosło.

W centralnej części powiatu, nad rzeką Brdą, znajdują się pokłady węgla brunatnego. Oczekamy, aż się sytuacja gospodarcza wydobrzeje, a wtedy zabierzemy się do tego węgla. Że Niemcy nie eksploatowali owych złóż węgla, nie dziwota — zaborca nie tego. Oczekamy, aż sytuacja gospodarcza ziemie, których wybitny charakter polski był mu solą w oku. Tym też należy tłumaczyć upośledzenie Borów Tucholskich w te wszystkie dobrodziejstwa nowoczesnej kultury, którymi Niemcy tak szczerze szafowali w innych miejscowościach.

Ale to się zmienia już za czasów naszych. Mimo ograniczonych środków budżetowych powiat przeprowadza inwestycje, przeważnie drogowe, roboty melioracyjne.

Bory Tucholskie to pęcha ziemi pomorskiej. Szkoda, że turystyka tak małą na nie zwraca uwagę. Rzeka Brda, rzeka Niechwaszcz są przepięknymi trasami dla kajakowców. A toż z nas wie, że perła tych Borów jest rezerwat cisowy, największy w Europie, zajmujący ponad 17 ha, liczący 6000 cisów, z których najmłodsze liczą do 1000 lat, a najstarszym 2000 lat już na karku.

Więc poznajmy Bory Tucholskie. Radzę tedy wszystkim turystom, wszystkim spragnionym letniego wypoczynku felieton ten wyciąć i zachować, a latem przekozać na miejscu, że słów powyższych nie rzucam dla czczej reklamy.

Za tym, frontem do Borów Tucholskich! Jest to naprawdę jeden z piękniejszych frontów pięknej ziemi pomorskiej. Jest to żywa ilustracja znanego wiersza patriotycznego, zaczynającego się od słów: „Cudze ciwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie!”

Po raz piąty padło

w 4 klasie 37 Loterii

**5.000 zł**

tym razem w 15 dniu na nr. 77305 w znanej ze szczęścia kolekturze

**Paweł Billert**

Toruń, Szeroka 26

Grudziądz, Mościckiego 7

Losy 1-szej kl. 38 Loterii już można nabyć.

502

(Ciąg dalszy ze strony 8-mej).

na twarzach jakie kilka godzin na miłych zabawach spędzonych dopiero wzbudza.

Wesliśmy przeto jakby w sam odmet dawno już rozkołysanej uciechy, który porywa z sobą tych, co się do niego dostaną, co iskry rozkoszy w zimnych przed chwilą roznieca i ślady nieprzyjemnych wrażeń zacierają. Tego wpływu narodowej zabawy doznała kasztelanowa na pierwszym wstępie do zweselonego koła; tom czytał w jej oczach, i w jej szczerym uśmiechu nie było już ani śladu, ani pamięci wienców, pieśni, kawy, butersznitów, siwych poruczników i sztywnych matron, ani tego wszystkiego, co przed chwilą znużenie w niej wzbudzało.

Szmer powstał, gdy ją poznano, bo ona był pierwszą damą całego towarzystwa. szmer, którym ją witano jako upragnioną. Tańczący w pierwszej parze zakończył tańiec; przerwały się na chwilę pary, ucichła muzyka, lecz krótko, bo nowy tancerz wystąpił naprzód, zażądał poloneza; dopiero opuszczone połączyły się ręce; z nowym życiem zabrzmiała muzyka, zawiazął się tańiec i kasztelanowa przewodniczyła ochoczemu kołu, a ten co ją prowadził, stał się powiernikiem wszystkich śmieszności, na wieczorze generalowej dostrzeżonych. Po

jednym obrocie wysunęło się z drugiej sali grono poważniejszych gości, z kieliszkami w rękach, zastąpiło drogę tańczącym, wzniósł zdrowie kasztelanowej, którą osadzono na krześle, aby kolejne od wszystkich mężczyzn holdy spełnieniem kielicha za jej zdrowie odbierała. Przy odgłosie trąb i kottłów musiała przetrwać znużenie tego zaszczytu i dopiero, gdy tęskniąca za żywym tańcem młodzież do skoczego mazura stanęła, poszła do grona dam i najzażyłszych przyjaciółek odetchnąć i wynurzyć przed nimi uczucia i wrażenia w ciągu wieczora doznana.

Autor „Pamiętników Seglasy” opisuje dalej „siurprycę” zgotowaną przez kasztelanową towarzystwu: na salę wkroczyło dziesięć zamaskowanych muz wraz z Apolinem.

Urozmaicona tym epizodem zabawa nowego nabrała życia; niezadługo muzy zaczęły się zbliżać do śmiertelnych, i po odślonięciu powabnych twarzy, nowego za przewodnem Apolina rozpocząć poloneza, w którym polskie kontusze z greckimi tunikami, zalotni młodzieńcy z surowymi dziewczynkami długo po sali krążyły, odbierając pochwały otaczającego ich grona, a następnie z poważniejszego tańca do skoczniejszych przeszły i nie trzymając się już swego grona, każda z wielbicielem swoim wesołe

oddady się zabawie.

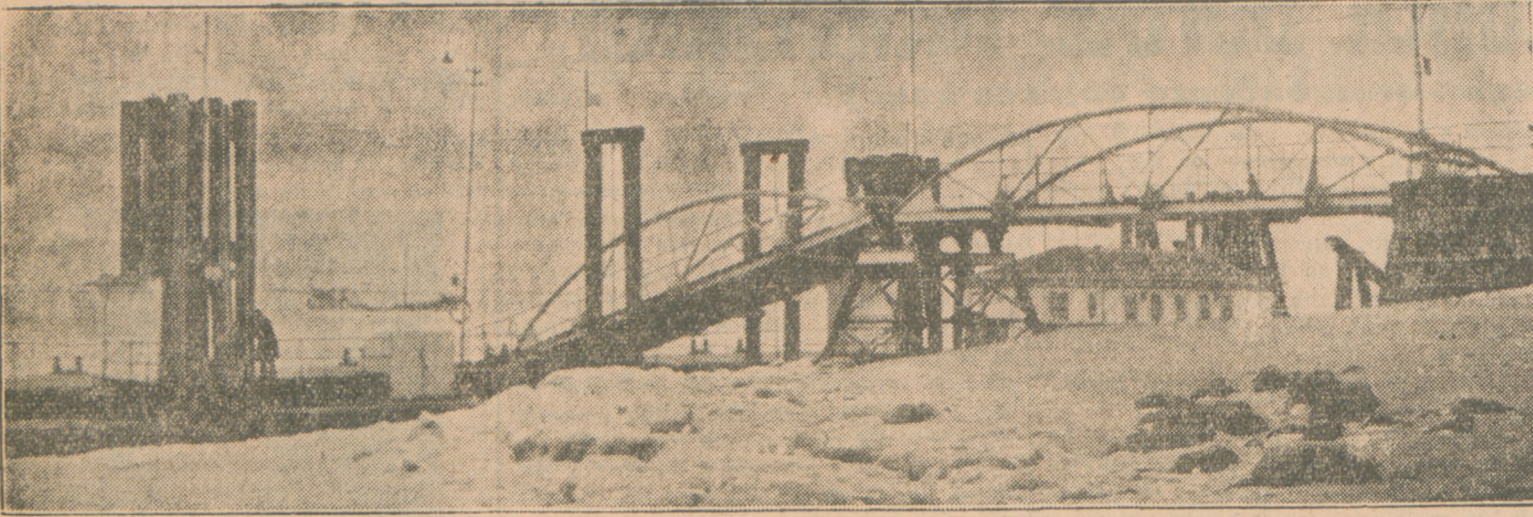
Już się okazywały światła w oknach rano witających mieszkańców Torunia, już się zabierali do dziennych zatrudnień wczorajsi goście generała komendanta miasta, gdy pojazdy z przed sal ródntowych ruszyli i zaczęły się zaczynały, uwożąc wszystkie damy i małą liczbę mężów... Większa część mężczyzn pozostała bowiem w bufecie i w oddzielnej sali u zielonego stołu; tam ci w serdecznym oświadczeniu afektów winem wzbudzonych, ci w gwałtownym wzbudzeniu napiętności przez przegrana lub w podsygnienu chciwości wygrana...

Cały karnawał schodził na takich biesiadach, jedne zabawy łączyły się z drugimi tak, że rzadki był dzień odpoczynku.

Po wesołości tych zabaw trudno się było domyśleć, że był to kraj zajęty, wszelkiego znaczenia pcbawionym, którego panami byli ci właśnie, którzy w towarzystwie i na zabawach najmniej się pokazywali. Patrząc na ówczesnych mieszkańców, zdawało się, że chcieli zapomnieć o swoim położeniu, że unikali chwil przytomności i rozpamiętywania, że zgiełk i znużenie rozrywek i zabaw miały zastąpić zajęcie się życiem ogólnym, i że w winie usiłowali topić odzywające się troski.



## Katastrofalny stan wody na rzece Elbie



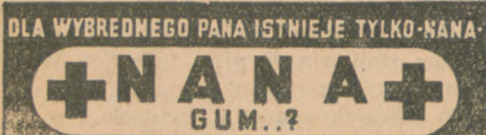
Na skutek ostrego wschodniego wiatru stan wody w Elbie obniżył się do tego stopnia, że pomost zarzucający na okręty osiąga obecnie ano rzeki, uniemożliwiając tym samym ruch towarowy w porcie

### Zarząd Pomorskiej Federacji przy pracy

W dniu 24 stycznia br. odbyło się w sali Domu Społecznego plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Pomorskiego Federacji PZOO. w Toruniu pod przewodnictwem prezesa plk. dr. Siudowskiego, który zagaiwszy zebranie udzielił głosu poszczególnym sprawozdawcom sekretariatu.

Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokołu z poprzedniego zebrania, głos zabrał urzędujący wiceprezes p. nacz. Grzanka, który w obszernym referacie dał pogląd na całokształt działalności Federacji Wojewódzkiej. Sprawozdanie to zostało przyjęte z uznaniem. Po referatach sprawozdawczych sekretarza p. Pokorskiego, skarbnika p. Sempnińskiego, referatu na temat wytycznych wykszolenia komendanta Okręgu p. mjr. Cerklewicza, oraz referenta prasowego red. p. Sobocińskiego, przystąpiono do omówienia szeregu spraw, jak utworzenie komisji kulturalno - społecznej przy Zarządzie Wojewódzkim, przyjęcie Związku Oficerów WF. w st. spocz. jako członków Federacji, sprawę walnego zjazdu delegatów. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa „unifikacji związków” referowana przez prezesa komandora Staszkiwicza. W końcu wiceprezes p. nacz. Grzanka przedstawił plan pracy na najbliższą przyszłość.

Ożywiona dyskusja nad całym szeregiem problemów wykazała, że Wojewódzka Pomorska Federacja PZOO spełnia swe zadanie z całym zrozumieniem powagi chwili.



### Na ekranie tygodnia

#### Errare... tumanum est

Co będzie z rozszerzeniem granic województwa? — Czy dostaniemy kolonie? — Z mleka będziemy wytwarzali wino. — Do czego jeszcze ludzkość dojdzie? — Jak to będzie z koronacją w Londynie. — Moje uczucia. — Czy Litwinów pojedzie na koronację?

Niebawem będziemy mieli poszerzone województwo pomorskie. Takie województwo na wyrost, bo w dotychczasowych majątkach administracyjno - gospodarczych Pomorza jest za ciasno. Tedy dobrze się stało, że wojewódzki Sejmik zapelował na ostatnim zebraniu do władz i czynników decydujących, ażeby powiększenie województwa nastąpiło jak najrychlej. Ma to się podobno stać na jesieni, choć trudno w tej mierze coś konkretnego powiedzieć. Może w ostatniej chwili sprawa się odwlece, jeśli naprzykład uda się nam choćby zdobyć jakiś mandat kolonialny. Bo proszę zważyć, każda rzecz ma dwa końce, a nuż Liga Narodów powie sobie tak: „Patrzcie, Polaczkiwie krzyczą, że im jest niby zbyt ciasno w swoich granicach i domagają się kolonii. A cóż oznacza owo poszerzenie granic województwa pomorskiego? Czy państwo, w którym poszerza się jego granice, zasługuje na jakiegokolwiek kolonialne względy?”

Tak może orzec Sanhendryn ligo, stąd też ostrożność nie zawadzi i stąd też może nagle zapaść decyzja w sferach naszych, u góry, ażeby z tym poszerzeniem granic wstrzymać się, aż do czasu, gdy u-

### Gdybym...

Małe słówko: „gdym”, małe a jakże wiele znaczące, jak ważkie.

Spotykamy się z nim omal, że codziennie, w rozmowach, w domu, na mieście, w kawiarni, w sklepie, u fryzjera — wszędzie. Ba, nawet dość często spotykamy je w gazetach, w reportażach, w wywiadach. „Gdybym” miał na naukę, to...”, „gdym miał pieniądze, to...”, „gdym mi się udało, to...”

Co idzie za tym słówkiem „gdym”? Dużo, bardzo dużo pragnień, marzeń, pożądanych celów.

Ekspedientka ze sklepu mówi: „Gdybym mogła się uczyć w szkole dramatycznej, dostałabym się na scenę albo do filmu”.

Urzędnik mówi: „gdym miał pieniądze, założyłbym własne przedsiębiorstwo”. Kontroler tramwajowy zwierza się: „gdym mógł sobie pozwolić na kilkanaście miesięcy nauki na kursach, dostałbym posadę mechanika”. To samo mówi szofer taksówki, to sa-

mo powtarza manicurzystka, biuralista, technik, aplikant adwokacki, wszyscy, którym się widzi lepsza od dotychczasowej przyszłość, owocniejsza praca, lepsze zarobki, samodzielność.

Nie wszyscy zdają sobie jednak sprawę z tego, jak można sobie pomóc. Nie wszyscy wiedzą lub pamiętają o tym, jak to kilka miesięcy temu pani K., skromna pracowniczka biurowa, dzięki wygranej na Loterii Państwowej, zdołała osiągnąć upragniony cel: założyła własny sklep, który się dobrze rozwija

A o tym właśnie powinni pamiętać wszyscy, którzy żalac się na swój los, smutnie, nieporadnie powtarzają: „gdym miał, tobym...”. Niechaj, pamiętając o dużej możliwości wygranej na Loterii Państwowej, wezmą los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii, a przekonają się, że Fortuna nie jest tak ślepa, jak ją o to posadzają.

## DZIECKO POLSKIE-W POLSKIEJ SZKOLE POPRZYJ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ

### Zimowy krajobraz nadmorski



Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka na brzegi otwartego Bałtyku, którym lodowe okowy nadają fantast. kształty. Zwaly lodu stale narastając, przyczyniają się do zmiany krajobrazu nadmorsk.

trzymamy mandat kolonialny, lub też przydział surowców. A że to nie stanie się przedko, więc...

Nie chcę jednak być fałszywym prorokiem. Sam chciałbym, ażeby Pomorze było jaknajwiększe, żeby się poszerzyło choćby aż do granic Gdańska włącznie.

Ale co, głową płotu nie przelamiesz. Nie piszę: „głowa muru nie przebijesz”, bowiem wielki Pedagog Narodu, jakim był Józef Piłsudski, powiedział, że głowa da radę każdemu muirowi, trzeba tylko chcieć.

To też wszyscy chcą, to prawda, ale każdy co innego. Okręg nadnotecki z Bydgoszczą chce mieć stolicę w Toruniu i Pomorze chce mieć stolicę wojewódzką u siebie. Spór jest tak ostry, że wszelkie inne antagonizmy odpadły. Choćby dzielnice. I to ma swoją dobrą stronę. Do otwartej wojny toruńsko - bydgoskiej nie dojdzie jużby z tego względu, że żadne z mocarstw europejskich w tym konflikcie, podobnie jak to się dzieje w Hiszpanii, nie jest zainteresowane. Miejmy więc nadzieję, że jeśli nie dojdzie do arbitrażu w ramach uprawnień Ligi Narodów, tedy sprawę załatwimy polubownie, czy rozstrzygniemy plebiscytem. Odradzam stanowczo postugiwanie się gazami trującymi i łodziami podwodnymi.

Sytuacja i bez tego jest w Europie napreżona. Państwa zbroją się na gwałt, ażeby gwałtu krwawego dokonać na swoich sąsiedziach. Niemcy naprzykład, nie dość, że zmobilizowały cały naród do walki, wciągają do tego pogotowia wojennego nawet i krowy. Brzmi to jak paradoks, ale współczesność żyje właśnie największymi nonsensami. Niemcy z mleka będą wyrabiali

weinę. Przemysłny to naród. Jeśli tak dalej ich wynalazczość pójdzie, to niechybnie z wody zaczną wyrabiać masło, którego im tak brak dokuczliwie. Najzabawniejsze to, że i u nas odzywają się głosy, ażeby przystąpić do fabrykacji weiny z mleka. Ciekawo jestem, jak takie ubranie z mleka będzie wyglądało. Czy będzie je można w razie potrzeby skunsumować? Czy nie będzie przypadkiem przeżrocyste? Obawiam się, że tak. Znajac upodobania niejednych handlarzy i przekupniów do zabarwiania mleka wodą, można mieć co do fabrykacji weiny w Polsce, jak i w Niemczech poważne obawy. Chyba, że chemicy niemieccy wynajdą sposób na to, jak z wody produkować mleko, a z kamienia wycisnąć serwatkę. Geniusz ludzki jest naprawdę niezbadany. Przecież żyjemy w wieku XX, w stuleciu pary, elektryczności, radia, dancin-gów i bridża. Co wczoraj było utopią, dziś jest faktem rzeczywistym. Ludzkość idzie naprzód szybkością lux - torpedy. Jedna tyl ko Anglia jest wciąż konserwatywna. Lubuje się w tych ceremoniach, choćby królewskich, na przekór postępowej demokracji europejskiej, która w większości wypadków ze swymi koronowanymi głowami dawno już się załatwiła w mniej lub więcej przyzwoity sposób.

Korona dziś nikomu nie imponuje, skoro każdej chwili można pójść do dentysty i kazać sobie w użębienie wstawić tych koron tyle, ile się komu rzownie podoba.

Ale Anglia jest klasycznym krajem tradycjonalizmu. Koronacja króla tego dzielnego narodu odbędzie się z całym średniowiecznym przepychem epoki feudalnej. Ja

### Antoni Bogusławski Polskie słowo

Polsko!  
Nie wszystkie Twoje dzieci  
masz pod swym skrzydłem utulone!  
Po świecie,  
gdziekolwiek spojrzysz, w każdej stronie,  
schylają pośród obcych grzbiety w ciężkiej  
pracy  
kość z kości Twojej i krew z krwi—Polacy.  
Nie daj im zmarnieć w tej tułaczkiej doli,  
nie daj im wтары w Twoją moc odmienić,  
nie daj ich oniemić —  
o, Ty, coś sama powstała z niewoli!  
Jak złote ziarno, pošlij im Twe słowo,  
ojczystą mową  
pokrzep w rozterce ich i poniewierce,  
aby na nowo  
w biciu swojego serca czuli Twoje serce!

### Na pomorskiej fali

#### „Szlakiem nadmorskim do portu rybackiego”

Była to jedna z ciekawszych pogadank, jakie wygłoszono w Rozgłośni Pomorskiej na temat morza i wybrzeża polskiego. Autor jej p. Kazimierz Meżyński oprócz dużej żywości stylu, włożył w swój piętnastominutowy szkic, bardzo dużo kunsztu malarskiego, niezbędnego w pogadankach radiowych.

Opis krajobrazu w drodze do morza, opis Łuki Puckiej, jej poszarpanych brzegów zarosłych trzcina, był jedyny w swoim rodzaju.

Autor poświęcił również dużo miejsca świątyni puckiej, sięgającej epoki przedkrzyżackiej, — zabytkom i kaplicom nadmorskim. Trudno było oczywiście pominąć świątynię w Swarzewie i jej Madonnę, cieszącą się wielką czcią wśród Kaszubów.

Do tej chwili autor rzucił na ekran wyobraźni radiosłuchaczy barwy piękna wybrzeża polskiego, odmienne zupełnie od tla jakie nasuwa nam Gdynia. Najwartościowszą jednak częścią pogadanki była właśnie część druga, gdzie dowiedzieliśmy się szczegółowo o stanie prac w Wielkiej Wsi, o rozwoju handlu i przemysłu rybnego.

Podobnie jak w pogadance Andrzeja Bukowskiego p. t. „Morze w współczesnej literaturze polskiej” uderzyły nas irapujące cyfry, o czym mowa w specjalnej recenzji, tak i w szkicu Meżyńskiego zdumiewa nas wiadomość, że w Polsce połowem ryb zajmuje się 1.500 rybaków, podczas gdy w samej tylko Francji zawodowi temu oddaje się 120.000 ludzi, a do importu ryb z zagranicy dokładamy aż 8.000.000 zł!!! (wyróżnie osiem milionów).

Obawiam się, że się przesłyszałem, z czego byłbym niezmiernie rad.

Wiadomości te w obu zacytowanych referatach pozwalają szerokiemu społeczeństwu zapoznać się ze smutnym jeszcze stanem wielu naszych dziedzin, a w tym wypadku z naszym przemysłem i handlem na rynku rybnym.

Prelegent pociesza nas na koniec, że w najbliższym czasie w Wielkiej Wsi powstanie silne centrum komunikacyjne, łączące polskie rybołówstwo z dalekim światem, z dalekim morzem... połączy nas budowa coraz liczniejszych silnych kutrów rybackich.

Tematy związane z naszym morzem zawsze spotykają się z najwyższym zainteresowaniem u radiosłuchaczy, zwłaszcza wtedy, gdy są opracowane tak, jak to zrobił p. Meżyński, który umiał połączyć felieton opisany z rzeczowym sprawozdaniem.

Infiltrowanie suchych cyfr w barwną formę nie nuży, wręcz przeciwnie, podnieca ciekawość, co osiągnął z łatwością autor wyżej wymienionej pogadanki. (K)

osobiście jestem nawet z tego zadowolony, choć trafnie mniemam, że moje osobiste uczucia są królowi angielskiemu najzupełniej obojętne. Raduję się wespół ze szlachetnym narodem angielskim tylko dla tego, że ta koronacja jest robiona niejako na złość wszystkim bolszewikom i komunistom. Tak. Ani chybi że taka intencja ukrywa się za tym wspaniałym ceremoniałem. Wszelakie czerwone radykały już się cieszyły, że coraz mniej na świecie królów (było to po ustąpieniu h. króla Edwarda) a tu masz, sprawdza się przysłowie... p ani Simpson z wozu, koniom lżej”. Le roi est mort, vive le roi! I Anglia zatrzęsie się od okrzyków i wiwatów na cześć dostojnej pary królewskiej, a przemysłni kupcy angielscy zrobią na tym świetny interes. Oto co znaczy zmysł interesu u tego kupieckiego narodu.

Ale na uboczu zostawiając tę uwagę, warto się zastanowić nad sytuacją p. Litwinowa, który będzie reprezentował Sowdepia na tych londyńskich uroczystościach. Chciałbym zobaczyć jego minę, choć nie chciałbym się znaleźć w jego pozycji. Ale może się zdarzyć i to, że Litwinow do Londynu nie pojedzie. Stalin odwołał go do Moskwy. W jakim celu, napewno nic nie wiadomo. Nie będzie niespodzianką, gdy w momencie koronowania głowy J. Kr. Mości w Londynie, towarzysz Stalin da głowę w Moskwie.

Może się myle, może przesadzam, proszę jednak felietoniście pomyłkę wybaczyć w myśl choćby tak zdrowej łacińskiej sentencji jak ta, że errare... tumanum est.

Halak



**KALENDARZYK**

Sobota, 6. 2. Tytuś  
Niedziela, 7. 2. Romałda  
Poniedziałek, 8. 2. Jana

**PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY**

Przeważnie pochmurno i deszcz. Ciepło. Umiarkowane porywiste wiatry południowo-zachodnie, w górach wiatr nalny.

**STAN WODY W WIŚLE**

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 5 lutego br. o godzinie 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków - 2,33 (2,33); Zawichost + 1,70 (1,70); Warszawa + 1,40 (1,40); Płock + (1,44) Toruń + 1,76 (1,46); Fordon + 1,92 (1,92); Chelmo + 1,98 (1,97); Grudziądz + 1,49 (1,49); Kozieniewo + 1,55 (1,58); Piekło + 0,78 (0,79); Tczew + 1,04 (1,04); Einlage + 1,70 (1,70); Schienhorst + 1,92 (2,02).

Temperatura wody w Wiśle 1,6 (0,6).

**Dzień w Toruniu**



Sobota-Niedziela, dnia 6-7 lutego

**Balet Feliksa Parnella  
Scena zbicrowa**



Z prawdziwą radością publiczność toruńska powitała wiadomość, że Feliks Parnell znowu na gościnne sceny. Balet jego zatańczy dwa razy. Dziś i jutro wieczorem. Ze względu na „tradycyjny tłok” ra-

dzimy zaopatrzyć się w bilety jeszcze przed południem w Towarzystwie Krajoznawczym w Ratuszu. Balet wystąpi z nowymi kreacjami tanecznymi, układu Feliksa Parnella. Tytuły tańców na razie w tajemnicy. Początek o godz. 8 m. 30 (20 m. 30).

**Pan Prezydent Rzeczypospolitej  
na specjalnym przedstawieniu „Barbary Radziwiłłówny”**

Olbrymie zainteresowanie, które wywołał w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego film „Barbara Radziwiłłówna”, nie pozostało również bez wpływu na osoby najwyższej postawy w Państwie. Na życzenie Pana Prezydenta Mościckiego odbyło się na Zamku w Warszawie specjalne przedstawienie filmu „Barbara Radziwiłłówna”, na którym obecny był Pan Prezydent w gronie najbliższego otoczenia i ściśle zaproszonych osób. Film wywołał na obecnych kolosalne wrażenie, a Pan Prezydent osobiście gratulował producentowi filmu z po-

wodu odniesionego wielkiego sukcesu. Jak się dowiadujemy, producent filmu „Barbara Radziwiłłówna” odznaczony został krzyżem zasługi za przyczynienie się do rozwoju filmu polskiego przez wyprodukowanie filmu o wielkiej wartości. Film „Barbara Radziwiłłówna” wywołał również wielkie zainteresowanie na oceanem. Miara doskonałości filmu jest, że został on sprzedany do Ameryki za bardzo poważną jak na nasze stosunki sumę. Dotychczas tylko nieliczne filmy polskie doczekały się tego wielkiego zaszczytu. (545)

**Co nam przygotowuje**

**„Amerykańska awantura”**

Narzekania na polski film stały się wprost rzeczą mody. Powołani i niepowołani już zgory ustalają swój niezliczony listunek do rodzimych kinematografów. Główny zarzut, jaki się robi naszym filmom — to brak odpowiednich scenariuszów. E, to już były — słyszy się wciąż narzekania. — Nasi filmowcy poprostu kopiują i powtarzają to, co widzieli w filmach zagranicznych — powtarza się w kółko. Nie chcemy się wdawać w ocenę, czy te zarzuty są słuszne, czy nie. W każdym jednak razie wyzwanie się w nich uprzedzenie.

Ale nie o to nam w tej chwili chodzi, gdy chcemy się zająć nie przeszłością, a przyszłością. Otóż w najbliższym czasie wejdzie na ekran kina „Mars” nowy polski film reżyserii znakomitego realizatora Ryszarda Ordyńskiego pt. „Amerykańska awantura”. Trzeba przyznać obiektywnie, że sam tytuł już jest intrygujący. O co w nim chodzi, co on nam pokaże, jakie zawierać będzie walory, czy pomysł scenariusza jest oryginalny? — to pytania, jakie zawierają niezliczone listy, które nadchodzą do dyrektora kina „Mars”. Aby zaspokoić ciekawość kinomanów, zwróciliśmy się do wytwórni „Blok Muza” z prośbą o odsłonięcie rąbka tajemnicy. Na pytanie, jaką to „amerykań-

ską awanturę” opowie ten film, otrzymaliśmy od kierownika produkcji Stanisława Szabego następujące szczegóły:

— Młody, wesoly technik, Paweł Kalina, zmuszony do zarobkowania, pracuje w warszawskim dancingu jako barmen i piosenkarz. Tu poznaje uroczą miss Ellen, dziennikarkę amerykańską, która po krótkim pobycie w Polsce ma powrócić do U. S. A.

— Dawne marzenia Pawła, urok młodej Amerykanki i nadzieja zrealizowania po drugiej stronie oceanu swojego wynalazku — oto pobudki, do których wesoly wynalazca za wszelką cenę postanowił pojechać do Ameryki. Przygotowane na ten cel pieniądze przegrzywa jednak ostatniego wieczoru do Kordy, zwykłego oszusta, podszywającego się pod miano dyrektora spółki handlowej, a starającego się zdobyć rękę i posag pięknej miss Ellen. W ostatniej chwili, kiedy okręt miał ruszyć...

— Szanowna Publiczność daruje, ale dla zrozumiałych powodów nie możemy Sz. Publiczności opowiedzieć tej historii do końca. Zresztą, premiera już jest bliska. A grają w tym filmie takie asy jak, Bodo, Nakoneczna, Znicz, Cwiklińska, Sielański, Didur, Frenkiel i inni znakomici artyści naszego filmu i sceny. (534)

— **Dancing Polskiego Czerwonego Krzyża.** W pogodnym nastroju spędzimy przedostatnią niedzielę w karnawale — spotkamy się na dancingu Polskiego Czerwonego Krzyża w Esplanadzie. Początek o godz. 20. Wolne datki.

— **Toruńska Chrześcijańska Kasa Bezpłatowa.** Walne zgromadzenie odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 lutego br. o godz. 20-tej w lokalu Korp. Kupców Chrześcijańskich przy ul. Żeglarskiej nr. 1. O liczny udział członków proszą — Zarząd.

— **Związek Marynarzy Rezerwy** Oddz. Toruń zawiadamia, że dnia 6 bm. o godz. 19-tej odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu Związku.

— **Zgubienie książeczki wojskowej.** Kreczyn Zygmun, zam. w Toruniu, ul. Wąldowska 21 zgłosił o zagubieniu książeczki wojskowej wystawionej przez PKU Toruń, kartę „Mob.”, Kartę bezrobocia i innych dokumentów wystawionych na jego nazwisko.

Pamiętajmy o braciach naszych na ob-

**DYŻUR APTEK.**

W śródmieściu dyżuruje dziś Apteka pod Oriem, St. Rynek 4, tel. 16-07; na Bydgoskim Przedmieściu Apteka p. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 23 do rana); na Mokrem Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki nr. 15 (od godz. 23 do rana).

**KINA.**

ARIA: „Bandera” — „Robin Hood w Eldorado” (premiera).  
AS: „Rok 2000”.  
MARS: „Upiór na sprzedaż” (ostatni raz „Amerykańska awantura” (premiera w niedzielę)).  
SWIT: „Czarujące oczy”.

**Najwytworniejsze i największe  
Kino Toruńska MARS**  
ul. Warszawska

Od niedzieli 7-go i w dni następne naj-  
większy polski film komedowy p. t.

**AMERYKAŃSKA  
AWANTURA**

Romantyczne przygody młodego wynalazcy w Ameryce! Z miłością w sercu, z piosenką na ustach w szeroki świat! Takiej wystawy nie widzieliście dotychczas w polskim filmie!

W realizacji Ryszarda Ordyńskiego. Gra kwat aktorstwa polskiego: Eugeniusz Bodo, Zofia Nakoneczna, Mieczysława Cwiklińska, Michał Znicz, Stanisław Sielański, Adam Didur, Józef Frenkiel i inni. Nadprogram: Tygodnik „Pata”.

Początek w dni powszednie o godz. 5, 7, 9-te! w niedzielę i święta o godz. 3, 5, 7 i 9-te!

**Rehabilitacja lek. dent.  
p. Taborskiej**

W numerach 33 i 34 „Samoobrony” ukazała się notatka, że p. J. Taborska, lekarz-dentystka w Toruniu przy ul. Mostowej 20 nie posiada fachowych kwalifikacji. Obecnie „Samoobrona” stwierdza, że wiadomość ta jak również inne insynuacje były nieprawdziwe i że pismo to zostało fałszywie poinformowane przez osobę która z przyczyn konkurencyjnych i porachunków osobistych niesłusznie obwiniała p. lek.-dent. Taborską. Pismo wyraża ubolewanie p. Taborskiej za wyrządzoną krzywdę i stwierdza że p. Taborska jest w posiadaniu oprócz kwalifikacji fachowych również oryginalnych świadectw ze swej długoletniej pracy fachowej i społecznej. (544)

**Podwieczorek Polskiego Białego  
Krzyża**

Już od najbliższej niedzieli PBK. wznawia dla swych członków i sympatyków niedzielne podwieczorki „Pod Oriem”. W pięknie odnowionej sali przy dobrej muzyce odżyje znowu tradycyjna „tańcząca kawa”, podczas której zbiera się najlepsza publiczność Torunia.

Każde świąteczne popołudnie w zimie stawia nas często wobec trudnego rozwiązania: gdzie iść i w jaki sposób niedrogo spędzić mile czas?

Odpowiedź łatwa. Podwieczorki P. B. K. dostarczą każdemu wiele miłych chwil, a z czasem jak to już mogliśmy stwierdzić, wchodzą w przyzwyczajenie. Trudno sobie wyobrazić niedzielę bez five o'clock'u P. B. K.

Na zakończenie rzecz najciekawsza. Otóż dzięki staraniom organizatorów, program występów artystycznych będzie miał miejsce i na podwieczorku, ceny natomiast nie będą z tego powodu podwyższone.

Czyż więc można się jeszcze wahać co zrobić z niedzielnym popołudniem?

Nie!  
Najpewno nie!  
Zatem wszyscy członkowie i sympatycy P. B. K. — zbiórka w niedzielę „Pod Oriem”.

**Informator  
dla przyjezdnych**

w Toruniu

**Polecamy restauracje i kawiarnie**

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzów wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zewnątrz, bałe i szczy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

„Esplanada”. Telefon 1322. Najwykwintniejszy lokal w mieście. Występy artystyczne sił krajowych i zagranicznych. W każdy czwartek odbywają się popularne danciny na rzecz Białego Krzyża. W każdą niedzielę i święto od godz. 17 odbywają się wie o'clocki towarzyskie z programem. Początek codziennie o godz. 21. Lokal czynny codziennie do rana.

„Trzy Korony” — Hotel, Rynek Staromiejski 21, tel. 16-57. Dancing — restauracja „Palais de Danse”, ul. Franciszkańska 1. Hotel całkowicie odremontowany, pokoje po cenach przystępnych, wliczonym dancing przy dźwiękach znakomitego orkiestry Smytry Band. Lokal otwarty do rana.

**Najlepsza okazja kupna**

Najstarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna Franciszek Seidler, Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chłoch, klinik ocznych i dla wojska.

**Kino „ARIA”**

TELEFON 2168  
Ceny: Parter 0,50, Balkon 1,00zł  
Początek codziennie: 5,50 i 8,50  
w niedzielę o 2,50, 5,50 i 8,50

Od soboty i  
olbrzymi  
podwójny  
program!

**BANDERA**

Wielki film z życia Hiszpańskiej Legii  
Cudzoziemskiej. W roli gł.:  
Anna Bella i Jean Gabin

**ROBIN HOOD Z ELDORADO**

Potężny film o nieustraszonych rycerzach Nowego Świata,  
którzy walczyli o zdobycie kobiet i złota! W roli gł.  
Warner Baxter i Ann Loring



## „Biały Tydzień“ w Toruniu

### Z wędrowek po sklepach galanteryjnych

Rok rocznie w początkach lutego, szereg miejscowych składów bławatniczych utartym zwyczajem urządza t. zw. „Białe Tygodnie“. Dekoracje sklepów zmieniają swój wygląd, tonąc w biele płóci, koronek i bogatej bielizny. Publiczność staje przed szymbami, delektując swój wzrok bogactwem wystawy. Przypatrzymy się okiem widza je dnej z nich.

Oto stajemy przed wystawą firmy **Kalamajski**. Pośród gustownie wyłożonych chusteczek, robótek, jedwabnej bielizny — dziewczynki-manekiny w barwnych strojach łowickich wyciągają ręce ku rogom obfitości, z których sypie się bogactwo materiałów galanteryjnych. Wewnątrz składu panuje ożywiony ruch. Sympatyczne ekspedientki w białych bluzeczkach polecają napływającym klientom bieliznę płócienną, trykotową, bawełnianą i jedwabną po niebywale niskich cenach. Nawskroś oryginalne dekoracje, odbiegające od utartego szablonu, jak również dźwięczne melodie przegranej orkiestry — stwarzają miłą nastrój dla kupujących. Jest to niemała zasługa dyrektora Januskiewicza, który kieruje umiejętnie toruńskim oddziałem firmy Kalamajski.

Wchodzimy do firmy **Kotliński**. U drzwi wita nas ukłonem murzyn w liberii. Na wchodzącym zatrzymują się uśmiechnięte spojrzenia ekspedientów w białych, płóciennych bluzkach, propagujących polski len. Właściciel p. **Kotliński**, jako doświadczony kupiec, specjalizuje się w bławatach, bawełnach, wełnach i jedwabkach damskich. Firma bowiem cieszy się całkowitym zaufaniem klientów, a pozyskanie nowych przy tak olbrzymim wyborze towarów stałych nowości oraz przystępnych cenach z łatwością się udaje. Na składzie znajdują się dziesiątki tysięcy metrów towaru, olbrzymia ilość bielizny stołowej, białej i kolorowej oraz setki sztuk płócien ręcznikowych. Również na towary nie objęte białym tygodniem udziela firma korzystny rabat.

**Firma Grunert (Szeroka 32)**, istniejąca od 10 lat, postawiła sobie za zadanie sprzedawać tylko dobre gatunki po cenach najniższych. W tradycyjnym tygodniu tej firmy można nabyć całą wyprawę, gwarantowane inletry, elegancką stołownicę, firany i dywany z metra i gotowe. Specjalny dział męskich materiałów i tkanin jedwabnych zwraca uwagę na wielki wybór po cenach bezwzględnie nisko kalkulowanych.

**Firma „Bławat“ B. Rosiński Szeroka 36**, (istnieje już szósty rok), poleca klientom swój olbrzymi wybór płócien we wszystkich gatunkach i szerokościach.

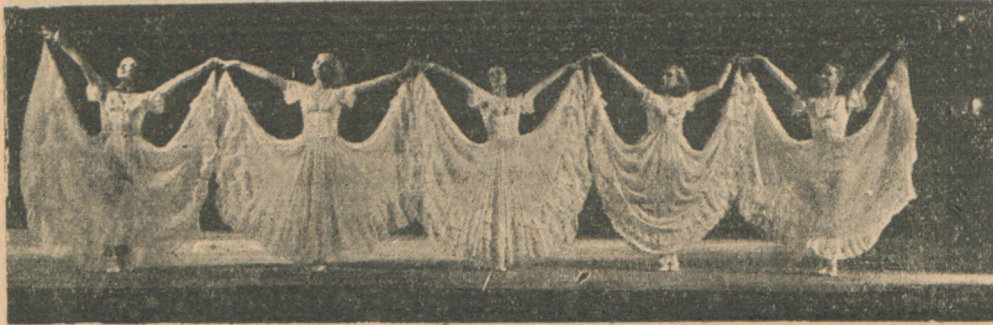
Również firma **Składanowski (Stary Rynek 24)** przygotowała na biały tydzień sze-

reg bardzo korzystnych artykułów, dając wyjątkową okazję poczynienia tanich zakupów.

Na niskie ceny w oknach zwraca uwagę firma **Czesław Deutsch**, ul. św. Katarzyny nr 12, polecając bardzo solidny towar.

Jak widać, okres „białego tygodnia“ wroży poważne ożywienie ze strony klientów, którzy niewątpliwie pospieszają dokonać zakupów, by uzupełnić swe braki domowe.

## Przedstawienie popołudniowe Baletu Parnella dla okolic



Walec wieżański

Ażeby umożliwić zobaczenie jedynego w swoim rodzaju występu artystycznego naszych znakomitych tancerzy, mieszkańcom okolic Torunia, dyrekcji teatru udało się nakłonić gości do występu w niedzielę popołudniu. Przed-

stawienie rozpoczyna się punktualnie o godz. 16-tej i kończy się o godz. 18.30. Bilety należy zamawiać telefonicznie 24-55 ratusz Tow. Krajozn. Ze względu na ogromny popyt na bilety należy koniecznie naprzód rezerwować.

## Nie film — lecz bomba: „San Francisco“

Wśród wielu filmów, które ukazały się ostatnio na ekranie, jeden zwłaszcza wywołał szczególne zainteresowanie, jeden był tematem rozmów, jeden stał się wydarzeniem. „San Francisco“! Już sama nazwa daje przedsmak czegoś nadzwyczajnego, szalenie ciekawego i niecodziennego dla akcji.

W czym tkwi oryginalność i niezwykłość tego filmu? Dlaczego ci, którzy widzieli ten obraz uważają, że jest to największe wydarzenie filmowe od czasu „Ben Hura“.

Uchylmy rąbek tajemnicy. „San Francisco“ jest filmem o niespotykanym dotychczas ujęciu. „San Francisco“! Symbol uciechy, zabawy, użycia, szalu, rozkoszy i występku — miasto, — w którym wszystko jest dozwolone. Miasto miliona radości. Wspomniałem było życie w San Francisco. Aż pewnego dnia — zupełnie nagle — nieoczekiwanie San Francisco przestało się bawić! Przestało żyć! Wszystko zamarło... Radość, zabawa, użycie i uciecha, ludzie i domy, wszystko, co żyło padło ofiarą największego w dziejach świata trzęsienia ziemi i pastwą płomieni.

Kiedy się patrzy na sceny trzęsienia ziemi wydaje się, że to wszystko dzieje się w rzeczywistości, że tak jest naprawdę, że jesteśmy świadkami trzęsienia ziemi.

Cały film jest nadzwyczajny. Od początku do końca pełen najwyższego napięcia i realizmu. Świetny reżyser W. S. Van Dycke stworzył na tym tle jedną z najpiękniejszych

filmowych elegii miłosnych. Okazał się mistrzem nielada. Potrafił stopniowo pogłębiać wrażenia, aby w ostatnich aktach dojść do punktu kulminacyjnego. Dał pole do popisów i wygrania się wszystkim aktorom, a nie zapominał o innych efektach i tempie szalonej akcji.

Van Dycke role główne powierzył najulubieńszej parze artystów, Jeanette Mc Donald i Clarkowi Gable.

Jeanettka jest o tyle ciekawsza, że rola jej nie jest jednostronna. W „San Francisco“ musi ona nie tylko śpiewać, ale i grać. Mac Donald śpiewa w filmie „San Francisco“ kilka piosenek, ale jak! Warto posłuchać! Trudno nie zachwycić się zarówno jej gra jak i Clarka Gable.

Film „San Francisco“ to jeden z największych i najbardziej atrakcyjnych filmów jakie wyprodukowała kinematografia w ostatnich czasach. Nie było dotąd filmu tak potężnego i wykonanego z tak olbrzymim rozmachem jak ten.

Zaden z dotychczasowych filmów nie cieszył się tak rekordowym powodzeniem, tak w Polsce jak i zagranicą jak „San Francisco“ i żaden z filmów nie był tak entuzjastycznie przyjęty tak przez publikę jak i też prasę całego świata jak „San Francisco“.

Premiera tegoż obrazu stanie się największą sensacją artystyczną w najlepszym znaczeniu tego słowa, która odbędzie się już we wtorek dnia 9 bm. w kinie „SWIT“.

## „Chcesz się spóźnić — wstąp na chwilę“

Z kół naszych Czytelników otrzymujemy następujące uwagi, z którymi całkowicie się zgadzamy.

Gdyby tramwaje toruńskie rozpięły konkurs na swoje hasło, myślę, że powyższe zdanie winno zdobyć nagrodę... Ktoś chce się przekonać, niech zaryzykuje przejażdżkę na linii: Ul. Sienkiewicza — Mickiewicza — Rynek Staromiejski, a z pewnością przynajmniej rację. Za swe pieniądze ubawi się naiwny gość wyśmienicie i na pewno przyrzeknie sobie, że już więcej nie popełni takiego głupstwa. A więc pasażer taki wprawdzie czeka sporo czasu przy t. zw. Cegielni. Kiedy szczęśliwie dojedzie do placu Bankowego, poczeka sobie tutaj piękną chwilę, by nasycić się ładnym widokiem na Wisłę. Tymczasem zjadą się tramwaje z ul. Chelmińskiej i z Dworca Przedmieście (i przeważnie nikt nie skorzysta z okazji t. zw. przesiadki), po czym wesoło ruszymy dalej, by znów na przystanku Rynek Staromiejski móc obserwować ruch na rynku...

Tymczasem bystry podróżny przekona się, że znajomi, z którymi wymienił przyjazne ukłony, kiedy ci szli pieszo do miasta i których widział przy ul. Konopnickiej, z ironicznym uśmiechem mijają tramwaj przy placu Bankowym, a kiedy dojedzie do Rynku Staromiejskiego, znajomi jego są już dawno na poczcie i w ogonku musisz stanąć daleko poza nimi, mimo że jechałeś tramwajem...

Zart żartem, ale komunikacja tramwajowa po uruchomieniu linii przez Łuk Cezara znacznie się pogorszyła. Od tego czasu w tramwajach konduktorzy przy wyżej opisanych przystankach nie jedno usłyszeli przykre słowo pod adresem Dyrekcji Tramwajów. Konduktorzy z tajemniczym uśmiechem odpowiadają: „Nam jechać zakazano...“ Oni są niewinni i raczej kogo innego karać należy, a nie „ślepy miecz“... Czyż

trzeba aż Napoleona, by wymyślił plan jazdy tramwajem, któryby się opłacał nie tylko Dyrekcji, lecz również był dogodny dla pasażerów? Przy planie takim straci na pewno z nastaniem lepszej pory roku Zarząd Miejski, bo chyba nikt nie będzie tak naiwnym, by jechać tramwajem, skoro przekonano się, że jadąc od ul. Konopnickiej dojeżdże do celu później niż idący wolnym krokiem obywatel. Może tramwaje liczą na obcych? W tym wypadku „plan“ obmyślony jest celowo, bo obcy taki ma sposobność dokładniej poznać zabytki toruńskie podczas ślimaczej przejażdżki. Ale w tym wypadku należałoby wywieść na tramwaju napis: „Dla turystów“, jak to jest praktykowane w niektórych stolicach zagranicą. O ile jednak tramwaje mają być przeznaczone także dla „tubylców“, obowiązują ze strony Zarządu tramwajów pewna lojalność handlowa względem osób, korzystających z usług tramwaju, by jazda taka nie była wyzyskiem i nie narażała podróżnych na stratę czasu! Obecna jazda to kpiny!

Możeby kilku życzliwych nam „Ojców miasta“ poświęciło około pół godziny, bo tyle przynajmniej stracić trzeba, licząc czekanie, by przejechać się od ul. Sienkiewicza do Starego Rynku a może wtedy dostanie lupnia, komu to się należy; i może komunikacja wtedy się poprawi...

W obecnych warunkach szkoda było pieknego czasu na wyprostowanie linii i puszczenie tramwaju przez Łuk Cezara, bo to się chyba opłaciło Zarządowi tramwajów, ale nie pasażerom. Ojcowie Miasta: Chcicie się spóźnić, wstąpcie na chwilę (ale dobra chwila) do tramwaju przy ul. Sienkiewicza i jedźcie do miasta!

Sądzę, że Pan Prezydent Miasta z życzliwością przyjmie powyższe uwagi i zarządzi, co należy.

Dr. A. F.

## „Barbara Radziwiłłówna“

### perla filmu polskiego

Ostatnio na ekranach kinowych ukazał się polski film p. t. „Barbara Radziwiłłówna“, który od razu zyskał powszechne uznanie publiczności i krytyki fachowej z powodu niezmiernie pięknego wykonania. Według oceny poważnych znawców filmu „Barbara Radziwiłłówna“ jest bezwzględnie najlepszym filmem, jaki kiedykolwiek w dziejach polskiej kinematografii wyprodukowano. Stwierdza to zresztą zgodnie prasa całej Polski, podnosząc wielkie walory

artystyczne tego niezmiernie pięknego filmu.

Akcja filmu oparta została o tło historyczne — wielką płomienną miłość Barbary Radziwiłłówny i króla Zygmunta Augusta, w pewnych szczegółach przypominająca aktualny jeszcze konflikt w angielskiej rodzinie królewskiej, który spowodował abdykację króla Edwarda VIII. Stworzenie w naszych warunkach tego rodzaju filmu ca „Barbara Radziwiłłówna“ jest czynem poważnym, stanowiącym najpiękniejszą pozycję dodatnią, w naszym naogół skromnym dorobku artystycznym gdy chodzi o produkcję filmową. Z dramatycznej historii, miłości i małżeństwa Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną, twórcy filmu wykroili zręcznie zbudowany, bardzo dobry, zwiezły scenariusz, wskutek czego akcja ma potoczność i dobre rozplanowanie efektów dramatycznych, sprawiając na widzu niezatarte wrażenie.

W poszczególnych rolach ujrzymy najlepszych artystów sceny i filmu polskiego. Barbarą Radziwiłłówną jest ulubienica publiczności kinowej, zawsze miła i powabna **Jadwiga Smosarska**. Możliwość się sprzeczać na temat, czy Barbara była miłą i pełną uroku kobietą. W kreacji Smosarskiej Barbara jest dostojną i poważną, jednak dzięki doskonałemu warunkom zewnętrznym bezpośrednio miłą i powabną. Bohaterem filmu w roli króla Zygmunta Augusta jest bezsprzecznie **Zacharewicz** — on z bezwzględnie, biernie posłusznego Bonie królewskiej prędko się — pod wpływem miłości w człowieka, łamiącemu wszystkie przeszkody. W roli królowej matki Bony wystąpiła znana artystka sceniczna **Leokadia Pancewiczowa**. Pierwszorzędne typy stworzyli: **Buszyński** jako Radziwiłł Rudy i **Zygmunt Chmielewski** jako Radziwiłł Czarny. W rolach dalszych na uwagę zasługują: **Lena Żelichowska**, która jako królowa faworyta utrafiła we właściwy ton i jowialny Kurakowicz jako Klezgałło. Poza tym ujrzymy wiele innych znanych artystów filmu polskiego z Protasiewiczem jako śpiewakiem nadwornym i Chodeckim w roli Stańczyka na czele.

Reżyseria filmu spoczywała w rękach cenionego fachowca w tym zakresie, twórcy wielu doskonałych filmów polskich, **Józefa Lejtesa**.

Akcja filmu, jak to zaznaczyliśmy, oparta jest o tło historyczne, z koniecznymi przeróbkami dla filmu i sięga wieku XVI, w którym Polska opromieniona złotym słońcem Renesansu, znajdowała się w szczytu potęgi. W oym to czasie, w roku 1544, objął rządy na Litwie **Zygmunt August** jeszcze za życia swego ojca, **Zygmunta Starego**, ukoronowany na króla Polski i Wielkiego Księcia Litewskiego. Płochy, 26-letni król wkrótce oddał się całkowicie wesolym zabawom i łowom, zostawiając troskę o sprawy państwa swej matce, królowej **Bonie**. Nagle jak burza wdziera się do beztróskiego życia młodego króla miłość. Wielka, romantyczna, miłość do Barbary Radziwiłłówny. Ale wszystko jest przeciwko nim. Matka królowa **Bona** pragnie dla syna żony z dworu królewskiego. Młody król musi zwalczać niebotyczne przeszkody, zanim udaje mu się potajemnie zaślubić przezeń **Barbarę** uczynić prawowitą swą małżonką i królową. Zahartowany w walce o swą miłość, zwycięża. Los chce jednak inaczej. **Barbara** zostaje otruta. Scenariusz filmowy w tym miejscu posiada królową **Bonę** o otrucie Barbary. Szczegół ten odbiega od twierdzeń historyków, dla filmu samego jest to mimo wszystko moment bardzo dodatni.

Na szczególne podkreślenie zasługuje jeszcze ilustracja muzyczna filmu, doskonale dostosowana do akcji toczącej się na ekranie i stanowiąca artystyczne dopełnienie całości.

Mimo małych usterek, „Barbara Radziwiłłówna“ jest najlepszym polskim filmem historycznym, jaki dotychczas wyprodukowano.

(546)

F. I. S.

## Pomyślny rozwój „Ogniska Podhalan“ w Toruniu

Walne zebranie miejscowego Ogniska Podhalan odbyło się 1 lutego br. Zebranie to było najwymowniejszym dokumentem świadczącym o stopniowym, zdrowym rozwoju Ogniska. Skupiła się cała gromada Braci Podhalańskiej i wielu sympatyków tej pięknej ziemi. Sprawozdanie Zarządu złożył prezes dyr. **inż. Tadeusz Jeleński**, oraz pozostali jego członkowie. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi wybrano na rok 1937/38 Zarząd w składzie: prezes **Ogniska p. mgr. Henryk Gebel**, podinspektor szkolny, oraz członkowie: p. dyr. **inż. Tadeusz Jeleński**, p. sędzia **Stanisław Kozłowski**, p. inż. **J. Buła**, p. **H. Bułówna**, Komisja Rewizyjna: p. kierownik **Brablec**, p. instruktor **A. Myjak**, p. **K. Mirkiewicz**. Dalszy ciąg wieczoru wypełniły śpiewy „godki“ góralskie, tańce wywołujące miłą, pogodny, iście podhalański nastrój.



**Giełdy**

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ  
z dnia 5 lutego 1937 r.

**Dewizy**

Belgia 89,10—89,28—88,92; Berlin 212,36—212,78  
—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 289,70  
—290,40—289,09; Kopenhaga 115,84—115,26; Lon-  
dyn 25,88—25,95—25,81; Nowy Jork czek. 5,28 i  
pół — 5,29 trzy czwarte — 5,27 ćwierć; kabel 5,28  
trzy czwarte — 5,30 — 5,27 i pół; Oslo 129,95—  
130,28—129,62; Paryż 24,61—24,67—24,55; Praga  
18,88—18,43—18,33; Sztokholm 133,40—133,73—133,07  
Zurych 121,25—120,65; Wiedeń 99,20—98,80; Me-  
dolan 27,98—27,78; Helsinki 11,46—11,40; Mon-  
teal 5,29 i pół — 5,27.

**Akce**

Bank Polski 108,75; cukier 27,00; węgiel 17,00;  
Lilpop 13,20; Habermusz 37,00.  
Tendencja utrzymująca.

**Papiery procentowe**

3 proc. poź. inw. 1 em. 64,50 serie 84,00; 3 proc.  
poź. inw. 2-ga em. 65,50 serie 85,50; 5 proc. konw.  
64,50; 5 proc. kolej. — 52,25; 6 proc. dol. 62,25; 7  
proc. stabil. 44,50 kupon 154,17; 4 proc. konsolid.  
51,50—51,75—50,00—50,13 dwa odst. dr.; 4 i pół proc.  
ziemskie seria 5-ta 49,50—49,25—49,50; 5 proc. War-  
szawy Stare 57,00 — Nowe 55,00—55,13—55,00—55,25  
ost. dr.; 5 proc. Czyst. Stare 49,50. Tendencja dla  
pożyczek i listów nieco mocniejsza.

**Waluty**

Belgi belg. 89,28—88,85; dol. ameryk. 5,29—5,28  
i pół; dol. kanad. 5,28 i pół — 5,26; flor. hol. 200,40  
—288,70; franki franc. 24,67—24,53; franki szwajc.  
121,25—120,45; funty ang. 25,95—25,79; guld. gd.  
100,20—99,80; korony czeskie 15,50—16,00; korony  
dun. 115,84—115,00; kor. norw. 130,28—129,30; kor.  
szw. 132,73—132,76; liry wł. 24,50—23,50; marki  
fin. 11,46—11,00; marki niem. 124,00—120,00; szyl.  
austr. 04,50—03,50; marki niem. sr. 180,00—126,00.

**GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA  
W BYDGOSZCZY**

z dnia 5 lutego 1937 r.

Zyto 23,25—23,50; pszenica 27,25—27,50; owies  
15 ton 19,75—20; jęczmień browarowy 25,50—27;  
jęczmień 661—667, g-1 23,50—24; jęczmień 643—649  
g-1 23,25—23,50; jęczmień 620,5—626,5 g-1 22,25—  
22,50; mąka żytnia wyciągowa gatunek I 0—50  
procentowa wł. w. 35,75—36,25; gatunek I 0—65  
procentowa wł. w. 34,25—34,75; gatunek II 50—65  
procentowa wł. w. 28—28,75; mąka żytnia razowa 0—95  
procentowa wł. w. 28—28,75; mąka pszena gatunek I  
wyciąg. 0—30 procentowa wł. w. 45,25—46,75;  
gatunek I A 0—45 procentowa wł. w. 44,25—44,75;  
gatunek I B 0—55 procentowa wł. w. 43,50—44—;  
gatunek I C 0—60 procentowa wł. w. 42,75—43,25;  
gatunek I D 0—65 procentowa wł. w. 42—42,50;  
gatunek II A 20—55 procentowa wł. w. 37,50—38,50;  
gatunek II B 20—65 procentowa wł. w. 37—38—;  
gatunek II C 45—55 procentowa wł. w. 36—37—;  
gatunek II D 45—65 procentowa wł. w. 35,25—36,25;  
gatunek II E 55—60 procentowa wł. w. 34—35—;  
gatunek II F 55—65 procentowa wł. w. 31—31,50—;  
gatunek II G 60—65 procentowa wł. w. 30—30,50—;  
mąka pszena 0—95 procentowa 30,50—

# Rewelacja dla Rolnictwa!

## Reprodukcja i Hodowla Zbóż Inż. Jana Wichlińskiego Maj. Radłówek

powiat i poczta Inowrocław. Tel. 480

Poleca do siewu:

### Oryg. pszenicę jarą „Puławską Twardą” - *Triticum durum* Hodowli Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach

po cenie zł 49,— za 100 kg. łącznie z workiem loco stacja kolejowa  
Inowrocław za zaliczeniem przy ulgowej taryfie kolejowej.

Pszenica „Puławska Twarda” daje duże i stałe plony. Znosi  
suszę. Nie usypuje się. Nie podlega rdzy i śnieci (zbędność  
zapraw ziarna przed siewem). Jest to **jedyna** europejska  
pszenica dla naszego klimatu, odmiany wysoko glutenowej  
o najwyższej wartości wypiekowej, zastępująca w zupełności  
importowane dotychczas pszenice, konieczne do wyrobu ma-  
karonów, szlachetnych kasz i specjalnych pieczyw.

### Dzięki tym zaletom i wysokiej wadze hektolitra (79,45 kg) zyskuje rolnik o 35%

**wiższą cenę** od notowań dziennych giełdy.

O wartości gospodarz i pokupności „Puławskiej Twardej”  
świadczą wzrastające z roku na rok plantacje oraz zaintere-  
sowanie sfer handlowych i eksportowych.

Przy wysyłaniu zamówień łącząc praktyczne wskazówki dotyczące siewu i pielęgnacji.

33—33,50; otręby żytnie wymiał standardowy 16,50  
16,75—17; otręby pszenne średnie standardowe 16,25  
—17; otręby pszenne drobne standardowe 17—  
17,25; otręby jęczmieńne 17,50—18—; groch  
Wiktoria 21—25—; wyka 19,50—21; peluska 21  
22—; lubin niebieski 12—13—; lubin żółty 13  
—14—; seradela 20—22; rzepak zimowy bez wor-  
ka 51—52; rzepak z wybieżką 46—48—;  
mak niebieski 62—65; siemiy białe 44—46; gor-

**Rozkosze zimy**



Nastrojowy obrazek z Holandii, gdzie młodzież w obecnym czasie z zapałem uprawia saneczkowanie

**Drobne wiadomości sportowe  
NOWY PLYWACKI REKORD ŚWIATA.**

Znakomita pływaczka holenderska Senff ustanowiła wczoraj nowy rekord świata w pływaniu na 200 m stylem grzbietowym, mając wynik 2:44,6 minut. Dawny rekord należał do Amerykanki Eleonory Holm.

**MISTRZOSTWA ŚWIATA W PING-PONGU  
POLSKA BIJE LITWĘ.**

W środę późnym wieczorem rozegrano w Badeniu w ping-pongowych mistrzostwach świata następujące spotkania:

W drużynowej konkurencji pań Stany Zjednoczone pokonały Czechosłowację 3:1, a Anglia — Węgry 3:1.

W konkurencji panów Stany Zjednoczone — Czechosłowacja 5:4, Jugosławia — Anglia 5:1, Francja — Belgia 5:2.

W turnieju indywidualnym o mistrzostwo świata w tenisie stołowym (w Badeniu) zespół polski odniósł nowy sukces, bijąc drużynę Litwy 5:2.

**DWIE NIEMKI UZYSKAŁY PO 160 cm  
W SKOKU WZWYŻ.**

Na zawodach lekkoatletycznych w Hamburgu w hali zimowej, dwie zawodniczki niemieckie uzyskały w skoku wzwyż po 160 cm, a mianowicie: Kaun i Ohrt.

**ŚMIERTELNY CIOS  
NA RINGU BOKSERSKIM.**

W meczu bokserskim w Nowym Jorku b. mistrz Jermolow otrzymał w wadze średniej Marino trzymając w 7-ej rundzie tak silny cios w głowę od swego przeciwnika Quirtany, że przewieziony do szpitala — zmarł.

**BOKSERZY GNIEŹNIENSCY POKONALI  
HCP II 9:7.**

W Gnieźnie odbył się mecz bokserski pomiędzy miejscową Stelą a rezerwą poznańskiego HCP. Wygrali bokserzy gnieźnieńscy w stosunku 9:7.

**GRABOWSKI WRÓCIŁ DO ZAPASNICTWA**

Olbrzym śląski Leon Grabowski po nie udanych występach bokserskich przerwcił się z powrotem na zapasnictwo. Obecnie bierze on udział w turnieju zapasniczym w Stuttgarcie.

**Ze sportu**

## Grudziądz w sporcie lekkoatletycznym pań na pierwszym miejscu w Polsce

Staruszkiewiczówna mistrzynią Polski — Felska wicemistrzynią — Mistrzowska sztafeta — Wajsówna rozplakała się

Radio nasze pod względem wiadomości sportowych przestawia jeszcze zawsze dużo do życzenia. Przekonał się o tym ubiegłego wtorku podczas zimowych mistrzostw lekkoatletycznych Polski w Przemyslu. W sprawozdaniu Rozgłośni Lwowskiej, nie wymieniono zwycięstwa Staruszkiewiczówny, a pierwsze miejsce w punktacji przyznano A. Z. S. Poznań. Powtórzyła to samo prasa, ale chwala Bogu sprawa przedstawiła się zupełnie odmiennie. Zawodniczki Sokola żeńskiego odniosły wspaniały sukces, bowiem Staruszkiewiczówna zdobyła w biegu 50 mtr. tytuł mistrzyni Polski, sztafeta 4x50 m., w składzie: Gawrońska, Gackowska, Staruszkiewiczówna i Wiśniewska — Felska, zdobyła także mistrzostwo Polski, Felska sięgnęła po tytuł wicemistrzyni Polski w biegu 50 m. z płotkami, a w skoku w dal i wzwyż zajęła trzecie miejsce, Gackowska wśród bardzo silnej konkurencji czwarte miejsce, Gawrońska nie miała szczęścia i natrafiła w ostatnim przedbiegu na najlepsze przeciwniczki Batińkową i Chrzanowską, zajmując trzecie miejsce (dwie wchodziły do finału). Tokmistrzowa skończyła 1,34 i przedstawia dobrą zawodniczkę na przyszłość. Jak twierdzą zawodnicy i niekierownicy sedzownie skrzywdzono Felską w biegu 50 m. przez płotki, wieszowali jej na pierwsze miejsce, a tu po ciężkiej naradzie ogłoszono drugie miejsce. Podajemy, że organizacja zawodów była słaba i wpłynęło ogółem pięć protestów, które uwzględniono. Po tych sukcesach komisja przwała Sokolicom 16 pkt. i A. Z. S. 16, co wywołało silne oburzenie wśród zawodniczek. Protest p. mgr. Zakrzewskiego i p. Felski został uwzględniony, ponieważ „omyłkowo” przyznano Sokółowi za sztafetę 4 pkt. zamiast 8. Punktacja zmieniła się za tym: 1) Sokół Grudziądz 20 pkt., 2) AZS. Poznań 16 pkt., p. Felska w imieniu zespołu odebrała z rąk D-cy DOK. X. nagrodę przechodnią gen. brg. Janusza Głuchowskiego, dla najlepszego klubu zimowych mistrzostw Polski. Wręczając oświadczył D-ca DOK. „Nagroda dostała się w godne ręce, znam Sokół i wierze, że uczciwie wypracowałyście sobie to zaszczytne miejsce. Jeszcze więcej się cieszę, że nagrodę tę wręczycie mię przedstawić teno miasta, które z najdalejszego zakątka, tj. Grudziądza przybyły na zawody i tak godnie reprezentowały swe barwy”. Nagroda przedstawia płaskorzeźbę śp. Marszałka Piłsudskiego w marmurze. Druga nagroda przedstawia zwycięzcę na bryle alabastrowej i została ufundowana przez ziemię Przemyską dla sztafety 4x50 m. Obie nagrody przechodnie „zabrał” z tym Grudziądz. Bravo Sokolice! Wieszujemy dalszych sukcesów. W przyszłości radzimy, ażeby nie oszczędzano i wysłano opiekuna drużyny, zrozumieć trzeba, że sko-

ro zawodnik ma startować i upominać się o swe miejsce, to jest stanowczo za dużo. Zawodniczka zdenerwowana nigdy nie może osiągnąć dobrego wyniku. Przed startem Wajsówna witać się z drużkami i grzdzącymi nie mogła opanować się i lzy popłynęły z jej ocz. Oświadczyła, że żałuje wystąpienia z „Sokoła”, „tego harmonijne-

go współzycia towarzyskiego” — mówiła Jadzia — „nie spotka się w klubie. Jest tam wszystko jakoś bardzo obce i zimne. Zamierzam Wam tego sokolika na pierśiach, ale zaznaczam, że duchem jestem zawsze z Wami i będę obecna na zlocie w Katowicach”. Była zresztą przez trzy dni nieodłączną towarzyszką naszych sokolice.

### Dotychczas 14 państw bierze udział w piłkarskich mistrzostwach świata

W środę wieczorem przywódca niemieckiego sportu von Tschammer zgłosił oficjalnie reprezentację Niemiec do piłkarskich mistrzostw świata. Dotychczas zgłoszonych zostało do mistrzostw 14 państw: Polska, Niemcy, Luksemburg, Belgia, Szwajcaria, Jugosławia, Irlandia, Norwegia, Finlandia,

Stany Zjednoczone Portugalia, Litwa, Czechosłowacja i Francja.

W dniu 15 bm. zgłoszenia będą zamknięte. W dniu 13 marca br. w San Remo odbędzie się posiedzenie specjalnej komisji, która dokona podziału drużyn na grupy eliminacyjne.

### W nadchodzącą niedzielę ustalona zostanie Reprezentacja Polski na mecz bokserski z Niemcami

Reprezentacja Polski na mecz bokserski z Niemcami w Dortmundzie ustalona zostanie definitywnie w niedzielę nadchodzącą po meczach Warta — Okęcie i HCP — IKP.

leżny będzie od jego walki niedzielnej w Poznaniu.

W wadze piórkowej wybór padnie na Krzemskiego lub Polusa, w lekkiej — więcej szans zdaje się mieć Woźniakiewicz, niż Kajnar. W półśredniej walczyć będzie Sipiński względnie Seweryniak. W wadze średniej faworytem jest Pisarski.  
Ewentualny udział Chmielewskiego za-

### Akademickie mistrzostwa świata

#### Polak Sojka na czwartym miejscu

Dnia 3 bm. odbył się w Zell am See wieczór pod znakiem konkurencji łyżwiarskich. W jeździe figurowej pań zwyciężyła Austriaczka Lainer przed Francuską Bossotrot-Vauderane i Węgierką Imredy. W konkurencji panów zwyciężył Węgier Tártak przed swoim rodakiem-Kerteszem i Austriakiem Ratzenhoferem. Na czwartym miejscu sklasyfikował się zawodnik polski Sojka.  
W meczu hokejowym Czechosłowacja rozegrała bezbramkowy mecz z reprezentacją Austrii.

### Z meczu piłki nożnej Niemcy — Holandia



który zakończył się wynikiem remisowym 2 : 2.



## Programy radiowe

Sobota, 6 lutego  
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 6.33 Gimnastyka, 6.50 Muzyka (płyty), 7.15 Dziennik poranny, 7.25 Programy lokalne, 8.00 Audycja dla szkół, 8.10—11.30 Przerwa, 11.30 Spiewamy piosenki — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Programy lokalne, 12.40 Dziennik południowy, 12.50 Programy lokalne, 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Słowik” — baśń Andersena z ilustracją muzyczną Jana Maklakiewicza, 15.00 Wiadomości gospodarcze, 15.15 Programy lokalne, 16.15 Orkiestra Adama Hermana (z Krakowa), 17.00 „Podkoziolatek” — audycja muz. w opr. Heleny Makowskiej w wyk. chóru męskiego i ork. ludowej (z Torunia), 17.20 Programy lokalne, 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki, 18.00 Pogadanka aktualna, 18.50 Wiadomości sportowe, 19.20 Programy lokalne, 19.50 Pogadanka aktualna, 19.00 Aud. dla Polaków za granicą: a) „Nowa Polska za oceanem”, felieton wygł. Aleksander Then, b) Muzyka polska w wykonaniu Małej Orkiestry P. R., 19.45 „Kotyłom piosenki” lekka audycja muzyczna w opracowaniu W. Budzynieckiego (ze Lwowa), 20.30 Nowości poetyckie omówi Władysław Sebyła, 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Pogadanka aktualna, 21.00 Muzyka lekka w wyk. Małej Orkiestry P. R., 21.55 Syrena karnawałowa w opracowaniu Romana Zrębowicza, 22.25—22.30 Przerwa, 22.30—23.30 Transmisja z Berlina, muzyka taneczna w wykonaniu ork. pod dyr. Roberta Gadana.

### ROZGLOSNIA POMORSKA

7.25 Parę informacji, 7.30—8.00 Muzyka (płyty z Warszawy), 12.03—12.40 Wolfgang Amadeusz Mozart (płyty z Warszawy), 12.50 „Pomyśl o ziemiach sadzeniach” — pogadanka roln. wygł. inż. Stanisław Dzięgielewski, 13.00—14.00 Wszystkiego po trochu (płyty), 15.15 Koncert reklamowy, 15.35 Życie kulturalne Pomorza, 15.40 Śpiew i fortepian — płyty, 16.05—16.15 Nasz program, 17.20—17.50 Muzyka przy kawie — melodia za melodią — płyty, 18.20 Gawęda kaszubska, 18.30 Marsze i pieśni żołnierskie — płyty, 18.45—18.50 Program na jutro.

### ZAGRANICA

20.25 Wiedeń, „Śpiew, śmiech i tańce” — radiopotpourri ukł. W. Hruby'ego, 21.00 Droitwich, „Music hall” z udziałem zesp. Comedian Harmonists, 21.00 Londyn Reg. Koncert Londyńskiej Orkiestry Symfonicznej, 21.00 Mediolan, „Dziwczycie z zachodu” — opera Pucciniego (transmisja z Opery Król.), 21.00 Bruksela, flam. „La Traviata” — opera Verdiego (transmisja z Opery Flam.), 21.30 Paris PTT „Le grand Mogol” — operetka Audrana, 22.05 Budapeszt, Koncert orkiestry Operowej.

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, 7 lutego

6.00 Program lokalny dla Katowic, 8.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko”, 8.03 „Gazetka rolnicza” — w red. Stanisława Jagielly, 8.18 Programy lokalne, 8.50 Dziennik poranny, 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła O. O. Dominikanów we Lwowie, Po nabożeństwie około godz. 10.30 Programy lokalne, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Mieczysława Saleckiego (śpiew) i Jana Zyrńskiego (fortepian), 14.25 Reportaż z parowozowni lwowskiej. Przy mikrofonie sprawozdawczym Kaz. Wajda (ze Lwowa), 14.50 „W zapustach z podkoziolatek” — słuchowisko regionalne w opracowaniu Mariana Mikuty w wykonaniu zespołu Małopolskiego Związku Teatrów, chórów ludowych i kapeli ludowej z Prokocimia (z Krakowa).

W czwartek, dnia 4 lutego 1937 r. o godzinie 22.15, zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzonego Sakramentami św., mój najdroższy mąż, mój troskliwy tatuś, kochany nasz brat i wuj

ś. p.

## Witold Zdżarski

o czym donoszą Krewnym i Znajomym w głębokim smutku pogrążeni

żona z synkiem oraz rodzina.

Pogrzeb z domu żałoby przy ul. Bydgoskiej 31, odbędzie się w niedzielę 7 lutego o godz. 3 po poł. Msza św. nazajutrz o godz. 8 w bazylice św. Jana.

Toruń, 4 lutego 1937 r.

535



W czwartek dnia 4 lutego 1937 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzonego Sakramentami św., nasz długoletni pracownik

ś. p.

## Witold Zdżarski

Pogrzeb z domu żałoby przy ul. Bydgoskiej 31 w Toruniu odbędzie się w niedzielę 7 lutego o godz. 3 po południu.

Cześć Jego pamięci R. p.

Toruńska Spółka Budowlana  
Harwoł, Mrowiec i Pracownicy

### ROZGLOSNIA POMORSKA

15.30 „Audycja dla wai”: 1) „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów” — pogadanka — wygł. Tadeusz Daszewski, 2) „Przebieg rynków produktów rolnych”, 16.00 Programy lokalne, 16.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko sportowe p. t. „Na alarm”. Napisał Janina Dohowska i Marta Hafterowa, 17.00 Koncert symfoniczny (z Katowic). Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna Towarzystwa Muzycznego pod dyrekcją Eugeniusza Dzwulskiego i Maria Smyczyńska — fortepian. W przerwie ok. godz. 17.55 Pogadanka aktualna, 19.00 „Młody Sienkiewicz w świetle nowych listów” — szkic literacki Stanisława Miłaszewskiego, 19.15 Programy lokalne, 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłoseń P. R., 20.35 Programy lokalne, 20.40 Przegląd polityczny, 20.50 Dziennik wieczorny, 21.00 „Na wesolej lwowskiej fali”: „Za-pusty” (Ostatki) — rewia, 21.30 Utwory fortepianowe w wykonaniu Józefa Turczyńskiego, 1) J. S. Bach-Busoni: Chaconne, 2) Franciszek Schubert: Sonata A-dur op. 120, 3) Franciszek Liszt: Rapsodia 12-ta, 22.10 Orkiestra Tadeusza Srebrzyńskiego gra do tańca (ze Lwowa), 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

8.15—8.50 Audycja dla wai (z Warszawy). Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 „Haydn - Mozart - Beethoven” — płyty, Ok. godz. 13.00 „Bydgoski przegląd teatralny” w opracowaniu dr. J. Piechockiego — (ze studia w Bydgoszczy), 16.00—16.30 Koncert reklamowy, 19.15 Program na jutro, 19.20 „Kulig” — komedia przez imię Pana Józefa Wybickiego. Radiofonizacja i reżyseria — Heleny Małkowskiej. Wyk. artyści Teatru Ziemi Pomorskiej, Słuchowisko poprzedzi słowo wstępne Stanisława Nowakowskiego, 20.00 Z tamtej strony rzeki — kujawiak — T. Kozłowski (płyty), 20.05—20.20 Lucejan Kamiński: Wesele kujawskie na jednogłosowy chór żeński z towarzyszeniem fortepianu, Wyk. Chór Państwowego Gimnazjum Żeńskiego w Toruniu pod dyr. Ludwika Kizja i Aga Jakubowska — fortepian, 20.35—20.40 Wiadomości sportowe z Pomorza.

### ZAGRANICA

15.00 Bruksela flam. Koncert symfoniczny z udziałem pianisty Artura Rubinsteina, 16.05 Bra-

tyślawa „Karnawał” — operetka Stozla, 17.00 Rzym. Koncert symfoniczny z Teatru Adriano, 18.00 Lyon. Koncert abonentowy z udziałem Magdy Tagliarfero (fort.), 19.30 Londyn Reg. Niedzielny koncert symfoniczny, 20.00 Berlin „święty masek” — wieczór karnawałowy, 20.00 Wrocław. Wesoła parada radiowa, 20.00 Oslo. Msza b-dur Schuberta, 20.20 Beremuenster. Preludia Chopina w wykonaniu Raoula Koczalskiego (fort.), 21.00 Rzym „Purytanie” — opera Belliniego (transmisja z Teatro Regio w Turynie), 21.15 Praga. Koncert galowy Czeskiej Ork. Filh. Dyr. Malko, 24.00 Sztuttgart „Marta” — opera Flotowa.

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Poniedziałek, 8 lutego

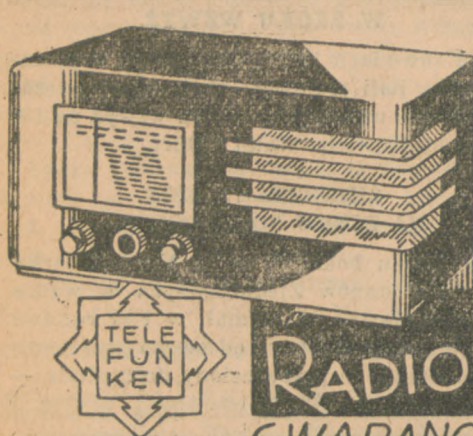
6.00 Program lokalny dla Katowic, 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 6.33 Gimnastyka, 6.50 Muzyka (płyty), 7.15 Dziennik poranny, 7.25—8.00 Programy lokalne, 8.00 Audycja dla szkół, 8.10—11.30 Przerwa, 11.30 Audycja dla szkół, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Programy lokalne, 12.40 Dziennik południowy, 12.50 „Puste klasy” — pogadanka Zofii Charszewskiej, 15.00 Wiadomości gospodarcze, 15.15 Programy lokalne, 16.15 „Skryżynka językowa” — w opracow. prof. Witolda Doroszewskiego, 16.30 Koncert Chóru „Orzeszkowianek” pod dyr. Wandy Kurzejówny, 16.50 „Co Polska wniosła do kultury”: „Wybitny socjolog i etnograf Bronisław Malinowski” — odczyt — wygł. prof. Czesław Znamierowski (z Poznania), 17.05 „Uciechy kastaniety” — reportaż muzyczny w opracowaniu Leopolda Feygina (z Wilna), 17.50 „Lay oceanu” — pogadanka — wygł. prof. Michał Siedlecki, 18.00 Pogadanka aktualna, 18.10 Wiadomości sportowe, 18.20 Programy lokalne, 18.50 Pogadanka p. t. „Ochrona drzew leśnych przed zwierzyną” — wygł. red. Stanisław Sowiński (ze Lwowa), (Łódź nadaje aud. lok.), 19.00—19.30 Audycja żołnierska: „Noc karnawałowa w pułku”, 19.30 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego, 20.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Pogadanka aktualna, 21.00 Wiadomości literackie: „Przy literackim stoliku” (Gawęda młodych pisarzy), 21.30 „Szczytliwy opiów” — opera — w 1-ym akcie Karola Kurpińskiego. Tekst T. Fischerówny (Fabuła na motywach smoleńskich z życia żeglarski), 22.30 „Mieczysław Karłowicz: Odwieczne pieśni: a) Pieśń o miłości i śmierci, b) Pieśń o wszechbycie — wykon. Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorz Fitelberga, 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

### ROZGLOSNIA POMORSKA

7.25 Parę informacji, 7.30—8.00 Muzyka (płyty z Warszawy), 12.03—12.40 Soliści — płyty, Erika Morini — Walter Rehberg, 13.00—14.00 Muzyka — płyty, 15.15 Koncert reklamowy, 15.35 Pogadanka społeczna, 15.40 Utwory fortepianowe w wykonaniu Stanisława Niedzielskiego — płyty, 16.00—16.15 Skryżynka rolnicza — w opracowaniu inż. Andrzeja Mikulskiego, 18.30 Pogadanka aktualna, 18.50 Giuseppe Verdi: Fantazja na temat z op. „Traviata” (płyty), 18.40 Pogadanka społeczna „Wszystcy na pomoc zimowemu bezrobotnemu”, 18.45—18.50 Program na jutro.

### ZAGRANICA

15.00 Moskwa (Komintern). Koncert uroczysty w 100-lecie śmierci Puszkina, 20.10 Hamburg „Bal w operze” — operetka Heubergera, 20.10 Lipka. Koncert symfoniczny z Gewandhaus. Sol. Anny Konetzn (śpiew), 20.10 Budapeszt. Koncert orkiestry Filharmonicznej, Dyr. Knappertsbusch, 21.00 Deutsch landsender „Abu Hassan” — opera Webera, 21.30 Radio Paris „Girofle - Girofla” — operetka Lecocq.



## DZIESIĄTKI TYSIĘCY

ZADOWOLONYCH POSIADACZY  
NAPEWNO DORADZI WAM KUPNO  
ODBIORNIKA TELEFUNKEN

RADIO TELEFUNKEN  
GWARANCJA DOBROCI — ZAUFANIE TYSIĘCY

Specjalista akuszer i ginekolog  
**Dr. med. HENRYK SCHÄCHTER**  
w Gdyni przeprowadził się na ulicę  
Świętojańska 50, II. p., tel. 15-12.  
(naprz. „Ermitaż”). Godziny przyjęć 9—12, 17—19.

Do akt km. 166/37, 254/37, 1548/36, 2290/36, 2557/36, 2243/36, 2611/36.

### Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. II. Józef Penk w Gdyni, Sąd Grodzki na zasadzie art. 601 kpc. ogłasza że odbędzie się licytacje publiczne ruchomości a mianowicie:

Dnia 9-go lutego 1937 r.

o godz. 11-tej w Gdyni ul. Morska 58/60 firma „Las” 4 szopy, 3 kielarki, 1 heblarka, 1 czoparka, 1 tokarka, 1 szlifarka, 1 piła poprzeczna, 2 piły tarczowe, 1 wiertarka, 2 wyrówniarki, 1 frezarka, 1 szpundówka, 1 kombinowana frezownia, 1 maszyna do pisania, 10 motorów elektr., około 300 mb. parkanu z desek, następnie przy ul. Morskiej 43 jako ciąg dalszy licytacji i szopa, 1 przybudówka, około 92 mb. plotu deskowego, oszacowan na 1180,— zł.

Dnia 10 lutego 1937 r.

o godz. 11-tej w Gdyni ul. Starowiejska nr. 24 4 krzesła wybij, wartość 60,— zł.  
o godz. 11.30 w Gdyni ul. Nowogrodzka nr. 46 1 waga stołowa i 10 ciężarków, 2 gablotki, 1 regał składowy, 1 stół składowy, 30 paczek kawy „Kneippa”, 50 paczek cykorii „Frank”, oszac. na 144,— zł.  
o godz. 14-tej w Gdyni, przy ul. 10 Lutego nr. 32 24 koszul męskich, 24 rękawiczek damskich, oszacowan na 252,— zł.

Wyżej wymienione ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 5 lutego 1937 r.

(—) J. Penk

Komornik

### Grosz Szczęścia

(dołączony do każdej ówiarłki)  
będzie przewodnikiem wygranych następnej loterii.

### KOLEKTURY

## K. RZANNY

BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 25. Tel. 3332.

Dotąd wypłaciłem ponad

**150.000,— zł.**

Kup dzisiaj jeszcze los.

Zamówienia zamiejscowe wystarczą na pocztówce.

568

### Nie opuście Karnawału

## w Café Vaterland

w sobotę dnia 6 lutego i poniedziałek zapustny 8 lutego } nakrycie 1,36

Po południu herbata z tańcami wieczorem od godz. 5—7 od g. 8.30 Bal

z ulubioną orkiestrą Waltera

Reklama z jego 5 solistami

562 We wtorek zapustny od godziny 8.30 tradycyjny karnawał. —; —; Nakrycie 1,80.

## Owocownia — B. Smogulecki

552 poleca w nowootwartej owocarni przy ul. Świętojańskiej 34 - Tel. 11-94

Wyborowe owoce — cukry — słodczyce w dużym wyborze.

### TCZEW

### Poszukuję

2 lub 3 pokojowego mieszkania od dnia 1 marca br. możliwie w śródmieściu. Zgłosz. do adm. „Dnia Tczewskiego II.” w Tczewie T510

### GDANSK

### Naprawa rzeczy dzianych

Wstawianie kłmów, rekawów etc.  
Przeróbki i modernizowanie.  
wyrób swetrowych szybko i tanio.  
Plisowanie, mierzka, dziurki.  
Obielaganie guzików materiałem.  
Nadrabianie porożców wełnianych: stopy, pięty czubki.  
Rysowanie wzorów do robótek ręcznych.

Przyjmujemy do uwagi: naprawy i przeróbki jedwabną bieliznę trykotową.  
Gdańsk. Altstadt.  
Zajt. Graben Tel. 242-65 77

### Zgubiony

dowód osobisty, wystawiony przez Kom. Gen. R. P. w Gdańsku na nazwisko Elżbieta Rose, unieważnia się. 564Crk

### Zgubiony

dowód osobisty, wystawiony przez Starostwo Poznań na nazwisko, Agata Benisz unieważnia się. 563Crk

Syg natura: Km. VII 136/34, 1404/34, 2104/34, 979/35, 1758/36, 1845/36. 569

### Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śniadeckich Nr. 21, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18-go marca 1937 r. o godz. 10.00 w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy Sala nr. 3, odbędzie się druga sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Emmy Albrecht z Bydgoszczy nieruchomości miejskiej położonej w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej nr. 94, o powierzchni 1950 m<sup>2</sup>, zabudowanej domem mieszkalnym, domem narożnikowym, szopą, oraz budynkami przeznaczonymi na warsztaty i garaże. Zapisana w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy tom 28 wykaz L. 1037.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 47.600, cena zaś wywołania wynosi zł 31.733, gr. 34.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 4760.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczce wkładowych instytucji, w których wolno umiażdżać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, a kład zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy ul. Waly Jagiellońskie Nr. 2, sala Nr. 5.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest przedłożyć zaświadczenie właściwej władzy administracyjnej zezwalającej na nabycie nieruchomości.

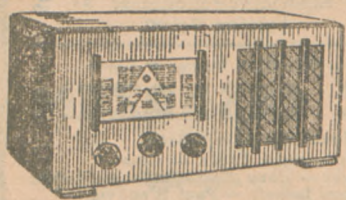
Bydgoszcz, dnia 3 lutego 1937 r.

Komornik:

(—) Kapuściński



## Za wszelkie pożyczki państwowe radioodbiorniki



Elektrit - Telefunken - Natawis  
Horniphon - Echo - Philips - Kos-  
mos - wzgl. patefon, rower lub ży-  
rodol najkorzystniej i najtaniej z firmy  
**RADIO-LIETZ**  
Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 21  
156 Telefon 1666

## Chcesz dobre a tanie MEBLE

zwróć się z zaufaniem  
5648 C tylko  
do Fabrycz. Składu Mebl  
**Wincenty Gralewski**  
Toruń, ul. Prosta 21  
vis a vis ul. Wysokiej  
Obsługa rzetelna.

## Spragniona miłości w pogoni za szczęściem



### Dzieje tragicznej historji

„Posiadałam wszystko o czym  
kobieta może zamarzyć — pieniądze,  
klejnoty, drogie toalety, wszyst-  
ko... prócz miłości. Byłam bardzo  
niezadowolona i znudzona samotnym  
życiem w luksusowych hotelach. Za-  
den mężczyzna nie zaproponował mi  
aigdy małżeństwa — i znalazł powód...  
miałam okropną cerę. Skóra moja była  
pokryta wgrami i miała rozszerzone  
pory. Czegokolwiek próbowałam, nic  
nie pomagało. Wreszcie za radą specja-  
listy kosmetyka spróbowałam Kremu  
Tokalon, koloru białego. Po kilku  
dniach cera była już świeższa i bielsza.  
Po tygodniu zaś wszystkie rozsze-  
zone pory i wgramy znikły — cera stała  
się jasną, gładką i delikatną. Nie-  
długo potem, poślubiłam wybrankę  
meo serca.”

zawiera świeży krem i oliwę. Wnika-  
ją one do głębi porów i wydoby-  
wają z nich głęboko zakorzenione  
nieczystości, których mydło i woda  
osiągnąć nie mogą. Inne składniki  
zawarte w Kremie Tokalon, (koloru  
białego) odżywiają i odmładzają skó-  
rę, ścigają roz-  
szerzone pory,  
czynią w ciągu  
3-ch dni z naj-  
ciemniejszej i naj-  
bardziej szorst-  
kiej cery, białą,  
gładką i delikatną.  
Nawet kobiety w  
średnim wieku mo-  
gą osiągnąć świe-  
żą i śliczną cerę,  
z której byłaby  
dumna każda mło-  
da dziewczyna.  
Szczęśliwy wynik  
gwarantowany lub  
zwrot pieniędzy.



## KTOŻ INNY POTRAFI ODGAĐNĄĆ TWĄ PRZYSZŁOŚĆ?

tylko najslawniejszy Jasnovidz-Grafolog WOMOUTH  
Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej.



uznany jako wszechświatowy fenomen dysponujący mo-  
ją sugestji i magnetyzmu oraz jasno-  
widzenia na odległość. Przy pomocy słynnego i jedy-  
nego na kuli ziemskiej Medium „TA-  
MAHRY”, które posiada nadprzyrodzony dar promie-  
niowania i wysyłania fluidu astralnego. W transie  
jasnowidzi bez różnicy oddalenia, za pomocą kon-  
taktu pisma i kilka włosów, danej osoby. Odkrywa wszelkie tajemnice życiowe ka-  
żdego, odgaduje przeszłość, teraźniejszość  
i przyszłość, opracowuje horoskopy i analizy gra-  
fologiczne. Daje możność zdobycia miłości  
pożądanej osoby, rady i wskazówki, odzwyc-  
wiają od wszelkich nałogów. Odnajduje zaginione  
osoby. Medium „TAMAHRA” jest nieomylnie. Ze-  
stawia w transie szczęśliwe i pewne  
większej wygranej. Nra losów, wskazuje gdzie  
lakowe można nabyć.

Napisz natychmiast do mnie, podaj pytania, stan, datę urodzenia, załóż kilka włosów i 1.- zł znaczki poczt. na koszty  
przesyłki, a otrzymasz w przeciągu 4-oh dni odemnie dokładne przepowiednie - horoskop, który wprawi Cię w podziw i zachwył.  
Medium „TAMAHRA” wybierze dla Ciebie w transie szczęśliwy Nr. losu, który pod gwarancją będzie wygrany. Otrzymasz  
odemnie prawdziwy klucz nowego życia, który przyczyni się do poprawy Twego bytu materialnego i zadowolenia duchowego. Wiele  
wielkich wygranych, to owoc mojej pracy, dlatego też każdy zwracający się do mnie dziękuje. Pisz jeszcze dziś do mnie na adres  
8698 Jasnovidz WOMOUTH, Kraków, Lubicz 23, m 2 — Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam.

## Przedsiębiorstwo Rzeźbiarsko-Kamiennarskie i Fabryka Nagrobków

BYDGOSZCZ **J. JOB** GDYNIA

Biuo Gdynskie: ul. Świętojańska nr. 116  
Skladnica: róg ul. Śląskiej i Witomińskiej

poleca jako specjalność: 398 M

wykończenia wnętrzy budowli, jak  
posadzki, schody, lamperie ścian it.p.  
Przetwórnia marmuru, granitu i kamieni sztucznych.

## NIE BŁĄDŹ!! Przed nabyciem aparatu radiowego napisz do nas.

Radioaparaty ostatnich modeli 1937 do sieci lub baterii  
nabyć można najtaniej i na dogodnych warunkach w  
znanej firmie:

„POLSKIE ZAKŁADY RADIO-SELEKT”

Warszawa, Marszałkowska 147/54.

Przyjmujemy obligacje Pożyczki Narodowej, Konso-  
lidacyjnej, inwestycyjnej po kursie 100.- za 100.-  
Katalogi, warunki wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

## Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Okrętów i Maszyn Sp. Akc. The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.

# Stocznia Gdańska

Gdańsk, Werfígasse 8. Tel. 23441

Budowa i naprawa statków morskich i rzecznych wszel-  
kiego rodzaju.

Budowa i naprawa wagonów.

Budowa silników spalinowych i gazowych.

Prądnicę i silniki elektryczne.  
Transformatory do wszelkich celów.  
Transformatory do spawania elektr.  
Urządzenia cukrowni.  
Urządzenia chłodnicze.  
Maszyny dla przemysłu gumowego.

KONSTRUKCJE ŻELAZNE

DŹWIGI, MOSTY

ODLEWNIA DZWONÓW.

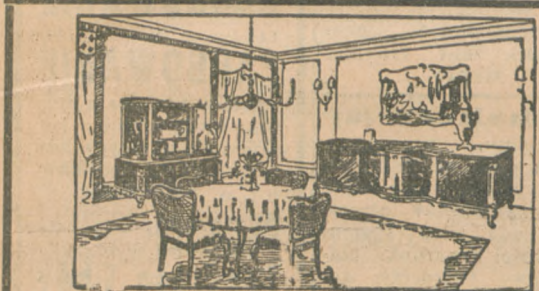
Rok zał. 1887. Polskie Radio  
Szkoły Muzyczne  
Statki Morskie i Znawcy  
to Klienti Fabryki Fortepianów  
i Pianin „ARNOLD FIBIGER”  
Kalisz, Szopena 9.



Przedstawiciel:

**H. TUROSTOWSKA**  
SKŁAD FORTEPIANÓW  
TORUŃ, Św. Ducha 14.

Dogodne warunki spłaty. Niskie ceny.  
9148Ck



MEBLE solidne, kupisz najkorzystniej wprost z fabryki

**E. BRONIKOWSKI i Syn**

Bydgoszcz, ul. Nakiełska 185. Telefon 81-58  
(końcowy przystanek tramwaju linii Wilozak) (7791)



OKULARY  
ZEISSA

Uśmodzielniony 1906.

## MODNE okulary i binokle

termometry, barometry, lornetki, foto-  
artykuły w wielkim wyborze. Specjal-  
ność: Okulary pg. recepty. Własna  
pracownia dla reparacji. Pisemna gwa-  
rancja za okulary u mnie zakupione.

**St. ZAKASZEWSKI**  
Bydgoszcz, Gdańska 9.

Uśmodzielniony 1906.

## NERWOL

Chemika Dr. Franzosa, środek (nacieranie)  
przeciw

## REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi,  
ischiasowi.

Do nabycia tylko w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż  
**APTEKA MIKOLASCHA**  
Lwów, Kopernika 1. 8327



ŻE NIE MOŻNA  
WYGRAĆ BEZ LOSU

Losy do I-szej klasy poleca kolektura 459  
**DZIERŻANOWSKIEGO**  
Gniezno, Chrobrego 2. P. K. O. 200.360  
gdzie ostatnio padły  
2 wygrane po Zł. 100.000, 3 po 50.000  
i wiele innych, co jest najlepszą reklamą tej kolektury.

## Biuro Pośrednicze

ZUCJAN SCHABIENSKI, ORŁOWO-GDYNIA

Pl. Górnośląski 13, tel. 92-17 (w Pensjonacie Zbyszko)

POLECA: domy, parcele budowlane na dogodnych  
warunkach kupna oraz składy, mieszkania  
i t. p. korzystnie do wynajęcia. M237

**OLLA Gum...?! pełna  
gwarancja**

## TORUŃ

### Toruńska piłnikarnia

Toruń, Piekary 27  
poleca się do nacinania  
stępionych piłników i  
raszpli po cenach przy-  
stępnych 504

**J. HOFFMANN**  
mistrz piłnikarski, tel. 16-38

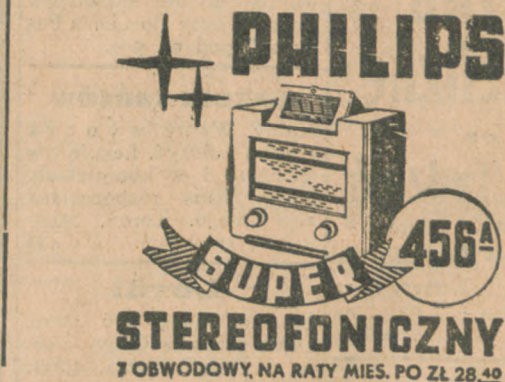
## Salon de Coiffure B. Słupski

Toruń  
Bydgoska nr 58  
nowocześnie  
urządzony  
zakład  
fruzjerski

Wszelkie roboty  
ślusarskie,  
wiercenie studzien,  
oraz odlewy żeliwne  
wykonuje szybko i tanio  
**Firma „PEDAB”**  
w Toruniu,  
ul. Koszarowa 15/17 (9610)

## Meble

wszelkiego rodzaju najtaniej  
kupisz tylko Toruń, Prosta 5.  
Przekonaj się — Spamiętaj!  
Powiedz — drugiemu. 7448



**SCHWENKGRUB - RADIO**  
autoryzowana sprzedaż  
TORUŃ, Łazienna 17. Tel. 16-65

## RUDOLPH MISCHKE

Gdańsk, właśc. Otto Dubke, Langgasse 5  
Towary żelazne, 0884  
narzędzia, towary stalowe  
Solingen oraz wszelkie  
artykuły gospodarcze.



## Mowa pogrzebowa.

— ... nasz zmarły przyjaciel był bardzo pilnym  
człowiekiem, był czynnym do ostatniej chwili swe-  
go życia, a opuścił swoje miejsce jedynie, zmuszo-  
ny zamianić je na krzesło elektryczne.



## Pojedynek.

— Co uczynić? Warunki były na pistolety z od-  
ległości 25 metrów. A tu nie mamy pistoletów, a  
przeciwnicy obstają przy warunku odległości...



Szanowną Klientelę zawiadamiam uprzejmie,  
że przeniosłem mój zakład  
zegarmistrzowski - złotniczy

na **Rynek Staromiejski 2**  
po firmie M. Grünbaum.

Z poważaniem

**Jan Malaskowski**

## ARTYKUŁY BIUROWE

pisemne przybory szkolne, wieczne pióra, albu-  
my, pocztówki, karty do gry, gilzy i t. p. poleca  
najstarsza na miejscu firma **Roman Morawski**  
Obecnie tylko Starowiejska 7 i  
Abrahama 2. Rok zał. 1926, tel. 1504. Dla biur znaczne rabaty

Km: 968/36

### Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru III,  
Stefan Pyttel mający kancelarię w Gdyni Sąd Grodzki,  
parter, pokój nr. 12, na podstawie art. 602 k. p. c.  
podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 lutego 37 r.  
o godz. 11 w Gdyni Port przed Stocznią Gdyńską od-  
będzie się licytacja ruchomości, należących do  
Firmy „Stocznia Gdyńska” S. A. w likwidacji składa-  
jących się z 1 dławownicy elektr., 7 tokarek elektr.,  
1 nożyc rolkowych elektr., 2 tłocznik elektr. oraz 1 pły-  
tasmowej elektrycznej, oszacowanych na łączną sumę  
zł 14.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu  
i czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 5 lutego 1937 r.

(-) PYTTEL  
komornik.

Zm. 2012/36

### Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I,  
Stanisław Lewicki urzędujący przy ul. Budkiewicza 9  
na zasadzie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wia-  
domości, że w dniu 8 lutego 1937 r. o godz. 10.30  
odbędzie się przetarg ruchomości w Grudziądzu przy  
ul. Mickiewicza 18 należących do Racheli Rozen a mia-  
nowicie: większa ilość materiałów lokciowych oszacowa-  
nych na łączną kwotę 2.635,20 zł.

Powyższe przedmioty oglądać można w dniu licy-  
tacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

(-) LEWICKI

Komornik Sądu Grodzkiego.

541

### Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 9. lutego 1937 r. o godz. 11-tej  
sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego  
za gotówkę największą dającym w Grudziądzu, przy  
Grobowej 27/29,

aparaty fotograficzne, filmy, mydła,  
wody kwiatowe i t. p. rzeczy,  
oszacowane na łączną kwotę 2.118,40 złotych.

(-) MACKOWIAK,

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV. 542

## Nasze Białe Tygodnie

ciesz się niebywałą frekwencją

Tysiące sztuk płócien, oraz niezliczona  
ilość bielizny stołowej, ułatwia Kupno

Ceny na wszelkie towary  
zadziwiająco niskie

Udzielam 4 miesięczny Kredyt na asygnaty

Zwiedzenie mego magazynu przynosi każdemu korzyść.

**W. KOTLIŃSKI TORUN**  
Szeroka 33

## GDYNIA

### MEBLE biurowe

oraz wszelkiego rodzaju,  
najlepszego wykonania  
na dogodnych warun-  
kach po cenach najniż-  
szych poleca

### DOM MEBLI H. CHOMICKA

Gdynia, Świętojańska 63  
tel. 21-83. Firma nagro-  
dzona została złotym  
medalem. 8556M

### Poszukuje

się służące do wszystkiego  
z dobrym gotowaniem i  
dłuższymi świadectwami.  
Gdynia, Tatrzańska 16.  
554 Mk.

### 3-4 pokojowe

mieszkanie w Orłowie lub  
Gdyni poszukuję od 1 mar-  
ca r. b. Łask. oferty z po-  
daniem czynszu do admi-  
nistracji Gazety Morskiej  
Ilustr. pod „mieszkanie”.

354

### Dom

w Gdyni na Kamiennej  
Górze. 2 piętrowy, solidnie  
wykończony. Cena 100.000  
zł. w tem dług B. G. K.  
23.000 zł. Dochód miesięcz-  
ny 1.100 zł. Z pierwszych  
rąk do nabycia. Zgłoszenia  
„Gazeta Morska Ilustr.”  
Gdynia, pod „Dom”. M384

### Willa

w Gdyni na Kamiennej  
Górze, okazynie na sprze-  
dż. Cena 133.000 zł. w tym  
81.000 dług B. G. K. skons-  
wertowany na 57 lat. Wpła-  
ty 52.000 zł. Dochód 13.000  
zł. rocznie. Zgłoszenia:  
„Gazeta Morska Ilustr.”  
Gdynia pod „Willa”. M384

### Dom

w Gdyni. 2-piętrowy, oka-  
zynie do sprzedania, z po-  
wodu podziału rodzinnego.  
Cena 35.000 zł w tem dług  
B. G. K. 10.000 zł. Wpłata  
25.000 zł. Dochód mie-  
sięczny 360 zł. Zgłoszenia  
„Gazeta Morska Ilustr.”  
Gdynia pod „360”

### Nakładaczki

i inne pracownice drukar-  
skie potrzebne. W zgłosze-  
niach podać warunki pracy  
oraz należy podać dotych-  
czasowy przebieg pracy. —  
Zgłoszenia pism. do Adm.  
„Gazety Morskiej Ilustr.”  
Gdynia. pod „Pracownik”.  
533 Mk.

### Mieszkania

3 i 4 pokojowe i sklepy  
do wynajęcia. Dom nowy,  
Świętojańska 108. Of. pod  
58 do Adm. „Gazety Mor-  
skiej Ilustr.”. Mk517

## UFA PALAST

GDANSK  
Elisabethkirchengasse 2  
Telefon 24600.

Jenny Fugo — Friedrich Denfer w filmie

### NOC Z CESARZEM

(Die Nacht mit dem Kaiser)

Film Klagemanna Tobie — Rota  
Richard Romanowski — Hans Zesch-Ballot — Werner  
Seharf — Hans Leibelt — Paul H. enkels.

Reżyserja: Erich Engel.

Muzyka: Hans Otto Borgmann.

Film pełen śmiechu i radości. Jenny Fugo oczarowuje  
wszystkich temperamentem i wybornym humorem.

**Mainfranken - Weinfranken**

Film kulturalny. Najnowszy tygodnik dźwiękowy Ufy

Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6.15, i 9.80.  
w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9-tej.

### Gdynia

w dzielnicy przemysłowej  
sprzedam dom wspólny,  
dochód miesięczny 600 zł.  
Wartość 60 tys., przy wpła-  
cie 20 tys., pożyczka 10 tys.  
Polsko-Amerykańskie Biuro  
Pośrednicze, 10 Lutego 28.  
547Mk

### Okazyjnie

dom pięciopiętrowy, cen-  
trum, dochód 26.400 wpłata  
50.000. Willa w Orłowie  
piętrowa wpłata 12.000 zł.  
Wszelkie kupna i sprzedaże  
załatwia najkorzystniej Biu-  
ro Pośrednicze „Polonia”,  
Gdynia, 10 Lutego 17, tel.  
24-65. 551M

### Uczeń

potrzebny zaraz do ogrod-  
nictwa Józef Wróbel Reda,  
Ogrodnictwo. 518

### Pielęgniarka

do niemowlęcia szuka po-  
sady. Długa praktyka, zna-  
komite świadectwa. Oferty  
pod Pielęgniarka do „Gaze-  
ty Morskiej Ilustr.” Gdynia.  
Mk548

### Buchalterk (a)

Samodzielny, umiejący  
również pisać na maszynie  
i korespondent może zaraz  
objąć posadę. W ofercie  
należy podać znany system  
księgowości i warunki pla-  
cy, odpisy świadectw do-  
łączyć. Oferty pism. kiero-  
wać należy do Administra-  
cji „Gazety Morskiej Ilustr.”,  
Gdynia pod „Solidny”.  
558Mk

### Kamienica

3 piętrowa murowana w do-  
brym punkcie, mieszkania  
z łazienkami, gaz elektrycz-  
ność cena 54.000 zł. zaraz  
do sprzedania: wiadomość  
Tczew, Kopernika 8 I. p.  
wo. Przyjmuje cały dzień  
m. 3. 550Mk

### 3 do 4 pokojowe mieszkanie

i sklepy do wynajęcia. dom  
nowy, Świętojańska 108.  
Oferty pod „549” do „Gaz-  
ety Morskiej Ilustr.”  
Gdynia.

### Willa

o 4 mieszkaniach w Gdyni  
w działkach leśnych z pier-  
wszych rąk do sprzedania.  
Dług hipot. 15 tys., gotówka  
20 tys. Oferty do „Gazety  
Morskiej Ilustr.” pod „Las-  
dom” 556M

### Administrację

domu za pokój lub wynaj-  
mienie pieniędzy przyje-  
mie magister praw z prakty-  
ką sądową. Of. do „Gazety  
Morskiej Ilustr.” pod „555”

## TCZEW

### GARBOWANIE FARBOWANIE

wszelkiego rodzaju skór-  
rek futerkowych, jak  
skór z lisów, kun, tcho-  
rzy, kotów, królików  
e t. c. skutecznie  
Pomorska  
Centrala Skór  
TCZEW, Zamkowa 8,  
Tel. 1093.

Znana ze swej słynności

### grafologini-chiromantka

z Wiednią przepowiada  
przeszłość - teraźniejszość,  
i przyszłość. Tczew ul. Ła-  
zienna 10 m. 2, parter pra-  
wo. Przyjmuje cały dzień  
do godz. 20-tej. 566

## TORUN

### SPRZEDAŻ



Odzież balową  
i wieczorową  
czyści chemicznie  
najszybciej i najlepiej

„Barwa”

wł. 108Ck

S. Kałamajski  
Toruń - Szeroka 21

Koronki  
płótna  
bieliznę

na  
Biały Tydzień  
korzystnie poleca  
Czesław Deutsch

Toruń, ul. Św. Katarzyny 12  
ul. Kościuski 9. Kredyt na  
asygnaty. 496Ck

### Tanio

poleca W. Łuniewicz  
Toruń, Chelmińska 4.

### pomarańcze 1.30

włoskie krwiste 2.- zł  
jaliskie soczyste 1.60  
winogrona 2.-  
tł. banany. (135

Zegary, zegarki,  
pierścionki

w najnowszych fasonach,  
poleca

### KAZIMIERZ BIBIK

mistrz zegarmistrzowski  
Toruń, Stary Rynek 39, tel.  
1292. Zaprzysiężony rze-  
czoznawca sądowy na Po-  
morze i Poznańskie. 416C

### Piekarnia

i sklep kolonialny zaraz do  
wydzierżawienia. Bez odstę-  
pnego. Majętność Ostasz-  
wo pow. Toruń. 361

## MIESZKANIA WOLNE

### Pokój

umeblowany - elegancki  
dla solidnego pana oraz mały  
pokój do wynajęcia. Ry-  
baki 45 m. 6. 540Ck

### 6 pokojowe

komfortowe II ptr. 3 balko-  
ny odremontowane przy  
parku wynajmę. Toruń, Ry-  
baki 45, m. 6. 539Ck

### Dwa

3 pokojowe mieszkania, peł-  
ny komfort zaraz wynajmę.  
Toruń, Słowackiego 39. —  
Dozorca wskazuje. 543Ck.

## POSADY WOLNE

### Korepetytor

potrzebny do matematyki  
i chemii do 7-mej klasy  
gimnazjalnej. Oferty z po-  
daniem warunków kierować  
do „Dnia Pomorza” pod  
Nr. 503Ck.

### Udowadniamy

jak energiczni zarabiają na-  
szymi artykułami. „Nowo-  
ści Praktyczne”, Warszawa,  
Złota 37/T. Oddział Przed-  
stawicieli Zamiejscowych.  
488

## RÓŻNE

### Zakład fryzjerski

z małym mieszkaniem  
na Mokrem do wydzierża-  
wienia lub do sprzedania  
zaraz. Oferty do „Dnia Po-  
morza” pod nr. 505.

### Szkoła tańców

Janiny Werny wyucza  
szybko tańczyć. Lekcje po-  
jedyńcze i w kompletach.  
Nowy kurs rozpoczął  
2-go lutego. Toruń, Stary  
Rynek 16. 438

### Lorki

żelazne, mogą być stare,  
kupię gotówką. Oferta, z ce-  
ną do Dnia Pomorza, 53,241.  
455

### Cukiernia i kawiarnia

w Bydgoszczy, dobrze pro-  
sperująca, z powodu zmiany  
miejsca zamieszkania, za  
bezcen. — zł. 2500,— do  
sprzedania. Oferty pod „Ka-  
wiarnia” do administracji  
„Dzień Pomorza” Toruń,  
nr. 530.

### Przeprowadzki

wycielane wozy meblowe  
przechowywanie, magazyn-  
owanie we własnych jas-  
nych, zdrowych składni-  
cach. Zwózki wszelkie  
końmi i samochodami wy-  
konuje tanio — najtaniej

Proszę żądać ofert!

Ludwik Szymański

rok załoz. 1912  
Toruń, Żeglarska 3, tel.  
1909, tel. pryw. 1549. (6655

### OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej . . . . . 0,20 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0,80 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0,50 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłusty  
drukujemy iloczyn podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc.  
drożej.

Dla poszukujących pracy i niekrologi 25 proc. niższej.

Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent  
nadwyżki. W W. M. Gdańsku cenik ogłoszeniowy jest iden-  
tyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą  
być regulowane w guidelineach gdańskich na podstawie nota-  
wań Główny Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańskie: Wilhelm Grimsma, Gdańsk,  
Pocha 14. — redaktor odpowiad. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min.  
Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuski nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński  
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. działkami w Toruniu.

### ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2,00 zł  
Z odnośnikiem do domu . . . . . 2,20 zł  
Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . . . 2,40 zł  
Pod opaską . . . . . 4,50 zł  
W Gdańsku przez pocztę . . . . . 2,32 gd.; przez gońca . . . . . 2,00 gd  
W Gdańsku z odnośnikiem w administracji wprost . . . . . 1,75 gd  
Zagranicą . . . . . 4,00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. prze-  
szkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za  
nieodstarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WYTEK, Toruń, ul. Bydgoszcz 56.

### UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Naj-  
mniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia  
drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy  
według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych  
nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie za-  
strzeżenie zostanie zapłacon przewidziana w cenniku 20 proc.  
nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści  
ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani  
też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia  
ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile  
zostaną wniesione do dnia 8-miu od daty ukazania się ogłosze-  
nia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściga-  
niu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane  
miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.



### Oburzenie.

— Co! Nie ma pan więcej pantofelkowi? A ja mam jeszcze pół godziny czasu.